

Ius et Ratio

Księga jubileuszowa dedykowana
Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian

Ius et Ratio

**Księga jubileuszowa dedykowana
Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian**

Redakcja naukowa
Witold Borysiak, Jacek Wierciński
Agnieszka Gołaszewska, Marcin Olechowski

Fot. Anna Zamoyska



SŁOWO WSTĘPNE

Ofiarowując tę Księgę Jubileuszową Pani Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian, grono uczniów, przyjaciół i współpracowników pragnie uczcić jubileusz 50-lecia Jej pracy naukowej.

I. Tytuł książki, *Ius et Ratio*, nawiązuje do żelaznej logiki, systematyczności, konsekwencji i metodyczności, które wyróżniają podejście Jubilatki do prawa.

Cechy te są widoczne w Jej bogatym dorobku publikacyjnym, który obejmuje ponad 170 pozycji, w tym 5 opracowań monograficznych (w niektórych przypadkach wydanych w więcej niż jednym wydaniu) oraz samodzielne autorstwo lub współautorstwo 5 podręczników akademickich oraz 5 opracowań komentarzowych i systemowych. Widać je także w orzeczeniach Sądu Najwyższego, których była sprawozdawcą. Wywód prawniczy jest zawsze prowadzony przejrzysto i bez meandrów, przekonujący oraz wyrażony językiem zwięzłym i precyzyjnym.

Ci z nas, którzy mieli przywilej uczestniczyć w seminariach prowadzonych przez Panią Profesor, wiedzą, że nie jest to tylko kwestia dbałości redakcyjnej (choć to też cecha wyróżniająca Panią Profesor, która zawsze zachęcała do intensywnego korzystania ze słownika). Te same cechy charakteryzowały Jej wypowiedzi w trakcie zajęć i prowadzonych na nich dyskusji. Jeżeli o kimś można powiedzieć, że potrafił do studentów mówić o skomplikowanych kwestiach w sposób prosty i przystępny, to niewątpliwie o Pani Profesor.

II. Zawartość książki, która obejmuje pełne spektrum prawa cywilnego, oddaje z kolei wszechstronność zainteresowań naukowych Jubilatki.

Jako jedna z nielicznych konsekwentnie zajmowała się prawem spadkowym, w czasach gdy była to dziedzina nieco egzotyczna (a dla studentów zgoła tajemnicza – przez długie lata studenci III roku WPiA UW mogli liczyć, że na egzaminie z części drugiej prawa cywilnego nie padnie pytanie „ze spadków”). Jej komentarz do prawa spadkowego oraz podręcznik (który doczekał się aż 13 wydań), a także współautorstwo tomu 10 Systemu Prawa Prywatnego, walnie przyczyniły się do odnowienia naukowego zainteresowania tą materią.

Skoro prawo spadkowe wiąże się ściśle z innymi działami prawa cywilnego i jego znajomość wymaga wiedzy zarówno z części ogólnej prawa cywilnego, jak i prawa rodzinnego, rzeczowego oraz zobowiązań, to i te działy stały się przedmiotem

badan Pani Profesor. Obszar zainteresowań naukowych Jubilatki jest bowiem niezwykle szeroki i obejmuje wszystkie sfery klasycznej cywilistyki. Wspomnieć tu należy chociażby obszerny komentarz do przepisów prawa rzeczowego (w komentarzu do Kodeksu cywilnego pod redakcją Profesora Krzysztofa Pietrzykowskiego), wybór przez Profesora Witolda Czachórskiego do grona autorów, którym powierzył kontynuację swojego podręcznika z prawa zobowiązań; dwie pozycje monograficzne poświęcone stosunkom majątkowym małżeńskim oraz obszerne fragmenty poświęcone temu zagadnieniu w komentarzu do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pod redakcją Profesora Jacka Wiercińskiego; czy podręczniki do części ogólnej prawa cywilnego, części ogólnej i części szczegółowej prawa zobowiązań. Już jako Sędzia Sądu Najwyższego orzekała też w sprawach obejmujących nie tylko liczne obszary cywilnego prawa materialnego, ale także zagadnienia procedury cywilnej.

III. Wreszcie, skład osobowy autorów książki odzwierciedla szczególne połączenie ról, które przyszło Jubilatce pełnić w życiu zawodowym – naukowiec, nauczyciel i sędziog, w każdej z tych ról wykazując się charakterystycznymi dla siebie rzetelnością i rygorem intelektualnym.

Jako wykładowca była wzorem niezwyklej precyzji wypowiedzi połączonej z prostotą przekazywanych informacji. Jej wykłady, wpierr z prawa spadkowego, a następnie z części ogólnej prawa cywilnego oraz prawa rzeczowego, były wzorcowym przykładem wykładu akademickiego i cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród studentów. Ubarwiała je wielokrotnie przykładami z orzecnictwa, co znacznie ułatwiałog zrozumienie tematu. Słuchając tych wykładów, można byłog mieć wrażenie, że Pani Profesor tak buduje zdania, że nie ma w nich jakichkolwiek zbędnych słów. Zdarzały się osoby, które wykład ten nagrywały, gdyż sama transkrypcja jego zapisu mogła od razu służyć jako podręcznik do nauki danego przedmiotu. Tę precyzję wypowiedzi i dążenie do maksymalnej zwięzłości oraz jasności wywodu dostrzec można byłog również w orzeczeniach Sądu Najwyższego, których była sprawozdawcą.

Jako nauczyciel, rzetelności i rygoru wymagała też od innych. Miała opinię jednego z surowszych (ale sprawiedliwych) egzaminatorów na Wydziale Prawa i Administracji UW. Udział w Jej seminarium wymagał zaś stałego i gruntownego przygotowania od uczestników (w przeciwnym razie Pani Profesor byłog gotowa natychmiast przerwać zajęcia – jedno takie zdarzenie gwarantowało najwyższy poziom przygotowania już do końca roku akademickiego). O wysokim poziomie seminarium Pani Profesor świadczy też jego duża popularność wśród doktorantów i doktorów. Jednocześnie pozostawiała magistrantom i doktorantom bardzo szeroki zakres swobody w doborze tematyki prac i badań.

Można jedynie żałować, że tak szybko Pani Profesor przeszła na emeryturę – niewątpliwie stało się to ze stratą dla studentów i doktorantów, którzy nie mieli okazji doświadczyć Jej seminarium i wykładów. Szczęśliwie dla nich (i dla nas),

Pani Profesor pozostaje aktywna jako autor – w tym autor bądź współautor czołowych podręczników akademickich, co stwarza im szansę zetknięcia się z Jej dydaktyką przynajmniej w ten sposób.

IV. Oddając tę Księgę do rąk Pani Profesor Elżbiety Skowrońskiej-Bocian liczymy, że choć częściowo odnajdzie w zawartych w niej artykułach te cechy, którym dawała i daje wyraz w swojej twórczości naukowej.

W jednym tylko, obawiamy się, ta Księga nie spełni surowych standardów Jubilatki – ozdobniki i komplementy w niniejszym wstępie raczej nie przetrwałyby Jej korekty. Ale to już przywilej ofiarodawców, by Jubilatkę wprowadzić w odrobinę zakłopotania.

Redaktorzy i uczniowie

PANI PROFESOR ELŻBIETA SKOWROŃSKA-BOCIAN

Żadna Księga Jubileuszowa nie obędzie się bez choćby krótkiego zarysowania drogi naukowej Jubilata. Ta zaś była w wypadku Pani Profesor Elżbiety Skowrońskiej-Bocian niezwykle bogata i związana nieodłącznie wpierw z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie z Sądem Najwyższym.

Studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego ukończyła w 1970 r. z wyróżnieniem i pierwszym wynikiem na roku. Od października 1970 r. do października 2013 r. zatrudniona była w Katedrze Prawa Cywilnego Instytutu Prawa Cywilnego tego Wydziału, pełniąc w latach 1995–2000 funkcję kierownika Katedry Prawa Cywilnego. W latach 2005–2008 była też przewodniczącą Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich Uniwersytetu Warszawskiego.

Stopień doktora nauk prawnych uzyskała w 1979 r. na podstawie rozprawy „Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe” napisanej pod kierunkiem Profesora Tomasza Dybowskiego. Rozprawa ta uzyskała w XXIII konkursie „Państwa i Prawa” (1981 r.) nagrodę Ministra Sprawiedliwości za prace szczególnie przydatne w działalności organów wymiaru sprawiedliwości. Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 1991 r. na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Forma testamentu w prawie polskim”. Tytuł naukowy Profesora w dziedzinie nauk prawnych uzyskała w 1998 r.

Równocześnie po odbyciu pozaetatowej aplikacji sądowej w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie złożyła w 1975 r. egzamin sędziowski. W latach 1987–1996 zatrudniona była w Biurze Orzecznictwa Sądu Najwyższego (pełniąc w latach 1992–1996 stanowisko jego wicedyrektora). Od lipca 1996 r. do przejścia w stan spoczynku we wrześniu 2009 r. była Sędzią Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej.

W 2012 r. odznaczona została Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla wymiaru sprawiedliwości, za kształtowanie zasad demokratycznego państwa prawa i kultury prawnej. W 2009 r. otrzymała medal „Zasłużony dla Wymiaru Sprawiedliwości – Bene Merentibus Iustitiae”, a w 2008 r. Medal Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

Wypromowała 7 doktorów, wykształciła oraz wychowała ponad 250 magistrantów, a poprzez swoje zajęcia i podręczniki zainteresowała prawem cywilnym – jak sama zawsze mówiła „prawem dnia codziennego” – niezliczoną liczbę studentów.

WYKAZ PUBLIKACJI PROFESOR ELŻBIETY SKOWROŃSKIEJ-BOCIAN

1972

Recenzja: A. Kubas, Budowa na cudzym gruncie, Warszawa 1972, „Państwo i Prawo”
z. 7–8, s. 1209–1215

1973

Prawnorzeczowe formy ochrony powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem,
„Nowe Prawo” nr 5, s. 662–673

1974

Roszczenia posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot nakładów, „Nowe Prawo”
nr 1, s. 20–35

1976

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 25.07.1974 r., III CZP 40/74, „Nowe Prawo”
nr 2, s. 330–334

Indeks rzeczowy [w:] System prawa cywilnego, t. 3, cz. 2, Zobowiązania – część szczegółowa, red. S. Grzybowski, Ossolineum, s. 1096–1134

1977

Indeks rzeczowy [w:] System prawa cywilnego, t. 2, Własność i inne prawa rzeczowe,
red. J. Ignatowicz, Ossolineum, s. 942–974

1979

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22.10.1977 r., II CR 335/77, „Nowe Prawo”
nr 7–8, s. 186–191

Odpowiedzialność spadkobierców za długie spadkowe [rozprawa doktorska, biblioteka WPiA UW], stron 236

1980

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 5.03.1979 r., III CZP 12/79, „Nowe Prawo”
nr 10, s. 128–131

Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadku obejmującego gospodarstwo rolne, „Nowe Prawo” nr 7–8, s. 41–50

1981

Glosa do wyroku SN z 6.03.1980 r., III CRN 12/80, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” z. 2, poz. 27c

Indeks rzeczowy [w:] *System prawa cywilnego*, t. 3, cz. 1, *Zobowiązania – część ogólna*, red. Z. Radwański, Ossolineum, s. 953–983

Odpowiedzialność spadkobierców za zachówek w polskim prawie spadkowym, „Nowe Prawo” nr 1, s. 3–13

1982

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20.03.1981 r., III CZP 13/81, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych”, z. 7–8, poz. 113c

Jeszcze o podpisie na testamencie holograficznym, „Nowe Prawo” nr 5–6, s. 55–63

1983

Z problematyki nieważności testamentu allograficznego, „Nowe Prawo” nr 11–12, s. 78–87

1984

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 2.09.1983 r., III CZP 40/83, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” z. 5, poz. 110c

Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe, Wydawnictwo UW, stron 184

1985

La protection de la propriété dans le droit romain et dans le droit polonais, „Studia Iuridica” t. 12, s. 207–209

Indeks rzeczowy [w:] *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum (wydanie 2), s. 927–969

Powołanie spadkobiercy gospodarstwa rolnego w testamencie, „Państwo i Prawo” z. 11–12, s. 126–131

1986

Indeks rzeczowy [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. 4, *Prawo spadkowe*, red. J.St. Piątkowski, Ossolineum, s. 611–627

Recenzja: Cankowa Canka, Zawieszczanieto w blgarkoto nesledstveno prawo. Sofia 1985, „Państwo i Prawo” z. 10, s. 115–117

1989

Z problematyki rewizji nadzwyczajnej w postępowaniu cywilnym opartej na zarzucie naruszenia interesu PRL (zagadnienia wybrane), „Palestra” nr 1, s. 39–53

1991

Forma testamentu w prawie polskim, Wydawnictwo UW, stron 174

Charakter uprawnień państwowych osób prawnych do posiadanego przez nie majątku w świetle ostatnich zmian ustawodawczych, „Przegląd Sądowy”, nr 1–2, s. 57–64

Kilka uwag o nowelizacji prawa spadkowego, „Palestra” nr 1–2, s. 18–22

Glosa do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 30.05.1990 r., III CZP 8/90, „Państwo i Prawo” z. 4, s. 113–116

Recenzja: Prace cywilistyczne. Księga pamiątkowa dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej profesora Jana J. Winiarza, red. Sylwester Wójcik. Warszawa 1990, „Państwo i Prawo” z. 11, s. 96–97

Recenzja: Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Studia i rozprawy. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego, red. Stanisław Sołtysiński, Poznań 1990, „Państwo i Prawo” z. 12, s. 96–97

Glosa do uchwały Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z 14.12.1990 r., III CZP 62/90, „Państwo i Prawo” z. 12, s. 117–121

Gmina odpowiada za szkody (1), „Wspólnota” nr 44 (86), s. 19

Gmina odpowiada za szkody (2). Odpowiedzialność kontraktowa, „Wspólnota” nr 45–46 (87–88), s. 21

1992

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa rzeczowego za lata 1989–1990, „Przegląd Sądowy” nr 2, s. 47–66

Glosa do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z 27.09.1991 r., III CZP 61/91, „Samorząd Terytorialny” nr 4, s. 65–67

Gmina odpowiada za szkody. Przypadki szczególne (1), „Wspólnota” nr 5 (99), s. 13

Gmina odpowiada za szkody. Przypadki szczególne (2), „Wspólnota” nr 6 (100), s. 14–15

Sądownictwo a obowiązujący system prawny (Konferencja Naukowa, Popowo 13–14 II 1992), „Państwo i Prawo” z. 6, s. 105–106

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 14.11.1991 r., III CZP 113/91, „Orzecznictwo Sądów Polskich” z. 6, poz. 128c

Recenzja: M. Allerhand, Kodeks handlowy. Prawo upadłościowe. Prawo o postępowaniu układowym – Komentarze, „Państwo i Prawo” z. 7, s. 103–104

Przegląd orzecznictwa z zakresu prawa spadkowego (za lata 1989–1990), „Przegląd Sądowy” nr 9, s. 41–55

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 30.03.1992 r., III CZP 24/92, „Samorząd Terytorialny” nr 9, s. 72–74

Gdy zarząd źle wybrany. Komentarz do wyroku Sądu Najwyższego z 9 IV 1992 r., III ARN 16/92, „Wspólnota” nr 24 (118), s. 19

1993

Dobra wiara nabywcy skradzionego samochodu, „Przegląd Podatkowy” nr 1, s. 25–26
Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 7.01.1992 r., III CZP 135/91, „Orzecznictwo Sądów Polskich” z. 1, poz. 4c

Z problematyki powołania spadkobiercy w testamencie, „Palestra” nr 1/2, s. 5–15

O prawie użytkowania wieczystego, prawie własności i prawie upadłościowym, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” nr 2, s. 23–27

O gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, zabezpieczeniu wierzytelności, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” nr 3, s. 20–23

Przeniesienie własności rzeczy na wierzyciela, „Przegląd Podatkowy” nr 11, s. 31–32

1994

W. Czachórski, *Zobowiązania: zarys wykładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN (wydanie 6), stron 466 [aktualizacja i uzupełnienie wraz z A. Brzozowskim oraz M. Safjanem]

Testament ustny de lege ferenda, „Studia Iuridica” t. 21, s. 259–266

Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiego, „Studia Iuridica” t. 21, stron 348 [współredakcja wraz z J. Błęszyńskim, J. Rajskim oraz M. Safjanem]

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 5.02.1993 r., III CZP 10/93, „Orzecznictwo Sądów Polskich” z. 5, poz. 83c

Recenzja: E. Łętowska, Podstawy prawa cywilnego. Warszawa 1993, „Państwo i Prawo” z. 5, s. 81–83

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 2.12.1994 r., III CZP 152/94, „Orzecznictwo Sądów Polskich” z. 6, poz. 132c

Recenzja: J. Ignatowicz, Prawo rzeczowe. Wyd. 5 zmienione. Warszawa 1994, „Państwo i Prawo” z. 7–8, s. 121–122

Recenzja: F. Kuglarz, F. Zoll, Matrimonio konkordataro. Analiza prawnoporównawcza zawarcia małżeństwa w prawie kanonicznym i w prawie polskim. Rozważania na tle konkordatu z 28.VII.1993 r. Kraków 1994, „Państwo i Prawo” z. 7–8, s. 122–123

Klauzula rebus sic stantibus. Sądowa waloryzacja świadczeń pieniężnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, „Przegląd Sądowy” nr 7–8, s. 66–96

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 16.09.1993 r., III CZP 122/93, „Orzecznictwo Sądów Polskich” z. 10, poz. 177c

Orzecznictwo sądowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 26–28; nr 2, s. 15–17; nr 3, s. 29–33; nr 4, s. 25–29; nr 5, s. 18–21; nr 6, s. 21–25; nr 7–8, s. 28–33; nr 9, s. 21–27; nr 10, s. 23–26; nr 11, s. 20–22; nr 12, s. 30–32

1995

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki, LexisNexis (wydanie 1), stron 277

Komentarz do konwencji (Nr 77) o wprowadzeniu systemu rejestracji testamentów [w:] *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. II, *Prawo cywilne*, red. M. Safjan, Oficyna Naukowa Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, s. 183–192

Konwencja (Nr 77) o wprowadzeniu systemu rejestracji testamentów a stan prawny obowiązujący w Polsce [w:] *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. II, *Prawo cywilne*, red. M. Safjan, Oficyna Naukowa Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, s. 193–201

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 2.08.1994 r., III CZP 94/94, „Orzecznictwo Sądów Polskich” z. 5, poz. 101c

Recenzja: E. Bednarek, Przemiany własności w Polsce. Podstawowe koncepcje i konstrukcje normatywne. Warszawa 1994, „Państwo i Prawo” z. 5, s. 99–101

Notka do wyroku Sądu Najwyższego z 4.08.1994 r., I PRN 49/94, „Przegląd Sądowy” nr 7–8, s. 131–133

Orzecznictwo sądowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 23–27; nr 2–3, s. 57–64; nr 4, s. 31–34; nr 5, s. 18–21; nr 6, s. 22–25; nr 7, s. 25–27; nr 8, s. 21–24; nr 9, s. 22–26; nr 10, s. 17–20; nr 11, s. 26–31; nr 12, s. 21–25

1996

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 13.05.1994 r., I PZP 23/94, „Przegląd Sądowy” nr 2, s. 77–80

Orzecznictwo sądowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 28–32; nr 2, s. 28–32; nr 3, s. 21–24; nr 4, s. 25–27; nr 5, s. 28–31; nr 6, s. 23–27; nr 7–8, s. 37–40; nr 9, s. 23–27; nr 10, s. 18–22; nr 11, s. 24–27; nr 12, s. 21–23

1997

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 1), s. 106–132, s. 293–415, s. 532–549

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 1), stron XVI + 198

Orzecznictwo sądowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 20–24; nr 2, s. 26–31; nr 3, s. 20–23; nr 4, s. 21–25; nr 5, s. 25–27; nr 6, s. 17–21; nr 7–8, s. 42–47; nr 9, s. 15–17; nr 10, s. 19–22; nr 11, s. 20–23; nr 12, s. 18–23

1998

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 1), s. 582–592, s. 593–596

Orzecznictwo sądowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 19–22; nr 2, s. 24–26; nr 3, s. 27–28; nr 4, s. 28–31; nr 5, s. 26–31; nr 6, s. 24–27; nr 7–8, s. 44–47; nr 10, s. 25–32; nr 11, s. 27–31; nr 12, s. 29–32

1999

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 2), stron 302

Komentarz do art. 44–55³ [mienię], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 2), s. 129–171, s. 341–550, s. 681–702

Zobowiązania: zarys wykładu, Wydawnictwa Prawnicze PWN (wydanie 7), stron 560 [wraz z W. Czachórskim, A. Brzozowskim oraz M. Safjanem]

Orzecznictwo sądowe, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 24–26; nr 2, s. 20–26; nr 3, s. 27–31

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 4, s. 25–28; nr 5, s. 28–32; nr 6, s. 22–25; nr 7–8, s. 40–44; nr 9, s. 25–29; nr 10, s. 21–27; nr 11, s. 28–30; nr 12, s. 22–29

2000

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 2), s. 616–630

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 2), stron XVIII + 198

Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, LexisNexis (stron 200)

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 28–30; nr 3, s. 28–30; nr 4, s. 26–29; nr 5, s. 28–31; nr 6, s. 30–32; nr 7–8, s. 44–46; nr 9, s. 28–30; nr 10, s. 26–29; nr 11, s. 26–29; nr 12, s. 28–30

2001

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 3), stron 308

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 28–32; nr 2, s. 28–33; nr 3, s. 28–31; nr 4, s. 26–30; nr 5, s. 28–31; nr 6, s. 26–29; nr 7, s. 30–32; nr 8, s. 29–31; nr 9, s. 23–27; nr 10, s. 27–31; nr 11, s. 31–33; nr 12, s. 29–32

2002

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 4), stron 308

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 3), s. 119–153, s. 329–344, s. 345–500, s. 625–644

Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, LexisNexis (wydanie 2), stron 210

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 31–32; nr 2, s. 26–30; nr 4, s. 32; nr 5, s. 31–32; nr 7, s. 31–32; nr 8, s. 31–33; nr 9, s. 27–31; nr 10, s. 27–32; nr 11, s. 31–32; nr 12, s. 27–32

2003

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 5), stron 297

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 3), s. 631–640, s. 640–643

Komentarz do art. 55¹ oraz 55³ [mienie] [w:] Kodeks cywilny. Suplement, t. I i II, Komentarz, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck, s. 35–43

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 3), stron XXIV + 206

Zobowiązania: zarys wykładu, LexisNexis (wydanie 8 z drugim suplementem), stron 648 [wraz z W. Czachórskim, A. Brzozowskim oraz M. Safjanem]

Kara umowna – kompensacja czy represja?, „Zeszyty Prawnicze UKSW” nr 3.2, s. 179–194

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 31–33; nr 2, s. 27–32; nr 3, s. 30–32; nr 4, s. 29–32; nr 5, s. 30–33; nr 6, s. 30–32; nr 7, s. 31–33; nr 8, s. 31–32; nr 9, s. 27–32; nr 10, s. 31–33; nr 11, s. 31–33; nr 12, s. 27–32

2004

Testament w prawie polskim, LexisNexis, stron 231

Zobowiązania: zarys wykładu, LexisNexis (wydanie 9), stron 630 [wraz z W. Czachórskim, A. Brzozowskim oraz M. Safjanem]

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, nr 1, s. 32–33; nr 2, s. 30–32; nr 3, s. 28–33; nr 4, s. 32–33; nr 6, s. 36–40; nr 7, s. 31–33; nr 8, s. 28–32; nr 9, s. 34–37; nr 10, s. 32–33; nr 11, s. 34–36; nr 12, s. 31–33

2005

Family and Succession Law [w:] Introduction to Polish Law, red. S. Frankowski, Kluwer Law International, s. 85–115

Obawa rychłej śmierci jako przesłanka sporządzenia testamentu ustnego [w:] *Ars et Usus. Księga pamiątkowa ku czci sędziego Stanisława Rudnickiego*, LexisNexis, s. 239–244

Odwołanie testamentu [w:] *Prace z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Sędziego Janusza Pietrzykowskiego*, red. Z. Banaszczyk, C.H. Beck, s. 265–277

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 6), stron 300

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449¹*, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 4), s. 180–220, s. 467–649, s. 793–812

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088*, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 4), s. 811–818, s. 819–821

Prawo cywilne. Część ogólna – zarys wykładu, LexisNexis (wydanie 1), stron 247

Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, LexisNexis (wydanie 3), stron 236

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, wybór i opracowanie: nr 1, s. 28–32; nr 2, s. 30–33; nr 3, s. 34–36; nr 4, s. 31–32; nr 5, s. 35–36; nr 6, s. 28–32; nr 7, s. 28–33; nr 8, s. 29–33; nr 9, s. 28–32; nr 10, s. 33–36; nr 11, s. 34–36; nr 12, s. 30–34

2006

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 7), stron 300

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 4), stron XX + 205

Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, LexisNexis (wydanie 4), stron 224

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, wybór i opracowanie nr 1, s. 33–37; nr 2, s. 30–33; nr 3, s. 34–36; nr 4, s. 31–33; nr 5, s. 31–33; nr 6, s. 35–36; nr 7, s. 32–33; nr 8, s. 32–36; nr 9, s. 32–33; nr 10, s. 31–32; nr 11, s. 35–36; nr 12, s. 26–32

2007

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 8), stron 300

Zobowiązania: zarys wykładu, LexisNexis (wydanie 10), stron 660 [wraz z W. Cza-chórkim, A. Brzozowskim oraz M. Safjanem]

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, wybór i opracowanie: nr 1, s. 29–32; nr 3, s. 32–35; nr 4, s. 32–36; nr 5,

s. 29–32; nr 6, s. 33–36; nr 7, s. 28–33; nr 9, s. 32–36; nr 10, s. 35–36; nr 11, s. 33–35; nr 12, s. 33–36

2008

Małżeńskie ustroje majątkowe, LexisNexis (wydanie 1), stron 152

Komentarz do kodeksu cywilnego: Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 9), stron 324

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449¹, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 5), s. 241–282, s. 538–723, s. 875–895

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 5), stron XX + 209

Orzecznictwo w sprawach gospodarczych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, wybór i opracowanie: nr 1, s. 30–32; nr 2, s. 35–36; nr 3, s. 30–32; nr 4, s. 33–36; nr 5, s. 33–40; nr 6, s. 34–36; nr 7, s. 35–37; nr 8, s. 32–36; nr 10, s. 34–36; nr 12, s. 29–31

2009

Odpowiedzialność za długi spadkowe [w:] System Prawa Prywatnego, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, C.H. Beck (wydanie 1), s. 533–604

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 5), s. 871–879, s. 879–881

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 6), stron XXII + 211

Zobowiązania: zarys wykładu, LexisNexis (wydanie 11), stron 624 [wraz z W. Cza-chórskim, A. Brzozowskim oraz M. Safjanem]

2010

Nowelizacja prawa spadkowego. Komentarz, LexisNexis 2010, stron 56

Prace z prawa cywilnego, C.H. Beck, stron XIV + 519 [współredakcja wraz z W. Borysiakiem]

Wprowadzenie [w:] Prace z prawa cywilnego, red. E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak, C.H. Beck, s. VII–VIII

Małżeńskie ustroje majątkowe, LexisNexis (wydanie 2), stron 168

Prawo cywilne – część ogólna, LexisNexis (wydanie 1), stron 280 [wraz z A. Brzozowskim oraz W.J. Kocotem]

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 7), stron XXII + 211

Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, LexisNexis (wydanie 5), stron 248

2011

Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta – Spadki, LexisNexis (wydanie 10), stron 357

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449¹⁰, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 6), s. 249–287, s. 539–702, s. 1225–1243

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 6), s. 920–928, s. 928–931

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 8), stron XXIV + 222

2012

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 9), stron XXIV + 226

2013

Rozdział IV [wielość dłużników albo wierzycieli], rozdział V [Powstanie zobowiązań – zagadnienia ogólne] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, Zobowiązania – część ogólna, LexisNexis (wydanie 1), s. 73–89, s. 90–92

Kodeks cywilny. Komentarz, t. 4, *Spadki*, red. J. Gudowski, LexisNexis (wydanie 1), stron 395 [wraz z J. Wiercińskim]

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹⁰, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 7), s. 192–222, s. 414–540, s. 910–930 [wraz z M. Warcińskim]

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 450–1088, t. II, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 7), s. 709–718, s. 718–721 [wraz z M. Warcińskim]

Odpowiedzialność za długi spadkowe [w:] System Prawa Prywatnego, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, C.H. Beck (wydanie 2), s. 599–715 [wraz z W. Borysiakiem]

Prawo cywilne – część ogólna, LexisNexis (wydanie 2), stron 256 [wraz z A. Brzozowskim oraz W.J. Kocotem]

Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, LexisNexis (wydanie 6), stron 251

2014

Komentarz do art. 31–54 [Małżeńskie ustroje majątkowe] [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, red. J. Wierciński, LexisNexis, s. 307–483

Rozdział XI [użyczenie], *Rozdział XII* [pożyczka], *Rozdział XXIX* [przekazanie nieruchomości] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Wolters Kluwer (wydanie 1), s. 141–148, s. 149–156, s. 277–282

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 10), stron XXIV + 226

2015

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], *wprowadzenie przed art. 140*, *komentarz do art. 140–231* [własność], *komentarz do art. 336–352* [posiadanie] [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449⁰*, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 8), s. 216–250, s. 481–639, s. 1037–1060 [wraz z M. Warcińskim]

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], *komentarz do art. 917–918* [ugoda] [w:] *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 8), s. 896–907, s. 907–910 [wraz z M. Warcińskim]

Odpowiedzialność za długi spadkowe [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, C.H. Beck (wydanie 3), s. 651–793 [wraz z W. Borysiakiem]

Prawo cywilne – część ogólna, LexisNexis (wydanie 3), stron 331 [wraz z A. Brzozowskim oraz W.J. Kocotem]

2016

Odpowiedzialność za długi spadkowe. Komentarz do zmian 2015, Wolters Kluwer, stron 105

Rozdział IV [wielość dłużników albo wierzycieli], *rozdział V* [Powstanie zobowiązań – zagadnienia ogólne] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – część ogólna*, Wolters Kluwer (wydanie 2), s. 96–116, s. 117–119

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 11), stron XXIV + 232

2017

Kodeks cywilny. Komentarz, t. 6, *Spadki*, red. J. Gudowski, Wolters Kluwer (wydanie 2), stron 507 [wraz z J. Wiercińskim]

Rozdział XI [użyczenie], *Rozdział XII* [pożyczka], *Rozdział XXIX* [przekazanie nieruchomości] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Wolters Kluwer (wydanie 2), s. 179–187, s. 189–197, s. 361–367

2018

Wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego zapadłe w okresie 1.01–30.06.2017 r., „Państwo i Prawo” z. 9, s. 109–122

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹⁰, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 9), s. 225–259, s. 503–664, s. 1085–1108 [wraz z M. Warcińskim]

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny, t. II, Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 9), s. 943–955, s. 955–959 [wraz z M. Warcińskim]

Odpowiedzialność za długi spadkowe. Komentarz, Wolters Kluwer (wydanie 2), stron 109

Prawo cywilne – część ogólna, LexisNexis (wydanie 3), stron 435 [wraz z A. Brzozowskim oraz W.J. Kocotem]

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 12), stron XXIV + 234

2019

Rozdział IV [wielość dłużników albo wierzycieli], rozdział V [Powstanie zobowiązań – zagadnienia ogólne] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, Zobowiązania – część ogólna, Wolters Kluwer (wydanie 3), s. 103–125, s. 126–128

2020

Jak pracowaliśmy nad podręcznikiem prof. Witolda Czachórskiego „Zobowiązania. Zarys wykładu”, a także inne wspomnienia [w:] Profesor Marek Safjan znany i nieznany. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, C.H. Beck, s. 445–448

Kilka uwag o wykonaniu umowy o dożywocie [w:] Wykonanie zobowiązań. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Adamowi Brzozowskiemu, red. K. Bilewska, W.J. Kocot, D. Krekora-Zajac, C.H. Beck, s. 469–476

Komentarz do art. 44–55³ [mienie], wprowadzenie przed art. 140, komentarz do art. 140–231 [własność], komentarz do art. 336–352 [posiadanie] [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹⁰, t. I, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 10), s. 233–268, s. 524–686, s. 1107–1131 [wraz z M. Warcińskim]

Prawo spadkowe, C.H. Beck (wydanie 13), stron XXV + 238

2021

Komentarz do art. 908–916 [dożywocie], Komentarz do art. 917–918 [ugoda] [w:] Kodeks cywilny, t. II, Komentarz. Art. 450–1088, Przepisy wprowadzające, red. K. Pietrzykowski, C.H. Beck (wydanie 10), s. 971–982, s. 983–987 [wraz z M. Warcińskim]

Rozdział IV [wielość dłużników albo wierzycieli], rozdział V [Powstanie zobowiązań – zagadnienia ogólne] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński,

E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – część ogólna*, Wolters Kluwer (wydanie 4), s. 108–130, s. 131–133

Rozdział XI [użyczenie], *rozdział XII* [pożyczka], *rozdział XXIX* [przekazanie nieruchomości] [w:] A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, W.J. Kocot, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Wolters Kluwer (wydanie 3), s. 181–189, s. 191–200, s. 367–373

UCHWAŁY, W KTÓRYCH PROFESOR ELŻBIETA SKOWROŃSKA-BOCIAN BYŁA SPRAWOZDAWCĄ

Rok 1996

- 1) Uchwała SN z 29.11.1996 r., III CZP 119/96:

Teza: Sąd drugiej instancji rozpoznając rewizję od orzeczenia zapadłego przed dniem 1 lipca 1996 r. nie może, w świetle art. 11 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43 poz. 189) oraz art. 390 k.p.c., przedstawić Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego, o którym mowa w art. 391 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 1996 r., jeżeli w sprawie przysługuje kasacja.

Rok 1997

- 2) Uchwała SN z 28.08.1997 r., III CZP 36/97, OSNC 1998/1, poz. 4:

Teza: Po wejściu w życie ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz.U. Nr 85, poz. 388 ze zm.) właściciel lokalu nie może bez zgody pozostałych właścicieli odłączyć swojego lokalu mieszkalnego od zainstalowanej w budynku sieci centralnego ogrzewania i przy jej wykorzystaniu zastosować inny rodzaj ogrzewania.

Rok 1998

- 3) Uchwała SN (7) z 14.05.1998 r., III CZP 12/98, OSNC 1998/10, poz. 151:

Teza: Żądanie jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, powstałej z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego realizującego zadania w zakresie obronności kraju, skierowane przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Gospodarki jako organowi założycielskiemu, o wynagrodzenie szkody wynikłej z utrzymywania w latach 1990–1992 w gotowości beczynnych linii produkcyjnych, na podstawie zarządzenia nr 04 Ministra Przemysłu z dnia 2 kwietnia 1990 r. w sprawie wprowadzenia zmian w planie dostaw dla sił zbrojnych w roku obliczeniowym 1986 (nie publikowane), nie jest

roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c.

- 4) Uchwała SN z 14.07.1998 r., III CZP 28/98, OSNC 1998/12, poz. 202:

Teza: Dolna granica opłaty egzekucyjnej, uiszczanej przez wierzyciela przy wszczęciu egzekucji świadczenia pieniężnego zgodnie z art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 133, poz. 882), może być niższa od dolnej granicy całej opłaty egzekucyjnej określonej w art. 49 cytowanej ustawy.

Rok 1999

- 5) Uchwała SN z 5.01.1999 r., III CZP 54/98, OSNC 1999/6, poz. 105:

Teza: Tytułowi egzekucyjnemu pochodzącemu od sądu klauzulę wykonalności przeciwko małżonkowi dłużnika nadaje sąd wskazany w art. 781 § 1 k.p.c.

- 6) Uchwała SN z 15.06.1999 r., III CZP 17/99, OSNC 1999/11, poz. 186:

Teza: O istnieniu i zakresie odpowiedzialności właściciela lombardu za wady prawne rzeczy pozostawionej przez pożyczkobiorcę, a następnie zbytej osobie trzeciej, rozstrzyga treść tzw. umowy lombardowej oraz treść umowy sprzedaży.

- 7) Uchwała SN z 23.09.1999 r., III CZP 25/99, OSNC 2000/3, poz. 45:

Teza: Na postanowienie o zmianie zarządcy wydane na podstawie art. 931 § 2 w związku z art. 615 k.p.c. przysługuje zażalenie.

Rok 2000

- 8) Uchwała SN z 18.04.2000 r., III CZP 3/00, OSNC 2000/11, poz. 196:

Teza: Wierzyciel, który uzyskał tytuł egzekucyjny przeciwko syndykowi masy upadłości, nie może prowadzić egzekucji sądowej z majątku masy upadłości w celu uzyskania zwrotu świadczenia pieniężnego z nieważnej umowy poręczenia zawartej z upadłym przed ogłoszeniem upadłości.

- 9) Uchwała SN z 8.11.2000 r., III CZP 33/00, OSNC 2001/4, poz. 55:

Teza: Hipoteka ustawowa przewidziana w art. 34 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. Nr 137, poz. 926 ze zm.) nie powstaje na nieruchomościach objętych wspólnością ustawową podatnika i jego małżonka.

Rok 2001

- 10) Uchwała SN z 27.03.2001 r., III CZP 3/01, OSNC 2001/11, poz. 159:

Teza: Uprawnienie do otrzymania rekompensaty za mienie nieruchome pozostawione poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej nie może stanowić wkładu niepieniężnego (aportu) dla nabycia akcji w spółce akcyjnej.

- 11) Uchwała SN z 19.07.2001 r., III CZP 36/01, OSNC 2002/1, poz. 7:

Teza: Nieważny jest testament osoby głuchej lub głuchoniemej, jeżeli w treści sporządzonego przez notariusza dokumentu brak wzmianki o dopełnieniu przez

niego obowiązku przekonania się, że treść dokonanej czynności jest dokładnie znana i zrozumiała dla testatora (art. 87 § 1 pkt 2 w związku z art. 92 § 3 zdanie drugie ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. Nr 22, poz. 91 ze zm.).

- 12) Uchwała SN (7) z 23.11.2001 r., III CZP 54/01, OSNC 2002/7–8, poz. 84:
Teza: Spadkobierca powołany do spadku w testamentie ustnym nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 952 § 2 k.c.

Rok 2002

- 13) Uchwała SN z 26.03.2002 r., III CZP 14/02, OSNC 2002/12, poz. 148:
Teza: Obowiązek ponoszenia kosztów zużycia urządzeń technicznych oraz kosztów wykonania robót malarskich w kwaterze stałej (art. 32 ust. 3 w związku z art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 86, poz. 433 ze zm., oraz § 24 ust. 2 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 27 maja 1996 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 65, poz. 320 ze zm.), nie przechodzi na spadkobierców osoby uprawnionej, zajmującej kwaterę do chwili śmierci.
- 14) Uchwała SN z 21.05.2002 r., III CZP 29/02, OSNC 2003/6, poz. 76:
Teza: Wpis użytkowania wieczystego do księgi wieczystej ma moc wsteczną od daty złożenia wniosku o wpis (art. 29 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jedn. tekst: Dz.U. 2002 r. Nr 124, poz. 1361).
- 15) Uchwała SN z 12.06.2002 r., III CZP 35/02, OSNC 2003/6, poz. 77:
Teza: Przez „inne świadczenie pieniężne finansowane z Funduszu Pracy” w rozumieniu przepisu art. 28 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (jedn. tekst: Dz.U. z 1997 r. Nr 25, poz. 128 ze zm.) rozumieć należy także pożyczkę udzieloną z Funduszu Pracy na podjęcie działalności gospodarczej w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 17 grudnia 1991 r. w sprawie zasad udzielania pożyczek z Funduszu Pracy (Dz.U. Nr 122, poz. 539).

Rok 2003

- 16) Uchwała SN z 17.06.2003 r., III CZP 37/03, OSNC 2004/5, poz. 70:
Teza: Roszczenie o odsetki za opóźnienie w zapłacie ceny wynikającej z umowy sprzedaży zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy przedawnia się z upływem lat dwóch (art. 554 k.c.).
- 17) Uchwała SN z 2.12.2003 r., III CZP 90/03, OSNC 2005/2, poz. 21:
Teza: Zażalenie wniesione przez małżonka dłużnika na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko temu małżonkowi przed rozpoczęciem biegu terminu do wniesienia tego zażalenia zgodnie z art. 795 § 2 k.p.c.,

tj. przed datą doręczenia małżonkowi dłużnika zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, nie podlega odrzuceniu.

Rok 2004

18) Uchwała SN z 24.02.2004 r., III CZP 121/03, Biul. SN 2004/2, s. 6:

Teza: Doręczona zobowiązanemu decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ustalająca wysokość należności z tytułu składek, nie może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości stanowiącej przedmiot współwłasności łącznej zobowiązanego i jego małżonka.

Rok 2005

19) Uchwała SN z 23.02.2005 r., III CZP 89/04, OSNC 2006/1, poz. 6:

Teza: Osoba, która jako wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wytoczyła powództwo o odszkodowanie na podstawie art. 294 § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502 ze zm.), traci w tym procesie legitymację czynną po wykluczeniu jej ze spółki prawomocnym wyrokiem sądowym.

20) Uchwała SN z 18.03.2005 r., III CZP 3/05, OSNC 2006/2, poz. 27:

Teza: Administracyjny tytuł wykonawczy wystawiony tylko przeciwko podatnikowi nie może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości stanowiącej przedmiot współwłasności łącznej podatnika i jego małżonka.

21) Uchwała SN z 14.09.2005 r., III CZP 58/05, OSP 2006/10, poz. 110:

Teza: Prokurator jest legitymowany do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie o pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu (art. 373–377 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, Dz.U. Nr 60, poz. 535 ze zm.).

22) Uchwała SN z 29.11.2005 r., III CZP 104/05, OSNC 2006/10, poz. 162:

Teza: Umowa przewłaszczenia, o której mowa w art. 101 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 60, poz. 535 ze zm.), jest skuteczna względem masy upadłości także w wypadku, gdy umowa ta ma datę pewną uzyskaną w sposób określony w art. 81 § 2 i § 3 k.c.

Rok 2006

23) Uchwała SN z 13.01.2006 r., III CZP 124/05, OSNC 2006/12, poz. 201:

Teza: Umowa zawierana w celu realizacji zadań własnych gminy określonych w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm.) może stanowić transakcję handlową w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. Nr 139, poz. 1323 ze zm.).

- 24) Uchwała całej izby SN (Izba Cywilna) z 17.02.2006 r., III CZP 84/05, OSNC 2006/7–8, poz. 114:
Teza: Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła.
- 25) Uchwała SN z 23.08.2006 r., III CZP 60/06, OSNC 2007/6, poz. 81:
Teza: Zrzeczenie się prawa użytkowania wieczystego powoduje jego wygaśnięcie.
- 26) Uchwała SN z 23.08.2006 r., III CZP 68/06, OSNC 2007/6, poz. 82:
Teza: Członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, uprawniony umową spółki do jej reprezentowania łącznie z drugim członkiem zarządu, może być ustanowiony pełnomocnikiem do poszczególnych czynności.
- 27) Uchwała SN z 21.11.2006 r., III CZP 92/06, OSNC 2007/7–8, poz. 102:
Teza: Postanowienie umowy najmu zawartej na czas określony przewidujące możliwość wypowiedzenia tej umowy z „ważnych przyczyn” mieści się w hipotezie art. 673 § 3 k.c.
- 28) Uchwała SN z 21.11.2006 r., III CZP 102/06, OSNC 2007/7–8, poz. 104:
Teza: Roszczenie o zwrot podwójnego zadatku wynikające z umowy przedwstępnej zawartej przed wejściem w życie ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408), powstałe przed jej wejściem w życie, przedawnia się z upływem roku od dnia wejścia w życie tej ustawy (art. 390 § 3 k.c. w związku z art. XXXV pkt 2 p.w.k.c.).

Rok 2007

- 29) Uchwała SN z 13.04.2007 r., III CZP 21/07, OSNC 2008/3, poz. 34:
Teza: Po przystąpieniu Polski do Konwencji znoszącej wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych sporządzonej w dniu 5 października 1961 r. w Hadze (Dz.U. z 2005 r. Nr 112, poz. 938 i 939) jedyną czynnością wymaganą w celu poświadczenia autentyczności podpisu, charakteru, w jakim działała osoba, która podpisała dokument, oraz, w razie potrzeby, tożsamości pieczęci lub stempla, jakim został on opatrzony, jest dołączenie apostille określonej w art. 4 Konwencji. Nie zwalnia to sądu z obowiązku badania, czy dokument opatrzony apostille spełnia, określone w prawie państwa, w którym dokument został sporządzony, wymagania dotyczące formy danej czynności prawnej.
- 30) Uchwała SN z 17.07.2007 r., III CZP 57/07, OSNC 2008/9, poz. 97:
Teza: Termin określony w art. 841 § 3 k.p.c. ma zastosowanie do powództw uregulowanych w art. 841 § 1 k.p.c. także wówczas, gdy zajęcie przedmiotu należącego do osoby trzeciej nastąpiło w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym przed wejściem w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804). W takiej sytuacji termin biegnie od dnia wejścia w życie wymienionej ustawy.

- 31) Uchwała SN z 17.07.2007 r., III CZP 66/07, OSNC 2008/9, poz. 98:
Teza: Stosowanie art. 376 k.c. przez analogię jest wyłączone, gdy jeden ze współdłużników *in solidum* odpowiada z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, a drugi – z tytułu czynu niedozwolonego.
- 32) Uchwała SN (7) (zasada prawna) z 21.12.2007 r., III CZP 65/07, OSNC 2008/7–8, poz. 69:
Teza: Wspólnota mieszkaniowa, działając w ramach przyznanej jej zdolności prawnej, może nabywać prawa i obowiązki do własnego majątku.

Rok 2008

- 33) Uchwała SN z 9.05.2008 r., III CZP 33/08, OSNC 2009/6, poz. 86:
Teza: Prawo najmu lokalu komunalnego, za który opłacany jest czynsz w wysokości ustalonej w uchwale rady gminy, wydanej na podstawie art. 8 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.), stanowi składnik majątku wspólnego małżonków i podlega rozliczeniu przy podziale tego majątku. Jego wartość odpowiada różnicy pomiędzy czynszem opłacanym a czynszem wolnym, z uwzględnieniem, w konkretnych okolicznościach, okresu prawdopodobnego trwania stosunku najmu. Przy ustalaniu tej wartości nie uwzględnia się możliwości preferencyjnego zakupu lokalu przez najemcę.
- 34) Uchwała SN z 23.07.2008 r., III CZP 52/08, OSNC 2009/7–8, poz. 107:
Teza: Jeżeli do ustalenia nieważności umowy jest to niezbędne, sąd może samodzielnie stwierdzić naruszenie zakazu nadużywania pozycji dominującej (art. 8 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.), chyba że została już wydana ostateczna decyzja Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów stwierdzająca nadużycie pozycji dominującej (art. 9 ustawy).
- 35) Uchwała SN z 23.07.2008 r., III CZP 68/08, OSNC 2009/7–8, poz. 109:
Teza: Do okresu posiadania samoistnego prowadzącego do nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia nie dolicza się okresu posiadania rzeczy jak użytkownik wieczysty.
- 36) Uchwała SN z 17.09.2008 r., III CZP 79/08, OSNC 2009/5, poz. 69:
Teza: W sprawie o nakazanie opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) biernie legitymowany jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma.
- 37) Uchwała SN z 7.10.2008 r., III CZP 81/08, OSNC 2009/9, poz. 119:
Teza: W sprawie rozpoznanej z pominięciem, na podstawie art. 505⁷ zdanie pierwsze k.p.c., przepisów o postępowaniu uproszczonym, od apelacji pobiera się opłatę stosunkową (art. 18 ust. 2 w związku z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca

2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.).

38) Uchwała SN z 7.10.2008 r., III CZP 95/08, OSNC 2009/9, poz. 121:

Teza: Osobie, która złożyła oświadczenie wyrażające zgodę na nabycie nieruchomości po cenie określonej w zawiadomieniu (art. 29 ust. 1d w związku z art. 29 ust. 1c ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 231, poz. 1700 ze zm.) i w związku z tym korzysta z pierwszeństwa uregulowanego w art. 29 ust. 1 pkt 3 powołanej ustawy, nie przysługuje roszczenie o zawarcie umowy.

Rok 2009

39) Uchwała SN z 24.02.2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12, poz. 168:

Teza: Pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Sporządził mgr Piotr Króliński

WYROKI I POSTANOWIENIA
(OPUBLIKOWANE W OSNC LUB OSNC-ZD),
W KTÓRYCH PROFESOR
ELŻBIETA SKOWROŃSKA-BOCIAN
BYŁA SPRAWOZDAWCĄ

Rok 1997

- 1) Wyrok SN z 14.01.1997 r., I CKN 42/96, OSNC 1997/5, poz. 62:

Teza: Spełnienie świadczenia do rąk jednego ze współników spółki cywilnej stanowi należyte wykonanie zobowiązania, chyba że z treści umowy spółki, która jest dłużnikowi znana, wynika, iż wspólnicy uregulowali sposób prowadzenia spraw spółki oraz jej reprezentację w inny sposób niż to stanowi art. 865 i 866 k.c.

- 2) Wyrok SN z 14.01.1997 r., I CKN 52/96, OSNC 1997/6–7, poz. 78:

Teza: Rozpowszechnianie przez przedsiębiorcę informacji, że jest on wyłącznym dystrybutorem danego towaru nie stanowi reklamy. Wyłączona jest tym samym możliwość zakwalifikowania takiego działania jako czynu nieuczciwej konkurencji w zakresie reklamy, zwłaszcza reklamy wprowadzającej w błąd (art. 16 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz.U. Nr 47, poz. 211).

- 3) Wyrok SN z 20.02.1997 r., I CKN 3/97, OSNC 1997/8, poz. 109:

Teza: Dopuszczalność potrącenia wierzytelności powstałych po ogłoszeniu upadłości w stosunku do jednego z wierzycieli powinna być oceniana według art. 498–505 k.c., a nie według art. 34–37 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe (jedn. tekst: Dz.U. z 1991 r, Nr 118, poz. 512 ze zm.).

- 4) Wyrok SN z 19.03.1997 r., II CKN 46/97, OSNC 1997/10, poz. 143:

Teza: Zawarcie przez dłużnika w odpowiedzi na pozew stwierdzenia, że uznaje roszczenie „za zasadne”, nie wyklucza późniejszego podniesienia zarzutu przedawnienia.

- 5) Postanowienie SN z 28.04.1997 r., II CKU 27/97, OSNC 1997/9, poz. 136:

Teza: Hipoteka, o której mowa w art. 2 ust. 9 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 79, poz. 464 ze zm.), jest hipoteką przymusową.

- 6) Postanowienie SN z 9.06.1997 r., III CKN 74/97, OSNC 1997/10, poz. 161:
Teza: Zachowanie terminu przewidzianego w art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. Nr 30, poz. 163 ze zm.) stanowi jeden z warunków dopuszczalności drogi sądowej w sprawach o rozgraniczenie. Stwierdzenie przez sąd rozpoznający sprawę, że 14-dniowy termin do wystąpienia z żądaniem przekazania sprawy na drogę sądową został przekroczony, pociąga za sobą odrzucenie wniosku z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej (art. 199 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).
- 7) Wyrok SN z 5.09.1997 r., III CKN 158/97, OSNC 1998/2, poz. 25:
Teza: Dokument zatytułowany „poręczenie wekslowe” nie powoduje odpowiedzialności z art. 32 Prawa wekslowego, gdyż prawo polskie wyłącza możliwość udzielenia poręczenia wekslowego w oddzielnym dokumencie (art. 31 Prawa wekslowego). Treść takiego dokumentu pozostaje zatem bez znaczenia dla odpowiedzialności osoby, która na odwrocie weksła wpisała słowo „poręczam” i złożyła podpis.

Rok 1998

- 8) Wyrok SN z 20.03.1998 r., II CKN 382/97, OSNC 1998/12, poz. 206:
Teza: Uchwała zarządu gminy o przeznaczeniu nieruchomości do oddania w użytkowanie wieczyste może być traktowana na równi z ofertą, jeżeli w jej treści określone zostały wszystkie istotne postanowienia umowy.
- 9) Postanowienie SN z 3.07.1998 r., I CKN 1066/97, OSNC 1998/12, poz. 224:
Teza: Określenie wysokości rękojmi niezgodnie z art. 962 § 1 k.p.c. stanowi naruszenie przepisów postępowania, o którym mowa w art. 991 § 1 k.p.c.
- 10) Postanowienie SN z 14.07.1998 r., III CKN 548/98, OSNC 1999/3, poz. 48:
Teza: Od orzeczeń sądu drugiej instancji rozstrzygających kwestię zabezpieczenia roszczenia, które może być dochodzone przed sądem polubownym, kasacja nie przysługuje.

Rok 1999

- 11) Wyrok SN z 19.01.1999 r., II CKN 202/98, OSNC 1999/6, poz. 121:
Teza: Treść art. 358¹ § 3 k.c. wyklucza możliwość mechanicznego przerachowania świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci, polegającego na stosowaniu raz ustalonych mierników.
- 12) Postanowienie SN z 9.02.1999 r., I CKN 882/98, OSNC 1999/7–8, poz. 142:
Teza: Ogłoszenie upadłości osoby prawnej nie pozbawia tej osoby zdolności sądowej.
- 13) Wyrok SN z 19.02.1999 r., II CKN 181/98, OSNC 1999/7–8, poz. 144:
Teza: Przejęcie długu może stanowić element innej czynności prawnej (innej umowy).

- 14) Postanowienie SN z 16.04.1999 r., II CKN 255/98, OSNC 1999/11, poz. 194:
Teza: Podstawę dziedziczenia może stanowić testament własnoręczny, który zaginął. Fakt jego sporządzenia, ważność oraz treść rozporządzeń musi zostać udowodniona w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku.
- 15) Wyrok SN z 2.06.1999 r., I CKN 43/98, OSNC 1999/12, poz. 216:
Teza 1: Sprzedaż przez producenta, zajmującego na rynku pozycję dominującą, wytwarzanych produktów w ten sposób, że zamówienia niektórych odbiorców realizowane są w zakresie nieproporcjonalnie większym niż pozostałych, może stanowić praktykę monopolistyczną określoną w art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów (jedn. tekst: Dz.U. z 1999 r. Nr 52, poz. 547).
Teza 2: Dla zastosowania tzw. klauzuli rozsądku niezbędne jest wykazanie przez podmiot działający w sposób określony w art. 4 i 5 ustawy z dnia 24 lutego 1990 r. przesłanek przewidzianych w art. 6 wymienionej ustawy.
- 16) Postanowienie SN z 15.07.1999 r., I CZ 76/99, OSNC 2000/2, poz. 37:
Teza: Asesor prokuratury nie jest uprawniony do samodzielnego wniesienia kasacji.
- 17) Postanowienie SN z 5.08.1999 r., II CKN 444/99, OSNC 2000/2, poz. 41:
Teza: Jurysdykcja sądu polskiego może istnieć w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po cudzoziemcu zmarłym za granicą, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: spadkobierca jest obywatelem polskim, nie jest możliwe uzyskanie stwierdzenia praw do spadku przed sądem ojczystym spadkodawcy, ruchomy majątek spadkodawcy znajduje się na terenie Polski.
- 18) Postanowienie SN z 9.09.1999 r., II CKN 460/98, OSNC 2000/3, poz. 55:
Teza: Po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej każdy ze współmałżonków może samodzielnie dochodzić przypadającej mu części wierzytelności, jeżeli świadczenie dłużnika ma charakter podzielny. Jeżeli świadczenie jest niepodzielne, każdy z małżonków może dochodzić wierzytelności stanowiącej przedmiot wspólności tylko wtedy, gdy realizuje czynność zachowawczą w rozumieniu art. 209 k.c.
- 19) Postanowienie SN z 19.10.1999 r., I CKN 547/99, OSNC 2000/4, poz. 76:
Teza: Określenie „inna czynność prawna”, zawarte w art. 145 § 2 zdanie 2 k.c., odnosi się wyłącznie do ważnych czynności prawnych.
- 20) Wyrok SN z 30.11.1999 r., I CKN 240/98, OSNC 2000/6, poz. 108:
Teza: Czynności podejmowane przez jednego z małżonków w celu prawidłowego funkcjonowania prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa, obejmującego składniki stanowiące przedmiot majątku wspólnego obojga małżonków, w zasadzie mieszczą się w granicach zwykłego zarządu majątkiem wspólnym.

Rok 2000

- 21) Wyrok SN z 7.02.2000 r., I CKN 949/99, OSNC 2000/9, poz. 155:
Teza: Źródłem uprawnienia leasingobiorcy do władania rzeczą po wygaśnięciu (zakończeniu) umowy leasingu finansowego z opcją zakupu może być jedynie postanowienie zawarte w takiej umowie.
- 22) Postanowienie SN z 10.03.2000 r., IV CZ 21/00, OSNC 2000/9, poz. 167:
Teza: Od postanowienia sądu drugiej instancji w przedmiocie udzielenia współużytkownikowi wieczystemu upoważnienia do przekształcenia współużytkowania wieczystego we współwłasność kasacja przysługuje.
- 23) Wyrok SN z 27.03.2000 r., III CKN 629/98, OSNC 2000/9, poz. 173:
Teza: Wykonawca nie ma obowiązku szczegółowego sprawdzenia dostarczonego projektu w celu wykrycia jego wad (art. 651 k.c.).
- 24) Wyrok SN z 4.04.2000 r., V CKN 10/00, OSNC 2000/12, poz. 219:
Teza: Odwołanie członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie ujawnione w rejestrze handlowym, nie zwalnia go od odpowiedzialności wynikającej z art. 298 § 1 k.h. Osoba taka może jednak wyłączyć swoją odpowiedzialność, wykazując okoliczności wymienione w art. 298 § 2 k.h.
- 25) Wyrok SN z 16.05.2000 r., IV CKN 32/00, OSNC 2000/12, poz. 222:
Teza: Do rozliczeń majątkowych pomiędzy osobami pozostającymi w trwałym związku faktycznym (konkubinacie) mogą mieć zastosowanie przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.
- 26) Wyrok SN z 3.10.2000 r., I CKN 301/00, OSNC 2001/4, poz. 58:
Teza: Jeżeli roboty budowlane zostały wykonane wadliwie, inwestor może realizować uprawnienia wynikające z rękojmi (art. 637 w związku z art. 656 k.c.) lub roszczenia odszkodowawcze na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.). Wybór uprawnień wynikających z rękojmi nakłada na niego obowiązek wykazania, które konkretne roboty obciążone są wadą.
- 27) Wyrok SN z 3.10.2000 r., I CKN 287/00, OSNC 2001/3, poz. 43:
Teza: Fakt prowadzenia działalności społecznie użytecznej przez posiadacza nieruchomości nie przesądza uznania zgłoszonego przez użytkownika wieczystego żądania jej wydania za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 5 k.c.).
- 28) Wyrok SN z 24.10.2000 r., V CKN 132/00, OSNC 2001/4, poz. 62:
Teza: Możliwość korzystnej sprzedaży nieruchomości przez wynajmującego z reguły nie stanowi „ważnej przyczyny” w rozumieniu art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz.U. 1998 r. Nr 120, poz. 787 ze zm.).
- 29) Wyrok SN z 24.10.2000 r., V CKN 136/00, OSNC 2001/6, poz. 89:
Teza: 1. Rozpoznając zarzuty od nakazu zapłaty wydanego na podstawie wekśla, sąd może uwzględnić tzw. stosunek podstawowy, nie ma jednak obowiązku działać w tym zakresie z urzędu.

2. Adnotacja zamieszczona na odwrocie weksla in blanco nie stanowi jego treści, może natomiast wskazywać, które z kilku porozumień wekslowych stanowi podstawę wypełnienia weksla.

Rok 2001

30) Wyrok SN z 23.02.2001 r., II CKN 403/00, OSNC 2001/10, poz. 155:

Teza: Bank może potrącić wierzytelność przysługującą mu w stosunku do wierzytelności przysługującej posiadaczowi lokaty terminowej.

31) Postanowienie SN z 23.02.2001 r., II CKN 393/00, OSNC 2001/11, poz. 162:

Teza: Postępowanie, w którym powód dochodzi wierzytelności uznanej przez sędziego komisarza i wpisanej na listę wierzytelności w postępowaniu upadłościowym, następnie prawomocnie umorzonym (art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 170 § 1 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe, jedn. tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 118 poz. 512 ze zm.), podlega umorzeniu.

32) Wyrok SN z 27.03.2001 r., IV CKN 274/00, OSNC 2001/11, poz. 167:

Teza: Nabywca nieruchomości – opierający swoje przekonanie, że zbywca jest ujawniony w księdze wieczystej jako właściciel zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym, na prawomocnym orzeczeniu oddalającym wniosek innej osoby o wpisanie jej do księgi wieczystej jako właściciela – jest nabywcą w dobrej wierze.

33) Wyrok SN z 19.07.2001 r., III CKN 96/99, OSNC 2002/3, poz. 39:

Teza: Spółdzielnia, która zbyła użytkowanie wieczyste przed upływem ustawowego terminu, ma obowiązek wnieść – oprócz pierwszej opłaty rocznej – opłatę roczną należną za rok, w którym nastąpiło zbycie.

34) Wyrok SN z 19.07.2001 r., III CKN 1207/98, OSNC 2002/3, poz. 40:

Teza: Nabycie własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego przed wejściem w życie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2001 r. Nr 4, poz. 27) od spółdzielni mieszkaniowej było możliwe jedynie na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288 ze zm.).

Rok 2002

35) Wyrok SN z 8.02.2002 r., II CKN 671/00, OSNC 2002/12, poz. 158:

Teza: Zobowiązanie, którego przedmiotem jest świadczenie sumy pieniężnej wyrażonej w walucie obcej, może być wykonane w złotych polskich.

36) Wyrok SN z 19.02.2002 r., IV CKN 784/00, OSNC 2003/1, poz. 14:

Teza: Zastrzeżenie prawa pierwokupu nieruchomości nie wymaga formy aktu notarialnego.

- 37) Wyrok SN z 15.03.2002 r., II CKN 676/00, OSNC 2003/3, poz. 34:
Teza: Zgoda strony na wstąpienie interwenienta ubocznego do toczącego się procesu nie może być wyrażona w sposób dorozumiany (art. 83 k.p.c.).
- 38) Wyrok SN z 26.03.2002 r., III CKN 777/00, OSNC 2003/3, poz. 40:
Teza: Podmiotem, któremu służy ochrona przewidziana w art. 4 w związku z art. 18 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47 poz. 211), jest przedsiębiorca używający jako pierwszy nazwy dla oznaczenia prowadzonego przedsiębiorstwa.
- 39) Wyrok SN z 26.03.2002 r., III CKN 801/00, OSNC 2003/3, poz. 41:
Teza: Ocenie dokonywanej z uwzględnieniem kryteriów określonych w art. 353¹ k.c. podlega także cel umowy.
- 40) Wyrok SN z 21.05.2002 r., III CKN 866/00, OSNC 2003/6, poz. 83:
Teza: Dozorca spadkowej nieruchomości, ustanowiony na podstawie art. 636 k.p.c. w związku z § 8 ust. 3 zdanie drugie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 października 1991 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy zabezpieczeniu spadku i sporządzeniu spisu inwentarza (Dz.U. Nr 92, poz. 411), nie jest legitymowany do wystąpienia z powództwem o zasądzenie odszkodowania za bezumowne korzystanie z tej nieruchomości.
- 41) Wyrok SN z 12.06.2002 r., III CKN 618/00, OSNC 2003/6, poz. 84:
Teza: Zachowanie uniemożliwiające albo utrudniające wyznawanie lub praktykowanie wybranej religii stanowi naruszenie swobody sumienia (art. 23 k.c.).

Rok 2003

- 42) Wyrok SN z 11.03.2003 r., V CKN 1871/00, OSNC 2004/5, poz. 85:
Teza: Z powództwem o uznanie spadkobiercy za niegodnego (art. 929 k.c.) może wystąpić osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych, nawet jeżeli nie dziedziczyłaby.
- 43) Wyrok SN z 13.05.2003 r., V CKN 186/01, OSNC 2004/7–8, poz. 121:
Teza: Sąd spadku nie może przesłuchać w charakterze świadka testamentu ustnego osoby wskazanej po upływie sześciu miesięcy od otwarcia spadku (art. 952 § 3 k.c.).
- 44) Wyrok SN z 6.06.2003 r., IV CKN 204/01, OSNC 2004/9, poz. 138:
Teza: Powództwo przewidziane w art. 527 k.c. jest dopuszczalne także wtedy, gdy dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków, a przedmiot zaskarżonej czynności, której uznania za bezskuteczną domaga się wierzyciel, wchodził do majątku wspólnego dłużnika i jego małżonka.
- 45) Postanowienie SN z 16.07.2003 r., V CKN 434/01, OSNC 2004/10, poz. 158:
Teza: Jeżeli pismo stwierdzające treść testamentu ustnego (art. 952 § 2 k.c.) nie odpowiada wymaganiom ustawy, ustalenie, jakie rozrządzenie zawarł spadkodawca w swoim ustnym oświadczeniu dopuszczalne jest wyłącznie na podstawie zgodnych zeznań świadków (art. 952 § 3 k.c.).

- 46) Postanowienie SN z 25.07.2003 r., V CK 120/02, OSNC 2004/10, poz. 159:
Teza: W stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci (art. 952 § 1 k.c.) można uznać za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy.

Rok 2004

- 47) Postanowienie SN z 16.06.2004 r., I CZ 48/04, OSNC 2005/6, poz. 108:
Teza: Artykuł 626¹ § 2 k.p.c., jako przepis szczególny w stosunku do art. 510 k.p.c., reguluje wyczerpująco krąg uczestników postępowania wieczystoksięgowego.

Rok 2005

- 48) Wyrok SN z 22.04.2005 r. II CK 653/04, OSNC 2006/3, poz. 56:
Teza: Na podstawie przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 15, poz. 82) na własność Skarbu Państwa przeszły także lasy i grunty leśne o obszarze powyżej 25 ha, stanowiące własność osób fizycznych, których grunty były objęte przepisem art. 2 ust. 1 lit. b dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (tekst jedn.: Dz.U. z 1945 r. Nr 3, poz. 13 ze zm.).
- 49) Postanowienie SN z 5.05.2005 r., IV CK 4/05, OSNC 2006/4, poz. 69:
Teza: Jeżeli rękojmia, o której mowa w art. 962 k.p.c., zostaje wpłacona za pomocą przekazu pocztowego, jej złożenie następuje w chwili doręczenia adresatowi (komornikowi lub sądowi) kwoty pieniężnej określonej w tym przekazie.
- 50) Wyrok SN z 9.08.2005 r., IV CK 79/05, OSNC 2006/6, poz. 108:
Teza: Niedopuszczalne jest potrącenie wierzytelności, przysługującej jednemu z małżonków w stosunku do osoby trzeciej z wierzytelnością, która służy tej osobie w stosunku do drugiego małżonka.
- 51) Postanowienie SN z 24.08.2005 r., II CK 41/05, OSNC 2006/7–8, poz. 126:
Teza: W sprawach wymienionych w art. 108 ust. 5 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.), należących do kompetencji Komisji Prawa Autorskiego, dopuszczalność drogi sądowej uzależniona jest od wyczerpania postępowania przed tą Komisją.
- 52) Wyrok SN z 7.10.2005 r., IV CK 108/05, OSNC 2006/7–8, poz. 129:
Teza: Umowa zobowiązująca do przeniesienia własności statku podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru okrętowego nie wymaga zachowania formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi, przewidzianej w art. 60

ustawy z dnia 1 grudnia 1961 r. – kodeks morski (jedn. tekst: Dz.U. z 1986 r. Nr 22, poz. 112 ze zm. oraz jedn. tekst: Dz.U. z 1998 r. Nr 10, poz. 36 ze zm.; obecnie art. 74 ustawy z dnia 18 września 2001 r. – kodeks morski, Dz.U. Nr 138, poz. 1545).

Rok 2006

53) Wyrok SN z 21.03.2006 r., V CSK 185/05, OSNC 2006/12, poz. 208:

Teza: Małżonek, którego prawo do korzystania z mieszkania wynika z art. 281 zdanie pierwsze k.r.o., jest lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianami kodeksu cywilnego (jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.).

54) Wyrok SN z 11.04.2006 r., I CSK 191/05, OSNC 2007/1, poz. 18:

Teza: Niezachowanie pisemnej formy oświadczenia pacjenta wyrażającego zgodę na zabieg operacyjny (art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, jedn. tekst: Dz.U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1943) nie powoduje nieważności zgody. Skutki niezachowania wymaganej formy określa art. 74 k.c.

55) Postanowienie SN z 10.11.2006 r., I CSK 228/06, OSNC 2007/7–8, poz. 123:

Teza: Złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku przed notariuszem wymaga formy aktu notarialnego.

Rok 2007

56) Wyrok SN z 2.02.2007 r., IV CSK 370/06, OSNC-ZD 2008/1, poz. 18:

Teza: Odpowiedzialność na zasadach określonych w art. 299 k.s.h. ponoszą osoby będące członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania, którego egzekucja przeciwko spółce okazała się nieskuteczna.

57) Wyrok SN z 15.02.2007 r., II CSK 439/06, OSNC 2008/1, poz. 10:

Teza: Osobie niebędącej członkiem spółdzielni mieszkaniowej, która ma prawo do lokalu w budynku należącym do spółdzielni, przysługuje w stosunku do tej spółdzielni ochrona oparta na zasadach ogólnych

58) Wyrok SN z 9.03.2007 r. V CSK 473/06, OSNC 2008/2, poz. 27:

Teza: Stosunek bliskości, o którym mowa w art. 527 § 3 k.c., może wynikać także ze sporadycznych kontaktów gospodarczych pomiędzy dłużnikiem działającym z pokrzywdzeniem wierzyciela a osobą trzecią, którym towarzyszą innego rodzaju relacje o charakterze majątkowym lub niemajątkowym.

59) Wyrok SN z 11.05.2007 r., I CSK 82/07, OSNC 2008/6, poz. 64:

Teza: Uchylenie wyroku sądu polubownego może nastąpić wyłącznie z przyczyn wymienionych w art. 1206 k.p.c. Sąd nie może w ramach postępowania o uchylenie wyroku sądu polubownego rozpoznawać merytorycznie sporu pomiędzy stronami postępowania arbitrażowego.

- 60) Postanowienie SN z 5.10.2007 r., I CZ 106/07, OSNC-ZD 2008/2, poz. 46:
Teza: Od postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego apelację od postanowienia sądu pierwszej instancji oddalającego częściowo wniosek o wpis do rejestru przedsiębiorców spółki akcyjnej skarga kasacyjna jest dopuszczalna.
- 61) Wyrok SN z 5.10.2007 r., I CSK 223/07, OSNC-ZD 2008/2, poz. 47:
Teza: Przy ocenie dobrej wiary posiadania – w rozumieniu art. 231 § 1 k.c. – nieruchomości położonej na terenie parku narodowego nie można pomijać celów ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju (Dz.U. Nr 97, poz. 1051 ze zm.).
- 62) Postanowienie SN z 27.11.2007 r., IV CSK 287/07, OSNC-ZD 2008/3, poz. 89:
Teza: W postępowaniu o unieważnienie lub sprostowanie aktu urodzenia nie może być uwzględnione żądanie wykreślenia z aktu urodzenia danych dotyczących ojca, oparte na twierdzeniu, że nie złożył on oświadczenia o uznaniu dziecka lub że oświadczenie to dotknięte jest nieważnością.

Rok 2008

- 63) Postanowienie SN z 18.01.2008 r., V CSK 383/07, OSNC-ZD 2008/4, poz. 106:
Teza: Ustanowienie użytkowania wieczystego na gruncie skarbowym lub samorządowym pozostającym w samoistnym posiadaniu osoby fizycznej nie przerywa biegu zasiedzenia.
- 64) Wyrok SN z 4.04.2008 r., I CSK 473/07, OSNC-ZD 2009/1, poz. 5:
Teza: Wystąpienie ze spółki cywilnej, w której współnikom przysługuje współwłasność łączna nieruchomości, wymaga zachowania formy szczególnej obowiązującej przy przeniesieniu własności nieruchomości.
- 65) Wyrok SN z 4.04.2008 r., I CSK 3/08, OSNC-ZD 2009/1, poz. 6:
Teza: Wpis w księdze wieczystej o wszczęciu egzekucji z nieruchomości (art. 29 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece – tj. Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) ma moc wsteczną wobec osoby trzeciej od daty złożenia przez komornika wniosku o wpis (art. 924 k.p.c.), jeżeli sąd wieczystoksięgowy dokona wzmianki przewidzianej w art. 626⁷ § 2 k.p.c.
- 66) Wyrok SN z 17.09.2008 r., III CSK 119/08, OSNC 2009/9, poz. 130:
Teza: Jeżeli jeden z wykonawców (uczestników konsorcjum) umowy zawartej w wyniku udzielenie zamówienia publicznego zawarł umowę w podwykonawcą, któremu nie zapłacił wynagrodzenia, to odpowiedzialność wykonawców w stosunku do inwestora spełniającego to świadczenie na rzecz podwykonawcy jest solidarna (art. 141 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych, jedn. tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 223, poz. 1655 ze zm.).
- 67) Postanowienie SN z 7.10.2008 r., III CSK 122/08, OSNC-ZD 2009/3, poz. 61:
Teza: Prawo pierwokupu wynikające z art. 109 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U.

z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) nie przysługuje gminie tylko wówczas, gdy cała nieruchomość będąca przedmiotem sprzedaży jest przeznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego na cele rolne i leśne lub – w braku takiego planu – jest w całości wykorzystywana na te cele (art. 109 ust. 2).

68) Wyrok SN z 17.10.2008 r., I CSK 158/08, OSNC 2009/11, poz. 154:

Teza: Spadkobierca powołany w testamencie późniejszym obowiązany jest wykonać zapis ustanowiony w testamencie wcześniejszym, jeżeli nic innego nie wynika z woli spadkodawcy.

69) Postanowienie SN z 18.11.2008 r., II CSK 303/08, OSNC-ZD 2009/3, poz. 72:

Teza: Droga sądowa jest niedopuszczalna, gdy powód żąda ustalenia, że złożył lekarski egzamin państwowy z wynikiem pozytywnym (art. 199 § 1 pkt 1 w zw. z art. 2 k.p.c.).

Sporządziła mgr Sandra Hadrowicz

CZĘŚĆ I

PROFESOR ELŻBIETA
SKOWROŃSKA-BOCIAN
JAKO PROFESOR I JAKO SĘDZIA

STANISŁAWA KALUS

PROFESOREM BYĆ

Pasterzem dobrym być
za którym idą, bo wie
gdzie trawa zielona
gdzie woda czysta
gdzie słońce i miły cień
gdzie bezpieczny dom.

Nauczycielem być
którego słuchają
bo daje im swą wiedzę
w wielkim trudzie zdobytą
która ich rozwija
by sami szli i szukali
by wiedzieli lepiej i więcej.

Człowiekiem dobrym być
co się z uśmiechem pochyli
co rękę poda
co nakarmi i odzieje
co podtrzyma.

Takim być.

STANISŁAWA KALUS – profesor, doktor habilitowany nauk prawnych, Katedra Prawa
Cywilnego, Uniwersyt Śląski w Katowicach

AGNIESZKA GOŁASZEWSKA

PANI PROFESOR ELŻBIETA
SKOWROŃSKA-BOCIAN

Przeszłości nieodmiennie towarzyszą obrazy...

Rok akademicki 2001/2002. Dla mnie – IV rok studiów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Seminarium z prawa cywilnego u Profesor Elżbiety Skowrońskiej-Bocian. Szkoła odpowiedzialności za słowo, dokładności w opisanu problemu, prawidłowości stosowania aparatu badawczego właściwego naukom prawnym. Ale nie tylko, bo to także szkoła wartości, wspólnych dla prawa i dla życia... Uczestnicy seminarium, zawsze żywo dyskutujący, milkną, gdy Pani Profesor wchodzi do sali i zajmuje swoje miejsce. Krótkie wprowadzenie do tematu seminarium i referat uczestnika. A potem dyskusja. Jakże trudno było nam – uczestnikom seminarium podjąć próbę uczciwej oceny pracy koleżanki czy kolegi. Bo nie wypada wzajemnie się krytykować, bo przecież chodzi o to, aby być uprzejmym i nikogo nie urazić. I tu nasza młodzieńcza, jeszcze nie w pełni nieświadomiona *correctness* spotykała się z bezwzględną i absolutnie bezwarunkową uczciwością Pani Profesor. Uczciwością wobec nauki, wiedzy, ale przede wszystkim – uczciwością wobec siebie nawzajem. To ta uczciwość nakazywała nam, jako uczniom Pani Profesor, z jednej strony zawsze szanować wypowiedź uczestnika dyskusji, a także formułować wypowiedzi zwięzłe i precyzyjne w poczuciu odpowiedzialności za słowo, a z drugiej strony – być krytycznym, podejmować polemikę, poszukiwać. Być w tych poszukiwaniach odważnym. Iść pod prąd schematom, ale zawsze z szacunkiem do litery prawa i z zastosowaniem właściwych dla nauk prawnych metod badawczych. Odwoływać się do wartości uniwersalnych. Unikać emocji wywołanych chwilą, które w pierwszym tylko momencie podpowiadają pozornie proste rozwiązania. Umieszczać dyskusję w całości systemu nauk prawnych. Rozważyć wnikliwie każdy argument – żadnego nie pomijając. Podejmować próby mądrej i rzeczowej krytyki – zawsze poglądu, stanowiska, wypowiedzi, nigdy zaś osoby. Wtedy jeszcze, jako ludzie u progu zawodowego życia, nie wiedzieliśmy, jaki kapitał otrzymujemy na przyszłość.

Ale to nie jedyne wspomnienie z seminarium. Bo w tym obrazie, *prima facie* surowym jak sroga zima, są też chwile beztroski – *bon moty* Pani Profesor, przeplatane opowieściami o największych nazwiskach polskiej cywilistyki. Te opowieści

ujmowały zawsze lapidarnością, celnością sformułowań, wnikliwością spostrzeżeń. Pobrzmiwały nieodłącznymi nutami ironii i zwykłego ludzkiego ciepła. Mimo- wolnie wchodziły do naszego studenckiego języka i szybko zajmowały w nim należ- ne sobie miejsce. Wyłaniał się z nich obraz nie tylko Profesora prawa, Sędziego Sądu Najwyższego, ale bystrego obserwatora i komentatora naukowej, akademickiej oraz sądowej rzeczywistości. Obraz Człowieka...

Rok akademicki 2002/2003, pożegnanie ze studiami. Obrona pracy magister- skiej, uścisk dłoni Pani Profesor, zaproszenie na kolejne seminaria, życzenia powo- dzenia w różnych sferach życia. Dla mnie – już absolwentki, początek zawodowej drogi i pierwsze chwile świadomości tego, jak uniwersalne są wartości, w które zostałam wyposażona podczas seminarium Pani Profesor.

Rok 2015 – spotkanie z Panią Profesor. Po latach. Niby przypadkowe. Ale przecież nic nie dzieje się przez przypadek – „we wszystkim zawarty jest tajemny zamyśl, którego nie pojmujemy” (C.R. Zafón, *Cień wiatru*). To spotkanie otwar- ło nowy rozdział relacji z Panią Profesor. Relacji określonej przez doświadczenia zza sędziowskiego stołu – w Sądzie Najwyższym i w sądzie powszechnym. Relacji określonej przez długie rozmowy o różnych życiowych postawach, o prawie, o zja- wiskach trudnych i tych, które wywołują uśmiech na twarzy. O sprawach prywat- nych i zawodowych. O dokonywanych wyborach i ich konsekwencjach. O miłości do prawa i miłości do kraju – wielkich uczuciach przejawiających się w drobnych gestach. To nie tylko obrazy, ale i dźwięki – delikatnego stukania łyżeczki o porce- lanę i mruczenia kota, który nie tylko w poezji R.M. Grońskiego „łapką, co skora jest do psot sen chwyta, odpychając jawę” i „zawsze o domu mruczy”. A w zasa- dzie – mruczenia kotów, bo Pani Profesor towarzyszy kilku wąsatych i puchatych przyjaciół. To także zapachy – świeżo zaparzonej herbaty, ciasta drożdżowego i konfitury z pigwy, które Pani Profesor przygotowuje tak, jak nikt inny. To reflek- sje – spojrzenie wstecz na czas seminarium, z daleko większą, niż na studiach, wdzięcznością za otrzymaną wiedzę i przekazane postawy. Wdzięcznością, której źródłem jest świadomość. Świadomość, którą budzi upływający czas... To momen- ty zaskakującej czasem beztroski, gdy rzeczywistość zderza się z dystansem, jaki daje życiowa mądrość.

Droga Pani Profesor, niech czas Jubileuszu będzie dla Pani czasem radości i satysfakcji z wychowania pokoleń cywilistów. Niech ich postawy i zawodowe osiągnięcia zawsze będą dla Pani źródłem dumy i spełnienia. Niech nadchodzące lata wypełnione będą dalszą refleksją nad prawem. A tak zupełnie przyziemnie – niech zawsze towarzyszy Pani zdrowie, grono przyjaciół oraz ludzka życzliwość. Niech nie opuszcza Pani pogoda ducha, dystans, serdeczność i cierpliwość, z której niewyczerpanych pokładów korzystali Pani wychowankowie i przyjaciele – autorzy artykułów zamieszczonych na łamach Księgi Jubileuszowej.

AGNIESZKA GOŁASZEWSKA – doktor nauk prawnych, sędzia

ZBIGNIEW STRUS, MONIKA STRUS-WOŁOS

WYBÓR ORZECZNICTWA
SĄDU NAJWYŻSZEGO,
W KTÓRYM SĘDZIĄ SPRAWOZDAWCĄ
BYŁA SSN PROFESOR
ELŻBIETA SKOWROŃSKA-BOCIAN

Poniżej przedstawiamy krótkie omówienie wybranych orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach, w których Jubilatka była sędzią sprawozdawcą. Jakkolwiek orzeczenia są podejmowane w pełni kolegialnie, to zazwyczaj sędzia sprawozdawca inicjuje tok rozumowania, a jego poglądy często znajdują odzwierciedlenie w końcowym rozstrzygnięciu; sędzia sprawozdawca jest także autorem projektu uzasadnienia. Różnorodność spraw, w których Jubilatka była sprawozdawcą (wszystkie działy prawa cywilnego materialnego, prawo handlowe, gospodarcze, prawo procesowe, w tym zagadnienia intertemporalne i inne), świadczy o Jej szerokiej erudycji, a także o umiejętności łączenia pracy naukowej z praktyką i biegłą znajomością orzecznictwa nabytą w toku pracy w Biurze Orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Prezentację wybranego dorobku orzeczniczego Jubilatki wypada rozpocząć od omówienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 23.11.2001 r., **III CZP 54/01**¹, która odnosi się do dziedziny prawa spadkowego, będącego szczególnym obszarem zainteresowania naukowego Pani Profesor Elżbiety Skowrońskiej-Bocian.

W orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego zarysowała się rozbieżność w kwestii, czy dopuszczalny jest udział w spisywaniu oświadczenia ustnego spadkodawcy osoby powołanej w testamentie ustnym do dziedziczenia po spadkodawcy, skoro jest ona zainteresowana treścią tych rozporządzeń. Sąd Najwyższy rozstrzygnął tę wątpliwość w sposób negatywny, uznając że spadkobierca powołany do spadku w testamentie ustnym nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 952 § 2 ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny².

¹ OSNC 2002/7–8, poz. 84.

² Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm. – dalej: k.c.

Uzasadnienie jest wielowątkowe. Odwołuje się zarówno do argumentów *stricto* prawnych (np. wywód, że choć zagadnienie nie odnosi się wprost do ustawowych wymogów formalnych testamentów, to jednak powinno być rozumiane jako element formy w szerokim znaczeniu), jak i wynikających z zasad logiki i doświadczenia życiowego, zwłaszcza we fragmentach odwołujących się do celu regulacji mającego przeciwdziałać wpływaniu na swobodę testowania, utrudniać umyślne zniekształcenie woli testatora, a nawet podsuniecie mu gotowego dokumentu do odczytania. Bardzo ciekawym argumentem jest zdanie, że „osoba spisująca treść rozrządzeń spadkodawcy zawartych w testamencie ustnym spełnia w pewnym stopniu funkcję publiczną, gdyż sporządzony przez nią dokument stanowi stwierdzenie treści testamentu o takiej samej wadze urzędowej, jak stwierdzenie tej treści przez sąd zgodnie z art. 952 § 3 k.c. Możliwe jest przy tym spisanie treści testamentu ustnego także po śmierci spadkodawcy, co oznacza, że treść sporządzonego dokumentu nie może być już poddana kontroli przez osobę dokonującą czynności (testatora)”.

Następnie Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia „osoba trzecia”, zawartego w przepisie art. 952 § 2 k.c. Po zastosowaniu reguł zarówno wykładni gramatycznej, jak i celowościowej, wyprowadził wniosek, że pod pojęciem osoby trzeciej użytym w tym przepisie należy rozumieć osobę niezainteresowaną treścią testamentu. Uchwała ta, podzielająca linię „rygorystyczną” wobec warunków ważności testamentów ustnych, zasługuje na aprobatę, zwłaszcza w świetle podkreślanej przez Sąd Najwyższy notoryjnej wiedzy, że te właśnie testamenty są najbardziej narażonym na zniekształcenia rodzajem ostatniej woli.

Kolejną uchwałą słusznie przeciwstawiającą się liberalizmowi co do formy sporządzania testamentu jest uchwała SN z 19.07.2001 r., **III CZP 36/01**³. Jeden z Sądów Okręgowych powziął bowiem wątpliwość, czy każde niedopełnienie przez notariusza ustawowych obowiązków formalnych powoduje nieważność testamentu w formie aktu notarialnego. W sprawie chodziło o testament osoby głuchoniemej. Artykuł 87 § 1 pkt 2 i art. 87 § 2 ustawy z 14.02.1991 r. – Prawo o notariacie⁴ nakazują notariuszowi nie tylko przekonanie się, że treść czynności jest osobie tej dokładnie znana i rozumiała (notariusz może też przywołać do czynności biegłego tłumacza języka migowego), ale także uczynienie w akcie wzmianki o sposobie tego upewnienia się. W omawianej sprawie zabrakło właśnie tej wzmianki, choć notariusz przesłuchiwana przed sądem zeznała, że nie miała problemu z porozumieniem się z testatorem.

Rozstrzygnięcie nie było oczywiste, bowiem Prawo o notariacie nie określa wyraźnie skutków niezachowania przesłanek formalnych aktu notarialnego. Sąd

³ OSNC 2002/1, poz. 7.

⁴ Dz.U. z 2020 r. poz. 1192 ze zm. – dalej: pr. not.

Najwyższy zastrzegł przy tym, że odpowiedź zawarta w uchwale nie przesądza o skutkach wszystkich możliwych naruszeń przepisów formalnych podczas sporządzania aktów notarialnych.

Sąd Najwyższy zauważył, że forma aktu notarialnego zastrzegana jest dla czynności prawnych mających istotne znaczenie dla obrotu i ma dać osobie jej dokonującej pewność wywołania zamierzonych skutków. Osiągnięciu tego celu służą dodatkowe wymagania, w sytuacji gdy podmiotem dokonującym czynności jest m.in. osoba głucha lub głuchoniema i inne wymienione w art. 87 § 1 pr. not. Dalej Sąd Najwyższy podkreślił szczególną wagę czynności prawnej, jaką jest oświadczenie woli testatora. Skoro jej skutki następują dopiero po śmierci testatora, to należy minimalizować wątpliwości zarówno co do treści, jak i formy. Trafnie więc Sąd Najwyższy stwierdził, że „jako niedopuszczalne należy ocenić próby łagodzenia formalnych rygorów testamentu”, skoro w stosunku do osoby głuchej odczytanie aktu nie zawsze może spełnić swoją rolę. Dopiero wzmianka pozwalająca ustalić, czy osoba składająca oświadczenie była w stanie czytać z ruchu warg, czy też obecny był tłumacz lub osoba zaufana spadkodawcy, przesądza o ważności takiego aktu notarialnego.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21.12.2007 r., **III CZP 65/07**⁵, odpowiadającej na zagadnienie prawne zadane przez Pierwszego Prezesa SN, przesądzono, że wspólnota mieszkaniowa, działając w ramach przyznanej jej zdolności prawnej w art. 6 ustawy z 24.06.1994 r. o własności lokali⁶, może nabywać prawa i obowiązki do własnego majątku. Kwestia ta była przedmiotem rozbieżności zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Uchwale III CZP 65/07 nadano moc zasady prawnej. Zdanie odrębne zgłosił SSN Krzysztof Pietrzykowski.

Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego była odpowiedź na wątpliwość, czy wspólnota mieszkaniowa jest tzw. ułomną osobą prawną (osobą ustawową). Sąd Najwyższy sięgnął do nieczęsto stosowanej metody wykładni, a mianowicie do analogii *iuris*. Odwołał się bowiem w pewnej mierze do regulacji w Kodeksie spółek handlowych odnoszących się do spółki jawnej w zakresie uprawnienia do posiadania własnego majątku oraz braku w art. 6 u.w.l. sformułowania, że wspólnota może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania „we własnym imieniu”. Zaznaczył jednak przy tym, że wspólnota mieszkaniowa charakteryzuje się cechami różniącymi ją od innych osób ustawowych, w szczególności od handlowych spółek osobowych. Jest to bowiem jednostka organizacyjna, której powstanie nie zostało uzależnione od dokonania czynności prawnej, lecz powstaje *ex lege* z chwilą wyodrębnienia w danej nieruchomości lokalu, którego właścicielem jest inna osoba niż

⁵ OSNC 2008/7–8, poz. 69.

⁶ Dz.U. z 2021 r. poz. 1048 – dalej: u.w.l.

właściciel nieruchomości. Ponadto wspólnota nie podlega likwidacji, gdyż istnieje tak długo, jak długo występuje stan, od którego ustawa uzależnia powstanie tego podmiotu. Cechy te nie wykluczają jednak uznania jej za osobę ustawową, która może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania do własnego majątku, ponieważ zgodnie z art. 33¹ k.c. osobą ustawową jest podmiot charakteryzujący się trzema zasadniczymi cechami: ma ustawowo przyznaną zdolność prawną, nie jest osobą prawną oraz jest jednostką organizacyjną (ma określoną strukturę organizacyjną). Wspólnota mieszkaniowa ma te cechy. Wspólnota mieszkaniowa nie jest natomiast, co oczywiste, osobą prawną, a to ze względu na brak nadania jej przez ustawę tej cechy. Normatywna koncepcja osobowości prawnej jest bowiem niekwestionowana.

Dalej, w rozważaniach swych Sąd Najwyższy odniósł się do zakresu zdolności prawnej wspólnoty mieszkaniowej. Ponieważ w licznych przepisach ustawy o własności lokali znajdują się odniesienia do „zarządzania nieruchomością wspólną” i „zarządu nieruchomością wspólną”, Sąd Najwyższy wysnuł trafny wniosek, że skoro wspólnota mieszkaniowa może być podmiotem praw i obowiązków związanych z zarządzaniem (gospodarowaniem) nieruchomością wspólną, to w skład majątku własnego wspólnoty (tj. odrębnego od majątków właścicieli lokali) mogą wchodzić jedynie prawa i obowiązki związane z gospodarowaniem nieruchomością wspólną. Będą to przede wszystkim opłaty wnoszone przez członków wspólnoty na pokrycie kosztów zarządu nieruchomością wspólną, pożytki, pewne roszczenia, a nawet własność nieruchomości nabytej za zgodą współwłaścicieli na potrzeby zarządzania nieruchomością wspólną (np. lokal służący jako siedziba zarządu wspólnoty).

Konsekwencją tych rozważań było przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że wspólnota mieszkaniowa może nabywać prawa i obowiązki do majątku własnego. W uzasadnieniu uchwały wskazano na nieracjonalność tworzenia podmiotu, który nie mógłby mieć własnego majątku, podkreślono także cele, które powinna realizować wspólnota. Sąd Najwyższy zauważył, że takie rozwiązanie uwzględnia także interesy podmiotów wchodzących w stosunki prawne dotyczące nieruchomości wspólnej, gdyby bowiem podmiotami praw i obowiązków wynikających z zawieranych umów stali się wszyscy członkowie wspólnoty, i to w częściach odpowiadających ich udziałom, komplikowałoby to sytuację osób trzecich. Można więc powiedzieć, że Sąd Najwyższy słusznie kierował się względami praktycznymi.

Uchwałą z 23.08.2006 r., **III CZP 60/06**⁷, Sąd Najwyższy ujednolicił rozbieżne w orzecznictwie i literaturze zagadnienie, jakie skutki wywołuje zrzeczenie się prawa użytkowania wieczystego. Niekiedy bowiem w drodze analogii stosowano art. 179 k.c. (obecnie uchylony), określający skutki zrzeczenia się własności nieruchomości, innym razem – art. 246 § 1 k.c., dotyczący skutków zrzeczenia się

⁷ OSNC 2007/6, poz. 81.

ograniczonego prawa rzeczowego. Odpowiedź na to pytanie nie była oczywista, skoro użytkowanie wieczyste jest prawem sytuowanym „pomiędzy” własnością a prawami rzeczowymi ograniczonymi i nosi w sobie elementy obu rodzajów praw.

Sąd Najwyższy w uchwale przesądził, że zrzeczenie się prawa użytkowania wieczystego powoduje jego wygaśnięcie, jak przy prawach rzeczowych ograniczonych. Słusznie bowiem dostrzegł Sąd Najwyższy, że w przeciwnym wypadku przy zastosowaniu art. 179 k.c. (obecnie uchylonego) w razie zrzeczenia się prawa ustanowionego na gruncie Skarbu Państwa, użytkowanie wieczyste istniałoby nadal, tyle że przysługiwałoby właściwej gminie, która musiałaby być przymusowym „beneficjentem” czynności dokonanej przez osobę trzecią. Ponadto, skoro użytkowanie wieczyste gruntu musi być ujawnione w księdze wieczystej wpisem o charakterze konstytutywnym, do wygaśnięcia tego prawa niezbędne jest jego wykreślenie z księgi wieczystej. W razie dopuszczenia stosowania przez analogię art. 179 k.c. mogłoby dochodzić do niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, a to godziłoby w zasadę bezpieczeństwa obrotu.

W jednej natomiast kwestii konieczne jest sięganie do stosowania (przez analogię) obecnie uchylonego art. 179 § 1 zdanie pierwsze k.c., mimo podkreślenia przez Sąd Najwyższy świadomości powstania dualizmu stosowanych do zrzeczenia się użytkowania wieczystego przepisów. Otóż skoro oświadczenie użytkownika wieczystego o zrzeczeniu się przysługującego mu prawa musi zostać złożone w formie aktu notarialnego, to również jego zrzeczenie się musi zostać dokonane z zachowaniem formy szczególnej.

Można więc powiedzieć, że uchwała była iście salomonowym rozwiązaniem godzącym zwolenników obu poglądów w kwestii, czy użytkowanie wieczyste jest prawem bliższym własności, czy praw rzeczowych ograniczonych.

W uchwale z 24.02.2009 r., **III CZP 2/09**⁸, Sąd Najwyższy stwierdził, że pod rządami art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Uchwała odpowiadała na pytanie prawne jednego z Sądów Okręgowych, który wskazał, że na tle nowej konstrukcji przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie (tj. po uchyleniu art. 442 k.c. i dodaniu art. 442¹ k.c. ustawą z 16.02.2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny⁹) należy rozważyć, czy zachował aktualność pogląd przyjmujący dopuszczalność powództwa o ustalenie odpowiedzialności sprawcy za szkodę na osobie mogącą powstać w przyszłości. Pod rządami art. 442 k.c. (obecnie uchylony) przedawnienie następowało bowiem najpóźniej po 10 latach, jeżeli szkoda była rezultatem przestępstwa, niezależnie od tego, kiedy

⁸ OSNC 2009/12, poz. 168.

⁹ Dz.U. Nr 80, poz. 538.

ujawniły się skutki szkody. Mogło się więc zdarzyć, że powód pozbawiony był możliwości dochodzenia odszkodowania, gdy odległe skutki rozstroju zdrowia ujawniły się dopiero po wielu latach. Nowelizacja nie tylko wydłużyła termin przedawnienia dla szkód pochodzących z przestępstwa do lat 20, ale też wprowadziła zasadę, że 3-letni termin przedawnienia biegnie dopiero od chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nawet jeśli miałyby to miejsce dziesiątki lat po zdarzeniu wywołującym szkodę. Sąd Okręgowy podkreślił, że powszechnie przyjmuje się brak interesu prawnego, gdy ochrona praw może być osiągnięta w drodze powództwa o świadczenie. Ponieważ obecnie dopóki szkoda nie wystąpi, nie rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczeń, zatem wykorzystywanie art. 189 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹⁰ stało się zbędne.

Sąd Najwyższy wprawdzie przychylił się do argumentu Sądu Okręgowego, że obecnie wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Zarazem trafnie jednak zauważył, że nowe uregulowanie oznacza, iż nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Warto dodać, że rozwój nauk medycznych i możliwości diagnostycznych powoduje, iż coraz częściej będą odkrywane dalekosiężne skutki uszkodzenia ciała, których nie można było zdiagnozować w chwili zdarzenia. Może być tak, że kolejny proces odszkodowawczy toczyłby się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają – choćby z powodu ograniczonego czasu przechowywania dokumentacji medycznej (por. art. 29 ustawy z 6.11.2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta¹¹). Dlatego przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Tym samym Sąd Najwyższy potwierdził w omawianej uchwale, że uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17.04.1970 r., III PZP 34/69¹², mająca moc zasady prawnej, zachowała aktualność, mimo zasadniczej zmiany prawnej.

Rozstrzygnięcie należy przyjąć z aprobatą, tym bardziej, że w praktyce sądów powszechnych daje się zauważyć pewną niechęć do rozpoznawania spraw o ustalenie i ich oddalanie z wykorzystaniem niedookreśloności przesłanki interesu prawnego.

¹⁰ Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm. – dalej: k.p.c.

¹¹ Dz.U. z 2020 r. poz. 849 ze zm.

¹² OSNC 1970/12, poz. 217.

W uzasadnieniu postanowienia z 19.04.2002 r., **III CZP 19/02**¹³, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na częsty w praktyce błąd, polegający na upatrywaniu statusu wierzyciela w adresacie polecenia, czy to testamentowego, czy dokonanego w darowiźnie. Tymczasem osoba, która odnosi z polecenia korzyść, nie jest wierzycielem, lecz beneficjariuszem. Konsekwencją tego jest fakt, że nałożenie na spadkobiercę lub obdarowanego polecenia, nawet o charakterze majątkowym, nie prowadzi do powstania stosunku zobowiązaniowego, a jedynie do powstania zobowiązania naturalnego (niezupelnego). Niezupelnosc zobowiązania polega zaś na braku możliwości skorzystania z przymusu państwowego – w tym skutecznego dochodzenia roszczenia na drodze sądowej – w celu uzyskania należnego świadczenia. Z drugiej zaś strony, dobrowolne spełnienie świadczenia przez zobowiązanego nie może być uznane za świadczenie nienależne. W uzasadnieniu znajdziemy też wskazówkę dla darczyńców, chcących mieć pewność, że ich wola zostanie przez obdarowanego wykonana. Należy w takim wypadku skorzystać z konstrukcji objęcia treścią umowy darowizny świadczenia na rzecz osoby trzeciej, której dopuszczalność zdaniem Sądu Najwyższego jest bezdyskusyjna.

W wyroku z 18.05.2004 r., **IV CK 371/03**¹⁴, Sąd Najwyższy rozstrzygał kilka wątków prawnych w sprawie o odszkodowanie i rentę wyrównawczą dla rodziny ofiary wypadku drogowego. Po pierwsze, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przy ustalaniu wysokości takiej renty sądy muszą brać pod uwagę nie tylko rzeczywiście uzyskiwane przez zmarłego dochody, ale i jego możliwości zarobkowe (w okolicznościach sprawy zmarła tuż przed śmiercią zyskała dodatkowe uprawnienia zawodowe, co sądy powszechne pominęły). Co niezmiernie ważne, Sąd Najwyższy podkreślił, że pojęcie „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej” z art. 446 § 3 k.c. mieści w sobie nie tylko szkody majątkowe, ale i niemajątkowe związane m.in. z utratą wsparcia i pomocy, co ma znaczenie szczególnie dla dzieci ofiar. Sąd Najwyższy przypomniał również, że dokonanie tzw. kapitalizacji należnej renty (przyznania przez sąd jednorazowego odszkodowania) uzależnione jest od spełnienia dwóch przesłanek: ważnych powodów uzasadniających dokonanie takiej zamiany oraz żądania poszkodowanego.

Dalej, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że do kręgu osób uprawnionych do renty wyrównawczej na podstawie art. 446 § 2 k.c. nie należy małżonek, a to dlatego, że ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy¹⁵ nie przewiduje istnienia obowiązku alimentacyjnego pomiędzy małżonkami pozostającymi w związku małżeńskim, zaś obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny z art. 27 k.r.o. jest obowiązkiem jedynie zbliżonym do alimentacyjnego. Można

¹³ LEX nr 74583.

¹⁴ LEX nr 174213.

¹⁵ Dz.U. z 2020 r. poz. 1359 – dalej: k.r.o.

tu jednak postawić znak zapytania, czy takie rozstrzygnięcie nie stawia w gorszej sytuacji małżonków pozostających w związkach małżeńskich od małżonków rozwiedzionych lub w separacji, którzy mają prawo do alimentów zgodnie z art. 60 i 61⁴ § 4 k.r.o.? Warto przy tym odwołać się do późniejszego wyroku Trybunału Konstytucyjnego¹⁶, który (wprawdzie na tle przepisów o rencie rodzinnej) orzekł o niezgodności z Konstytucją RP przepisu uzależniającego uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową. Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem m.in., że Konstytucja RP zapewnia ochronę rodziny założonej przez małżeństwo, nawet gdy dochodzi do rozwodu. Wskazówka ta podpowiada, że konstytucyjna ochrona rodziny powinna być rozumiana szeroko. Wobec powyższego dziś, po wydaniu omawianego wyroku TK, mając na względzie także zasadę równości, można zastanawiać się, czy art. 27 k.r.o. nie powinien zostać wykładany rozszerzająco albo czy treść art. 446 § 2 k.c. nie wymaga interwencji ustawodawcy.

Należy zauważyć, że z uzasadnienia przebija empatia i humanizm („Sądy orzekające w sposób mechaniczny i bez głębszej refleksji uwzględniły wskazaną wyżej okoliczność”).

Dziś pewne kwestie prawne wydają się oczywiste, jednak nie każdy pamięta, że ustalenie jednolitej praktyki zawdzięczamy Sądowi Najwyższemu. Przykładem może być uchwała SN z 21.05.2002 r., **III CZP 29/02**¹⁷, która przesądziła, że wpis użytkownika wieczystego do księgi wieczystej ma moc wsteczną od daty złożenia wniosku o wpis (art. 29 ustawy z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece¹⁸). W dacie podejmowania uchwały nie było to jednoznaczne; co więcej – stanowiska doktryny i praktyka orzecznicza co do chwili powstania skutku konstytutywnego wpisu do księgi wieczystej były rozbieżne i ujednoliciła je dopiero omawiana uchwała.

Dokonując wykładni przepisów art. 29 u.k.w.h. i art. 27 ustawy z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami¹⁹, Sąd Najwyższy odwołał się m.in. do wykładni funkcjonalnej, pozwalającej zapobiec przypadkowości, czy wręcz niepewności w zakresie skutków związanych z wpisem, u podstaw której leży rzymska zasada *prior tempore potior iure*. Na marginesie należy zauważyć, że rezygnacja przez niektóre wydziały prawa polskich uniwersytetów z nauczania prawa rzymskiego może pozbawić nas w przyszłości uzasadnień odwołujących się aż do korzeni naszego systemu prawnego, ze szkodą dla nauki prawa.

¹⁶ Wyrok TK z 13.05.2014 r., SK 61/13, OTK-A 2014/5, poz. 52.

¹⁷ OSNC 2003/6, poz. 76.

¹⁸ Dz.U. z 2019 r. poz. 2204 ze zm. – dalej: u.k.w.h.

¹⁹ Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.

Innym przykładem uchwały SN wytyczającej szlak, dziś szeroko wydeptany, jest uchwała z 17.06.2003 r., **III CZP 37/03**²⁰. Jeden z Sądów Okręgowych powziął bowiem wątpliwość, czy roszczenie o odsetki za opóźnienie w zapłacie ceny wynikającej z umowy sprzedaży zawartej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy ulega przedawnieniu według zasad ogólnych wynikających z art. 118 k.c. – w okresie 3-letnim, czy też według zasad przewidzianych dla roszczenia głównego, z którego wynikają – tj. art. 554 k.c., czyli w okresie 2-letnim. Sąd Najwyższy odpowiedział w uchwale, że prawidłowa jest druga odpowiedź. Aby jej udzielić, Sąd Najwyższy musiał wpierw przeanalizować, czy obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego jest świadczeniem okresowym, czy jednorazowym, a także, czy roszczenie o takie odsetki pozostaje roszczeniem ubocznym w stosunku do roszczenia głównego (o zapłatę), czy też po powstaniu zyskuje samodzielność prawną. Po obszernej analizie Sąd Najwyższy skonkludował, że pewna samodzielność roszczenia o odsetki z tytułu opóźnienia nie wyłącza ich akcesoryjnego charakteru oraz materialnego związku z roszczeniem głównym i pozostają one świadczeniem ubocznym. W konsekwencji, jeżeli dla danego roszczenia istnieje szczególny termin przedawnienia, roszczenie o odsetki ulega przedawnieniu również w tym terminie.

Uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 23.02.2005 r., **III CZP 89/04**²¹, powinno być przykładem dla dzisiejszych jurystów lubujących się w rozwlekłych pismach, że argumentacja nie musi być obszerna, aby była przekonująca. Sąd Najwyższy przesądził (jeszcze na gruncie przepisów Kodeksu handlowego, ale doktryna zgodnie przyjmuje aktualność uchwały także w obowiązującym stanie prawnym, i to nie tylko w odniesieniu do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, ale także do spółek akcyjnych²²), że wykluczenie wspólnika ze spółki powoduje utratę jego legitymacji czynnej w razie wytoczenia przez nią powództwa o odszkodowanie *actio pro socio*. Uzasadnienie uchwały zawiera kilka krótkich akapitów z pięcioma argumentami, których nie sposób kwestionować.

Przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego z 13.04.2007 r., **III CZP 21/07**²³, były obowiązki sądu w zakresie badania dokumentu opatrzonego apostille. Sąd Najwyższy stwierdził, że choć po przystąpieniu Polski do Konwencji haskiej z 5.10.1961 r. znoszącej wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych²⁴ jedyną czynnością wymaganą w celu poświadczenia autentyczności podpisu, charakteru,

²⁰ OSNC 2004/5, poz. 70.

²¹ OSNC 2006/1, poz. 6.

²² Por. np. K. Strzelczyk [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. R. Potrzebszcz, T. Siemiątkowski, Warszawa 2012, komentarz do art. 486 i cyt. tam literatura.

²³ OSNC 2008/3, poz. 34.

²⁴ Dz.U. z 2005 r. Nr 112, poz. 938 ze zm. – dalej: Konwencja.

w jakim działała osoba, która podpisała dokument, oraz, w razie potrzeby, tożsamości pieczęci lub stempla, jakim został on opatrzony, jest dołączenie apostille określonej w art. 4 Konwencji, to jednak sąd nie jest zwolniony z badania, czy dokument opatrzony apostille spełnia wymagania dotyczące formy danej czynności prawnej, określone w prawie państwa, w którym dokument został sporządzony.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przypomniał, że istota Konwencji haskiej z 1961 r. polega na tym, że jej strony zwolniły z obowiązku legalizacji dokument sporządzony na terytorium jednego z państw-stron Konwencji, jeżeli dokument ten ma być przedstawiony na terenie innego państwa-strony Konwencji. Jednakże zakres przewidzianej Konwencją legalizacji ogranicza się do elementów wymienionych w art. 2 i 3 akapit pierwszy Konwencji. Legalizacja ta nie obejmuje zatem poświadczenia zgodności formy dokumentu z prawem miejscowym. Z kolei zgodnie z art. 12 ustawy z 4.02.2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe²⁵, forma czynności prawnej podlega prawu właściwemu dla tej czynności, wystarczy jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność zostaje dokonana. W szczególności może to oznaczać w wielu wypadkach konieczność zbadania przez sąd, czy udzielone pełnomocnictwo odpowiada pod względem formy wymaganiom przewidzianym w prawie państwa, w którym czynność prawna została dokonana. Sąd Najwyższy zdecydowanie odrzucił więc możliwość przyjęcia swoistego domniemania, wynikającego z opatrzenia dokumentu apostille, że istnieje zgodność czynności prawnej zawartej w tym dokumencie z prawem miejsca jego wystawienia. Sąd Najwyższy przypomniał, że zebranie informacji o treści prawa obcego jest obowiązkiem sądu oraz dodał, że brak podstaw, by ówczesnie obowiązujący przepis art. 1143 k.p.c. nie mógł mieć zastosowania także do postępowania wieczystoksięgowego. Pogląd ten pozostaje aktualny po zmianie stanu prawnego, którą treść uchylonego art. 1143 k.p.c. przeniesiono w całości do art. 51a ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych²⁶, a zatem jeszcze bardziej rozszerzono obowiązek sądu ustalania i stosowania prawa obcego także na postępowania inne, niż cywilne.

Sąd Najwyższy często nie ogranicza się w swoich uchwałach jedynie do odpowiedzi na przedstawiane zagadnienia prawne, ale w razie odpowiedzi negatywnych dodaje też wskazówki, jakie inne instytucje mogą być zastosowane, aby osiągnąć cel zamierzony przez strony. Przykładem takiego orzeczenia (oprócz omówionej tu również uchwały **III CZP 19/02**) jest uchwała SN z 17.07.2007 r., **III CZP 66/07**²⁷. Sąd Najwyższy usunął w niej rozbieżność poglądów w kwestii, czy można stosować w drodze analogii do odpowiedzialności *in solidum* przepis art. 376 k.c. o roszczeniach regresowych. Sąd Najwyższy udzielił na to pytanie odpowiedzi negatywnej,

²⁵ Dz.U. z 2015 r. poz. 1792.

²⁶ Dz.U. z 2020 r. poz. 2072 ze zm.

²⁷ OSNC 2008/9, poz. 98.

ponieważ pomiędzy współdłużnikami *in solidum* zwykle nie istnieje żaden stosunek wewnętrzny. Jednocześnie jednak zauważył, że mimo braku regulacji prawnej odpowiedzialności *in solidum* względy etyczne i celowościowe jednoznacznie skłaniają do dopuszczenia możliwości rozliczeń między dłużnikami. Analizując tę kwestię, opowiedział się przeciwko możliwości stosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Podpowiedział jednak, że można zastosować przez analogię przepisy regulujące odpowiedzialność deliktową, tj. art. 415 oraz 441 § 2 i 3 k.c., których zastosowanie ma tę zaletę, że są bardziej elastyczne niż kryteria, które zawarte są w art. 376 k.c.

Nieoczekiwanie „nabrała rumieńców” aktualności nieco zapomniana uchwała siedmiu sędziów SN z 14.05.1998 r., **III CZP 12/98**²⁸, w której Sąd Najwyższy przesądził, że żądanie jednoosobowej spółki Skarbu Państwa, powstałej z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego realizującego zadania w zakresie obronności kraju, skierowane przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Gospodarki jako organowi założycielskiemu, o wynagrodzenie szkody wynikłej z utrzymywania w latach 1990–1992 w gotowości beczynnych linii produkcyjnych, na podstawie zarządzenia nr 04 Ministra Przemysłu z 2.04.1990 r. w sprawie wprowadzenia zmian w planie dostaw dla sił zbrojnych w roku obliczeniowym 1986, nie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c., a zatem przedawnia się na zasadach ogólnych.

Po nadejściu do Polski pandemii COVID-19 w marcu 2020 r. wydano regulacje²⁹, z których m.in. wynikała możliwość narzucenia określonych zadań przedsiębiorcom w drodze poleceń (i zawieranych na ich podstawie umów) oraz decyzji.

Wprawdzie omawiana uchwała dotyczyła stosunków między państwowym przedsiębiorstwem z branży obronności kraju a ministrem jako jego organem nadzorującym i znaczna część uzasadnienia poświęcona jest analizie statusu prawnego takiego przedsiębiorstwa i charakteru prowadzonej przezeń działalności, to jednak dla współczesnych przedsiębiorców, na których nałożono zadania na podstawie tzw. specustawy COVID, istotne znaczenie będzie miał *mutatis mutandis* zwłaszcza ten fragment rozważań Sądu Najwyższego, w którym zauważono brak charakterystycznego dla wolności działalności gospodarczej partnerstwa między przedsiębiorstwem a nadzorującym je organem państwowym, co przesądziło o przyjęciu ogólnego terminu przedawnienia roszczeń przedsiębiorcy.

²⁸ OSNC 1998/10, poz. 151.

²⁹ Por. art. 7a ustawy z 2.03.2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2021 r. poz. 2095 ze zm.), która m.in. poszerzyła katalog przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym o przedsiębiorców wytwarzających i dystrybuujących produkty lecznicze, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego, środki ochronne i wyroby medyczne oraz udzielających świadczeń zdrowotnych.

Ciekawe było postanowienie Sądu Najwyższego z 27.10.2004 r., **IV CK 271/04**³⁰, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że prawo do miejsca postojowego w garażu wielostanowiskowym jest ograniczonym prawem rzeczowym i podlega ujawnieniu w księdze wieczystej. Spór toczył się bowiem o możliwość założenia księgi wieczystej dla prawa do miejsca postojowego w wielostanowiskowym garażu oraz wpisu w dziale IV tej księgi hipoteki kaucyjnej.

Jak wiadomo, obowiązuje zasada *numerus clausus* praw rzeczowych, choć trzeba zaznaczyć, że w doktrynie jest ona różnie pojmowana³¹. Wśród różnych podziałów praw rzeczowych wyróżnia się podział na prawa rzeczowe kodeksowe i pozakodeksowe. W *Systemie Prawa Prywatnego* z 2003 r., a więc dzieła powstałego przed omawianym postanowieniem, wyliczono następujące prawa rzeczowe pozakodeksowe³²: hipoteka, własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego, własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu użytkowego i prawo do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej. Sąd Najwyższy jednak zwrócił uwagę na fakt, że z dniem 15.01.2003 r. stan prawny uległ jednak zmianie, gdyż już ustawą z 19.12.2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw dodany został w art. 1 ust. 2 pkt 1¹. Zgodnie z treścią tego przepisu przedmiotem działalności spółdzielni mogło być budowanie lub nabywanie budynków w celu ustanowienia na rzecz członków spółdzielczych własnościowych praw do znajdujących się w tych budynkach lokali mieszkalnych lub lokali o innym przeznaczeniu, a także do miejsc postojowych w garażach wielostanowiskowych. Dokonując wykładni, Sąd Najwyższy odwołał się także do przepisów art. 17¹⁴ i 17¹⁵ ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych³³.

Jednakże z dniem 31.07.2007 r. przepis art. 1 ust. 2 pkt 1¹ u.s.m. został uchylony. Zmiana ta spowodowała powrót do stanu prawnego z 2001 r. Obecnie więc nie można ustanawiać odrębnych własnościowych praw do lokali, w tym do miejsca postojowego, lecz osoby uprawnione mogą otrzymać własność (ułamkowy udział we współwłasności). Dlatego postanowienie Sądu Najwyższego zdezaktualizowało się. Trzeba jednak dostrzec odważną myśl wyrażającą się w zidentyfikowaniu nowego prawa rzeczowego.

W wyroku z 20.04.2006 r., **IV CK 3/06**³⁴, Sąd Najwyższy dokonał wykładni zwrotu „czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu...” znajdującego się w przepisie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Bezpośredniość czynności przerywającej bieg przedawnienia polega m.in. na tym, aby została skierowana przeciwko osobie

³⁰ OSP 2005/5, poz. 62.

³¹ Por. P. Machnikowski [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, red. T. Dybowski, Warszawa 2003, s. 32–34.

³² P. Machnikowski [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 3, s. 37.

³³ Dz.U. z 2021 r. poz. 1208 – dalej: u.s.m.

³⁴ LEX nr 198505.

ponoszącej odpowiedzialność, a nie przeciwko jakiegokolwiek osobie. Dlatego wystąpienie z powództwem przeciwko jednemu z podmiotów ponoszących odpowiedzialność solidarną nie przerywa biegu przedawnienia w stosunku do pozostałych dłużników solidarnych. W uzasadnieniu rozważano także, co oznacza „dowiedzenie się o szkodzie”, w sytuacji gdy w okolicznościach sprawy uszkodzenie samochodu oddanego na przechowanie było widoczne, zaś jego rozmiar ustalił biegły rzeczoznawca. Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro szkoda przynajmniej w części była widoczna na pierwszy rzut oka dla niespecjalisty, termin przedawnienia biegł już od chwili odbioru pojazdu z parkingu, a nie od uzyskania wyceny przez specjalistę. Inaczej jest natomiast w wypadku niektórych szkód na osobie lub chorób zawodowych, których stwierdzenie najczęściej wymaga wiadomości specjalnych.

ZBIGNIEW STRUS – Sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

MONIKA STRUS-WOŁOS – adwokat, doktor nauk prawnych, Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu; ORCID: 0000-0002-9175-7839

CZĘŚĆ 2

PRAWO PRYWATNE

ROZDZIAŁ 1

HORYZONTALNE ZAGADNIENIA PRAWA CYWILNEGO

LECH GARDOCKI

O NIEKTÓRYCH PROBLEMACH NA STYKU PRAWA KARNEGO I CYWILNEGO W POLSKIM SYSTEMIE PRAWNYM

I. UWAGI OGÓLNE

Zastanawiając się nad wyborem tematu mojego artykułu do Księgi Jubileuszowej Profesor Elżbiety Skowrońskiej-Bocian, czułem się z lekka zakłopotany z powodu wszechstronnych zainteresowań Jubilatki na polu cywilistyki *sensu largo* (to znaczy zaliczając tu również prawo rodzinne), przez co zakres mojego wyboru był też bardzo szeroki. Gdy kartkowałem sobie, dla znalezienia inspiracji, Kodeks cywilny oraz Kodeks rodzinny i opiekuńczy, wspominając egzaminy, które zdawałem w latach 60., to z lekkim kompleksem niższości ponownie odnotowywałem fascynujące bogactwo cywilistyki i jej problemów. Prawo karne oczywiście nie osiągnie być może nigdy takiego statusu wśród zbioru różnych dziedzin prawa, składających się na system prawa obowiązujący w Polsce.

Cóż, jak mówi angielskie powiedzenie, *neighbours grass is always greener*. Tak zresztą było już w starożytności. Wiekopomna sława prawa rzymskiego jako wytworu europejskiej kultury, stanowiącego ważny składnik cywilizacji, w której żyjemy, odnosi się tylko do prawa cywilnego. Rzymskie prawo karne było prymitywne i okrutne. Przestępców krzyżowano, albo też skazywano na okrutne kary. Zresztą, pozbawianie życia osób podejrzanych o spiskowanie przeciwko władcy nie wymagało istnienia podstawy ustawowej. Za czasów cesarstwa wygodniejszym sposobem postępowania wobec domniemyanych wrogów państwa była **represja pozasądowa**, której materialnym wyrazem były listy proskrypcyjne.

Współcześnie, dystans między prawem karnym a cywilnym nie jest w Europie tak duży. Generalnie wzajemne stosunki między nimi opierają się, jak to mocno podkreślał profesor Władysław Wolter, na **zasadzie ustępliwości** prawa karnego, zgodnie z którą żadne z zachowań człowieka (działanie lub zaniechanie) legalne w świetle prawa cywilnego nie może być kwalifikowane jako przestępstwo w świetle prawa karnego¹.

¹ Szerzej na ten temat zob. L. Gardocki, *Kein Zivillist, kein Jurist?* [w:] *Profesor Marek Safjan znany i nieznan. Księga jubileuszowa z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. K. Szczepanowska-Kozłowska, Warszawa 2020, s. 123–124.

Ale wracając na chwilę do spraw innych niż ściśle naukowe, chciałem zaznaczyć, że jak wielu profesorów prawa zarówno Pani Profesor Skowrońska-Bocian, jak i ja, łączyliśmy codzienną pracę na uniwersytecie z pracą sędziego Sądu Najwyższego. Nie było to łatwe, ale przynosiło pozytywne rezultaty. Jako profesorowie docenialiśmy doświadczenia, jakie zyskiwaliśmy w kontakcie z praktyką sądową (co prawda tylko na najwyższym szczeblu, a to nie jest to samo, co obserwacja funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości z fotela bliskiego codziennemu życiu sądu rejonowego), a z drugiej strony zajmowanie się pracą naukową na uniwersytecie na pewno przyczyniało się do polepszenia jakości orzecznictwa Sądu Najwyższego. Czasami wkładała się tu nawet lekka przesada i niektóre uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego, pisane przez naszych kolegów, przypominały w pewnym stopniu rozprawy naukowe.

Z tamtych lat pamiętam dobrą radę Elżbiety, gdy skarżyłem się, że czasem, po kilku godzinach zajęć uniwersyteckich dopada mnie nauczycielska choroba, mianowicie gardło odmawia posłuszeństwa, albo, co jest mniej dolegliwe, głos wykładowcy staje się „interesujący”.

Do dziś korzystam z podarowanej mi kserokopii recepty na takie kłopoty. Nie wiem, czy wolno mi podać skład i proporcje składników tej znakomitej płukanki na gardło, bo nie jestem lekarzem, a przecież, jak wiadomo, „każdy lek niewłaściwie stosowany może zagrażać twojemu życiu i zdrowiu”. Ale w składzie tego łagodzącego nadwrażenia gardła leku na pewno są: witaminy A i E, gliceryna, linomag i menthol.

Wróćmy jednak do wzajemnych związków prawa karnego z prawem cywilnym. Są one różnego rodzaju.

Po pierwsze, Kodeks karny² posługuje się wielokrotnie przy konstruowaniu typów przestępstw tzw. znamionami normatywnymi określającymi pojęcia należące do prawa cywilnego, odsyłając niejako adresatów przepisów karnych, jeśli chcą oni zrozumieć sens i ustalić zakres któregoś z przepisów części szczególnej Kodeksu karnego, do prawa cywilnego. Odesłanie takie nie jest na ogół wyraźne (mówi się, że jest w pewnym sensie odesłaniem milczącym) w tym znaczeniu, że nie używa się zwrotu sformalizowanego przez użycie tytułu aktu normatywnego oraz numeru artykułu i ewentualnie paragrafu. Na przykład, gdybyśmy nalegali na to, by używać tylko wyraźnych odesłań do prawa cywilnego lub rodzinnego, przepis Kodeksu karnego kryminalizującego bigamię (art. 206), zamiast obecnego kształtu („Kto zawiera małżeństwo, pomimo że pozostaje w związku małżeńskim...”) otrzymałby brzmienie: „Kto zawiera związek określony w art. 1 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, pomimo że już w takim związku pozostaje...”.

² Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2021 r. poz. 2345 ze zm.) – dalej: k.k.

II. MAŁOLETNOŚĆ I NIELETNOŚĆ

Taki sam charakter mają odesłania przepisów karnych do prawa cywilnego w kwestiach wieku osoby fizycznej.

Prawo cywilne określa pełnoletność jako osiąganą przez ukończenie lat 18 (art. 10 ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny³) i związane z tym nabycie pełnej zdolności do czynności prawnych. Osoba niebędąca według prawa cywilnego pełnoletnią ze względu na nieosiągnięcie wieku lat 18 określana jest mianem „małoletni”. To określenie jest zresztą w prawie cywilnym raczej rzadko używane. Można je jednak spotkać w art. 173 k.c., który przewiduje szerszą ochronę przed zasiedzeniem nieruchomości, jeżeli właściciel nieruchomości jest małoletni. O małoletnim mówi się również w art. 1059 pkt 3 k.c., przy czym, jak stwierdza E. Skowrońska-Bocian⁴, pojęcie to należy rozumieć zgodnie z ogólnymi regułami Kodeksu cywilnego. Tak więc warunki małoletności spełnia „osoba, która w chwili otwarcia spadku nie ukończyła 18 lat i nie pozostaje w związku małżeńskim, bądź też pozostawała w takim związku, następnie unieważnionym (art. 10 § 2 zdanie drugie k.c.)”.

Terminu „małoletni” używa też ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy⁵ w art. 96¹, w którym *expressis verbis* zabrania się osobom, wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim, stosowania kar cielesnych.

Natomiast w Kodeksie karnym używa się określenia „małoletni” kilkakrotnie w przepisach dotyczących przestępstw, przy popełnieniu których małoletni jest ofiarą, np. w art. 200 (obcowanie płciowe z małoletnim) albo art. 208 (rozpijanie małoletniego).

Osiągnięcie wieku lat 18 jako warunek pełnoletności może zastąpić łącznie osiągnięcie (przez kobietę) lat 16 plus zawarcie małżeństwa. Nie będzie więc, wobec takiej regulacji Kodeksu cywilnego (art. 10 § 2) przestępstwem rozpijania małoletniej (art. 208 k.k.) częstowanie na weselu alkoholem 16-letniej panny młodej.

Najważniejszą jednak granicą dorosłości „sprawcy czynu zabronionego” albo, patrząc na to od drugiej strony, granicą „nieletności” sprawcy jest moment ukończenia przez niego przed popełnieniem czynu lat 17. Wtedy bowiem, zgodnie z art. 10 § 1 k.k. ponosi on odpowiedzialność za przestępstwo według zasad zawartych w Kodeksie karnym (pomińmy nieistotny dla niniejszych rozważań element pewnej elastyczności tej granicy wieku przewidziany w § 2–3 tego przepisu) i może być skazany na jedną z przewidzianych w Kodeksie kar, a nie jedynie podlegać szczególnemu postępowaniu w sprawach nieletnich, na podstawie ustawy z 1982 r.,

³ Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm. – dalej: k.c.

⁴ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2014, s. 69–70.

⁵ Dz.U. z 2020 r. poz. 1359.

łączącemu się z możliwością orzeczenia środków wychowawczych albo poprawczych. Kiedy następuje osiągnięcie (czy też jak mówi Kodeks karny „ukończenie”) lat 17? Nie ulega wątpliwości, że w tej kwestii odpowiedzi należy szukać w prawie cywilnym. Konkretnie w art. 112 k.c., według którego „przy obliczaniu wieku osoby fizycznej termin upływa z początkiem ostatniego dnia”.

III. MIENIE I RZECZ

Bardzo ważne w prawie cywilnym pojęcia „mienie” (art. 44 k.c.) i „rzecz” (art. 45 k.c.) mają też istotne znaczenie w prawie karnym, w szczególności jako znamiona przestępstw przeciwko mieniu, którym poświęcony jest cały obszerny rozdział XXXV Kodeksu karnego („Przestępstwa przeciwko mieniu”). W uzasadnieniu do projektu Kodeksu karnego, który obecnie obowiązuje w Rzeczypospolitej Polskiej jako Kodeks karny z 1997 r., jego (tj. projektu) twórcy stwierdzają, że Kodeks karny (wówczas jeszcze projekt Kodeksu) posługuje się na oznaczenie przedmiotu tej grupy przestępstw terminologią cywilistyczną⁶. Wynika z tego, że wszędzie, gdzie w przepisach Kodeksu karnego używa się słowa „mienie”, należy to rozumieć jako własność i inne prawa majątkowe (art. 44 k.c.). Z kolei przez „rzecz” w prawie cywilnym rozumie się tylko przedmioty materialne. Jak stwierdza Z. Radwański⁷, „na pojęcie rzeczy składają się dwie cechy: **materialny** ich charakter i **wyodrębnienie** z przyrody”. Mimo posiadania tych cech, niektóre przedmioty nie są jednak rzeczami, ponieważ w drodze decyzji ustawodawcy tracą właściwość rzeczy jako wyjęte z obrotu cywilnoprawnego. Zalicza się do tej kategorii przedmiotów „zwłoki oraz odłączone od ciała ludzkiego komórki, tkanki i narządy, w tym i krew” oraz zwierzęta⁸. Co do zwierząt wynika to z art. 1 ust. 1 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt⁹, zawierającego kategoryczne stwierdzenie, że „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, **nie jest rzeczą**”. Przepis ten jest pewną deklaracją moralną i uzasadnieniem sensu zawartych w ustawie przepisów. Jednocześnie ustawa przewiduje, że w sprawach w ustawie nieuregulowanych (np. w sprawie handlu zwierzętami) cywilnoprawne przepisy odnoszące się do rzeczy stosuje się do zwierząt odpowiednio.

Dla prawa karnego istotny jest cywilnoprawny podział rzeczy na ruchome i nieruchome, ponieważ w szeregu przepisów karnych opisano przestępstwa jako polegające na określonym postępowaniu w stosunku do rzeczy ruchomej. Przykładem może tu być kodeksowy przepis o kradzieży („Art. 278 § 1. Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”). Przepis ten należy interpretować i stosować łącznie z art. 115 § 9 k.k.

⁶ *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 206.

⁷ Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 2005, s. 117.

⁸ Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 117.

⁹ Dz.U. z 2020 r. poz. 638 ze zm.

o brzmieniu: „Rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski albo obcy pieniądz lub inny środek płatniczy, środek płatniczy zapisany na rachunku oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach, albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce”.

To rozszerzenie pojęcia rzeczy związane jest z tym, że w nauce prawa cywilnego oprócz rzeczy wyróżnia się przedmioty niebędące rzeczami, wśród których wymienia się m.in.¹⁰:

- a) przedmioty materialne niebędące rzeczami (ciecze i gazy, kopaliny i zwierzęta w stanie wolnym);
- b) przedmioty niematerialne (energia, dobra intelektualne, dobra osobiste, pieniądze, papiery wartościowe).

Skoro przedmioty te nie są w rozumieniu prawa cywilnego rzeczami, a prawo karne przejmując i zamieszcza wśród znamion przestępstwa słowa i zwroty językowe do nich się odnoszące, to konieczne stało się zaliczenie ich w Kodeksie karnym do rzeczy na mocy legalnej definicji (art. 115 § 9) albo przez stworzenie odrębnego typu przestępstwa w oddzielnym paragrafie, jak to uczyniono w § 2 art. 278 (dotyczącym *quasi* kradzieży programu komputerowego) i w § 5 (odpowiednie zastosowanie przepisu § 1 art. 278 k.k. do kradzieży energii lub karty do bankomatu).

Pewne wątpliwości budzić może sensowność podkreślania w art. 278 § 1 k.k., że kradzież polega na zabraniu cudzej rzeczy **ruchomej** w celu przywłaszczenia. Wydawałoby się, że skoro tzw. czynność czasownikową w zestawie ustawowych znamion przestępstwa określamy słowem „zabiera”, to nie trzeba precyzować, że nie tylko chodzi o zabieranie rzeczy, ale musi to być rzecz ruchoma. Niebędący prawnikiem czytelnik Kodeksu karnego może naiwnie zapytać: a czy można zabrać cudzą rzecz nieruchomą? Wydawałoby się, że odpowiedź jest oczywista. Nie można. Ale prawnicy przyzwyczajeni do najdziwniejszych wykładni przepisów karnych na pewno się przed udzieleniem takiej prostej odpowiedzi przez chwilę zawahają. A może jednak czasownik „zabiera” da się rozumieć szerzej. Może da się nazwać zabraniem rzeczy nieruchomej w celu przywłaszczenia takie zachowanie się sprawcy, jak np. usunięcie prawowitego właściciela z jego nieruchomości i podjęcie na podstawie fałszywych zeznań świadków i fałszowanie dokumentów starań o jej zasiedzenie? Sądzę, że nie można tego rodzaju interpretacji uznać za niemożliwą, chociaż z pewnością byłoby to zwykłe zastosowanie niedozwolonej przecież w prawie karnym analogii, bo przepis art. 278 k.k. uznanie tego rodzaju zachowania za kradzież z pewnością wyklucza. Ale w praktyce wymiaru sprawiedliwości zdarzały się bardziej dziwaczne rozumowania pseudointerpretacyjne. Na przykład w orzecznictwie karnym Sądu Najwyższego z 1936 r. spotkać można orzeczenie, z którego wynika, że prawnie skuteczne uprzedzenie świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania może nastąpić również już po jego przesłuchaniu.

¹⁰ Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 117.

Na marginesie tych rozważań można zauważyć, że we współczesnej historii polskiego prawa karnego można znaleźć przepis, gdzie takie podkreślanie, że znamię „rzecz”, z dodatkiem „ruchoma” było bez żadnych wątpliwości przypadkiem niesprawności intelektualnej ustawodawcy, zwanej w języku potocznym zwyczajną bezmyślnością. Mam tu na myśli art. 44 tzw. małego kodeksu karnego, czyli dekretu z 13.06.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa¹¹, gdzie stypizowano przestępstwo zwane potocznie **szabrem**, polegające na wywożeniu z terenu tzw. Ziem Odzyskanych zagrabionych rzeczy do innych części terytorium powojennej Polski [„Kto wykracza przeciwko zakazowi wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych (art. 66), podlega karze więzienia do lat 3 i grzywny”].

IV. OKOLICZNOŚCI WYŁĄCZAJĄCE ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA

Zarówno w Kodeksie cywilnym, jak i w Kodeksie karnym stykamy się z typowymi tradycyjnymi kontratypami, takimi jak obrona konieczna i stan wyższej konieczności. Zaczniemy od **obrony koniecznej**.

Artykuł 423 k.c. określa granice i konsekwencje stosowania obrony koniecznej. Brzmi on następująco: „Kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną napastnikowi”.

Z kolei z treści art. 424 k.c. wynika, że dotyczy on niewątpliwie **stanu wyższej konieczności**, chociaż nazwa tej instytucji prawnej w tym przepisie się nie pojawia. Wskazany przepis brzmi następująco: „Kto zniszczył lub uszkodził cudzą rzecz albo zabił lub zranił cudze zwierzę w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia, ten nie jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a niebezpieczeństwu nie można było inaczej zapobiec i jeżeli ratowane dobro jest oczywiście ważniejsze aniżeli dobro ratowane”.

Analiza art. 423 k.c. i porównanie go z art. 25 k.k. prowadzi do kilku wniosków. Po pierwsze, punktem wyjścia dla ustalenia, czy mamy do czynienia z obroną konieczną, jest w obydwu przepisach (karnym i cywilnym) istnienie bezprawnego zamachu. Widać tu jednak ważną odmiennność ujęcia tej sytuacji. W znaczeniu cywilnoprawnym bezprawny jest zamach wtedy, gdy jest to działanie przeciwko dobru chronionemu, które jest sprzeczne z przepisami prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Natomiast obrona konieczna w rozumieniu prawnokarnym musi wprowadzić również polegać na odpieraniu bezprawnego zamachu, ale bezprawność rozumiana jest tu wężiej. Stąd nie będzie obroną konieczną w rozumieniu

¹¹ Dz.U. Nr 30, poz. 192 ze zm.

art. 25 k.k. działanie przeciwko dobru prawnemu nienaruszające żadnego z przepisów którejs z dziedzin obowiązującego w Polsce prawa, a tylko naruszające zasady współżycia społecznego.

Konsekwencją uznania, że mamy do czynienia z obroną konieczną w rozumieniu art. 423 k.c., jest wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej („nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną napastnikowi”). Nie jest to więc podstawa do stwierdzenia po prostu prawnego charakteru postępowania broniącego się, lecz jak to formułuje G. Karaszewski¹², takie działanie obronne „uchyla bezprawność wyrządzenia szkody napastnikowi”. Inaczej mówiąc, jest to legalność jak gdyby segmentowa, uchylająca bezprawność w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej, a nie legalność *tout court*, tak charakterystyczną dla stwierdzenia, że określone zdarzenie miało charakter obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 k.k., było więc realizacją prawa podmiotowego. Czasem, nieco patetycznie, nazywa się to „zwycięstwem prawa nad bezprawiem” i pochwała się obywateli za skorzystanie z prawa do obrony koniecznej. W konkluzji, broniący jakiegokolwiek dobra chronionego prawem przed rzeczywistym, bezprawnym i bezpośrednim zamachem, stosując konieczne w danej sytuacji środki obrony, i nie przekraczając granic obrony koniecznej w sensie czasowym i w sensie intensywności sposobu obrony, czyli zachowując współmierność sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu (nie tylko w znaczeniu technicznym, ale również w znaczeniu społecznym), a przez to spełniając przesłanki zastosowania art. 25 § 1 k.k. – nie tylko nie popełnia przestępstwa, ale ponadto zachowuje się zgodnie z prawem. A więc w konsekwencji, ponieważ jego czyn odpowiada wymaganiom wskazanym w art. 423 k.c., nie odpowiada też za wyrządzoną napastnikowi szkodę.

Czy tego rodzaju mechanizm działa też w odwrotną stronę? To zależy od tego, czy badając kwestię spełnienia przesłanek działania w obronie koniecznej, wymienionych w art. 423 k.c., kierujemy się tylko jednozdaniowym tekstem tego przepisu, czy też w drodze interpretacji dochodzimy do pełnego opisu obrony koniecznej w znaczeniu cywilnoprawnym. To drugie wyjście ze sfery wątpliwości wydaje się bardziej rzetelnym prezentowaniem problemu. Artykuł 423 k.c. milczy wprawdzie na temat przekroczenia granic obrony koniecznej, ale nie znaczy to przecież, że zakreślona w nim instytucja nie ma żadnych granic. Komentatorzy, mimo milczenia art. 423 k.c., piszą o przekroczeniach granic stanu wyższej konieczności i przede wszystkim stwierdzają, że w takich przypadkach spełnione zostają przesłanki odpowiedzialności za szkodę, a więc cofnięcie przewidywanego nieodpowiadania za wyrządzoną szkodę, gdyby nie zaszło wyjście poza granice obrony koniecznej. Interesującym zjawiskiem jest to, że komentujący art. 423 k.c. cywiliści sięgają po pomoc do przepisów karnych, aby stwierdzić, czy nastąpiło

¹² G. Karaszewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, teza 2 do art. 423.

przekroczenie granic obrony koniecznej¹³. Wyrządzający szkodę co do zasady odpowiada za nią, ale możliwe jest zastosowanie przepisów art. 362 lub 440 k.c. i miarowanie odszkodowania.

By w sposób przekonywający przedstawić wzajemny stosunek art. 25 k.k. i art. 423 k.c., warto, moim zdaniem, zastanowić się nad sytuacją prawną broniącego się przed zamachem w kilku hipotetycznych sytuacjach. Wyobraźmy sobie, że mamy do czynienia ze zdarzeniem, które sąd karny ocenił jako, sformułujmy to tak: „niepopelnienie przestępstwa, ponieważ wypełnienie przez broniącego się znamion czynu zabronionego pod groźbą kary było obroną konieczną w rozumieniu art. 25 Kodeksu karnego”. Zdaniem J. Gudowskiego i G. Bienka¹⁴ „uznanie przez sąd karny braku przestępstwa ze względu na obronę konieczną, nie przesądza jeszcze, że nie ma deliktu cywilnego”.

Nie podzielam tego poglądu. Skoro bowiem stwierdzenie obrony koniecznej w sensie prawnokarnym powoduje, że czyn broniącego się jest działaniem w świetle art. 25 k.k. w pełni legalnym, to nie ma tu miejsca na twierdzenia, że dopuszczalne jest pociągnięcie osoby w pełni legalnie odpierającej zamach do odpowiedzialności odszkodowawczej.

Sprawa przedstawia się inaczej, gdy najpierw właściwy sąd uzna, że dane zdarzenie daje się zakwalifikować z art. 423 k.c., czyli jako wyrządzenie szkody przez działanie obronne, a następnie zastanawiamy się nad jego oceną prawnokarną. W takiej sytuacji badamy, czy i w jaki sposób sprawca tego czynu działał w ramach art. 25 k.k. Odpowiedź na to pytanie będzie przeważnie pozytywna. Negatywna zaś, jak się wydaje, tylko wtedy, gdy była to obrona przed zamachem naruszającym jedynie zasady współżycia społecznego, która to sytuacja nie mieści się w karnoprawnym pojęciu bezprawnego zamachu, wymagającym, by było to jednak naruszenie przepisów prawa.

Podobne refleksje i wątpliwości pojawiają się przy zestawianiu przepisów o stanie wyższej konieczności uregulowanego w art. 26 k.k. i stanu wyższej konieczności z art. 424 k.c. Ten interesujący temat nie mieści się jednak w ramach tego artykułu. Taka sama refleksja dotyczy problematyki związku przyczynowego, groźby, podstęp, niepoczytalności, a także znaczenia przepisów o zobowiązaniach w kwestii odpowiedzialności za przestępstwa z zaniechania.

Na zakończenie tego wątku chciałbym tylko wskazać, że Kodeks cywilny zawiera szereg przepisów legalizujących zachowania, które bez takiej legalizacji traktowane byłyby jako przestępstwa. Przykłady takich przepisów podaje (i obejmuje je wspólną nazwą dozwolonej samopomocy) Sąd Najwyższy w uchwale z 27.04.1994 r.¹⁵

¹³ Zob. *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, *Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, teza 7 do art. 423 k.c.

¹⁴ *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, cz. 1, *Zobowiązania (art. 353–534)*, red. J. Gudowski, Warszawa 2013, teza 6 do art. 423 k.c.

¹⁵ I KZP 8/94, OSNKW 1994/5–6, poz. 28.

Wylicza je też w swoim podręczniku Z. Radwański¹⁶, wskazując na art. 142, 343, 423, 424, 432 § 1, art. 496, 497 i 671 § 2 k.c.

V. NIEGODNOŚĆ DZIEDZICZENIA. WYDZIEDZICZENIE

Pewien związek merytoryczny między prawem cywilnym a prawem karnym istnieje w uregulowaniu kwestii niegodności dziedziczenia (art. 928 k.c.) i kwestii wydziedziczenia (art. 1008 k.c.).

Mam na myśli w szczególności zawarte w art. 928 k.c. określenie podstawy stwierdzenia niegodności dziedziczenia jako dopuszczenie się „umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy”. Jak formułuje to dobitnie E. Skowrońska-Bocian¹⁷: „dziedziczenie przez zabójcę po swojej ofierze jest nie do pogodzenia z poczuciem słuszności i zasadami etyki”. Czy „ciężkie przestępstwa” to zbrodnie w rozumieniu art. 7 k.k.? Podzielam zdanie Jubilatki wyrażone w podręczniku, że jako punkt wyjścia tak, ale trzeba jednak ocenić konkretnie popełniony czyn. Taka ocena zaś niewątpliwie może prowadzić do stwierdzenia, że konkretna popełniona zbrodnia nie jest umyślnym, ciężkim przestępstwem. I odwrotnie, konkretny występki ze względu na wysoki stopień jego społecznej szkodliwości może być uznany za ciężkie przestępstwo.

Do pojęć prawnokarnych można się też z pewnością odwołać przy ustaleniu znaczenia takich pojęć jak podstęp, groźba, podrobienie, przerobienie, ukrycie lub zniszczenie. Niezbyt pomocne natomiast będzie prawo karne przy ustalaniu znaczenia pojęcia „przebaczenie”, chyba żeby za pewną wskazówkę uznać klasyczną formułę pełnej abolicji: „Przebacza się i puszcza w niepamięć”.

Na szerszych podstawach opiera się wydziedziczenie jako instytucja prawa spadkowego. Związki podstaw wydziedziczenia z prawem karnym przedstawione są w tym fragmencie art. 1008 k.c., w którym mówi się, że podstawą taką może być „dopuszczenie się przez spadkobiercę względem spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazie czci”.

W podsumowaniu chciałbym podzielić się pewnym zaskoczeniem, które spotkało mnie przy pisaniu tego tekstu. Otóż zaczynając go pisać, byłem pewien, że w zakresie poruszonego tematu istnieje wiele ciekawych problemów. Nie puszczając jednak, że jest ich tak dużo. Obecnie jestem przekonany, że mogłaby powstać na ten temat interesująca i pożyteczna książka.

LECH GARDOCKI – profesor doktor habilitowany nauk prawnych, Wydział Prawa, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny; ORCID: 0000-0002-3515-8188

¹⁶ Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 114.

¹⁷ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, s. 43.

MAREK SAFJAN

O WYKŁADNI PRAWA I AUTONOMII POJĘĆ UWAG KILKA

I. TRANSFORMACJA SYSTEMU JAKO CZYNNIK EWOLUCJI WYKŁADNI SĄDOWEJ

O wykładni prawa w ostatnich kilkudziesięciu latach dyskutuje się coraz częściej. Sposób podejścia do interpretacji prawa zmienił się bowiem dość gruntownie w początkach lat 90. na progu transformacji.

Wynikało to, po pierwsze, z potrzeby szybkiego przystosowania naszego systemu prawnego do radykalnie nowych kierunków ewolucji całego systemu politycznego i gospodarczego. Oczywiście, owo dostosowanie odbywało się przede wszystkim poprzez działania ustawodawcze, zwłaszcza w prawie publicznym, jednakże znaczące obszary naszego systemu ulegały istotnej zmianie w wyniku odważnej, funkcjonalnej, by nie rzec kreatywnej wykładni prawa. Dotyczy to zwłaszcza sfer mniej podatnych na szybkie i częste zmiany legislacyjne, takie w szczególności jak prawo prywatne. Otwierały się w tej sytuacji zupełnie nowe możliwości przed orzecznictwem sądowym, przejawiające się w poszukiwaniu w ramach formalnie tych samych struktur normatywnych nowych treści i znaczeń, które zdecydowanie lepiej pasowałyby do kształtującej się aksjologii systemu prawnego, uwzględniającej odmienną filozofię rynku i całego obrotu gospodarczego. Powszechnie była odczuwana potrzeba nowych, solidnych podstaw normatywnych dla dokonujących się zmian, ale ten proces – w dziedzinie prawa prywatnego – wymagał czasu, głębokiego namysłu i ostrożności. Dotychczasowe konstrukcje prawne, opierające się w istotnym stopniu na rozwiązaniach Kodeksu zobowiązań, tworzyły, jak się okazało, dobry dogmatycznie punkt odniesienia dla ewolucji w drodze orzecznictwa wspomaganego przez doktrynę. W bardzo wielu wypadkach wystarczył jedynie prosty zabieg ustawodawczy, aby przywrócić właściwy sens i znaczenie poszczególnych instytucji i zasad prawa prywatnego, czemu sprzyjała także wykładnia sądowa, nawiązująca z powodzeniem do wcześniejszego orzecznictwa, przede wszystkim z okresu międzywojennego. To dzięki temu powróciło tradycyjne rozumienie zasad słuszności i uczciwości obrotu, poprzez wprowadzenie nowych treści do pojęcia zasad współżycia społecznego (i odwrócenie w ten sposób hierarchii chronionych

interesów)¹, na poczesne miejsce powróciła zasada swobody umów i autonomii woli stron², zniknęła zasada uprzywilejowania jednostek gospodarki społecznej, pojęcie własności odzyskało swój tradycyjny sens prawa majątkowego o najszerszym zakresie, ograniczono generalną zasadę kauzalności czynności prawnych, która, w jej ujęciu radykalnym, zdecydowanie bardziej pasowała do gospodarki planowej, a do łask powróciła w bez porównania większym stopniu konstrukcja abstrakcyjności czynności prawnych (by wspomnieć tu chociażby o gwarancji bankowej)³, przypomniano sobie (zanim to formalnie potwierdziły zmiany legislacyjne) o możliwości stosowania w pewnych okolicznościach nadzwyczajnych klauzuli *rebus sic stantibus*⁴, wyciągnięto z lamusa porzuconą na wiele lat koncepcję czynności powierniczych⁵, rozpoczęła się ewolucja odpowiedzialności odszkodowawczej – za szkody wyrządzone działaniami władzy publicznej⁶. To tylko kilka charakterystycznych przykładów.

W polskim systemie prawa prywatnego, w odróżnieniu od systemów innych krajów należących do kategorii demoludów, ewolucja prawa dokonująca się poprzez nowe kierunki orzecznictwa była łatwiejsza ze względu na solidną podstawę, którą cywilistyka polska dysponowała, zdolawszy uchronić w okresie komunistycznym trzon starych i tradycyjnych konstrukcji ustanowionych w Kodeksie zobowiązań, obowiązującym – co warto przypomnieć do 1965 r. Z tego punktu widzenia, całkiem nieźle przedstawiała się sytuacja w dziedzinie prawa handlowego, ponieważ formalnie w okresie PRL-u nie został uchylony Kodeks handlowy, a także szereg innych ustaw istotnych dla obrotu gospodarczego, takich jako Prawo upadłościowe czy Prawo wekslowe i czekowe, czy też przepisy dotyczące nieuczciwej konkurencji. Wystarczyło więc przypomnieć o istnieniu tych ciągle obowiązujących aktów,

¹ Por. T. Zieliński, *Klauzule generalne w nowym porządku konstytucyjnym*, „Państwo i Prawo” 1997/11–12, s. 134 i n.; L. Leszczyński, *Tworzenie klauzul generalnych odsyłających*, Lublin 2000; C. Żuławska, *Zasady prawa gospodarczego prywatnego*, Warszawa 1995; M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1990/11.

² Por. w odniesieniu do tego okresu m.in. M. Safjan, *Zasada swobody umów*, „Państwo i Prawo” 1993/4; C. Żuławska, *Wokół zasady wolności umów*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo. Prace cywilistyczne” 1964/1690, s. 173–186. Szerokie omówienie orzecznictwa ukształtowanego w okresie transformacji zawiera praca R. Trzaskowskiego, *Swoboda umów w orzecznictwie sądowym*, „Przegląd Sądowy” 2002, cz. 4–6.

³ Zob. m.in. G. Tracz, *Gwarancja bankowa – zobowiązania kauzalne czy abstrakcyjne*, „Prawo Bankowe” 1994/2; tenże, *Umowa gwarancji*, Kraków 1998; J. Pisuliński, *Charakter prawny gwarancji bankowej*, „Monitor Podatkowy” 1994/2; M. Pyziak-Szafnicka, *Gwarancja autonomiczna*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1994/2; M. Olechowski, *Charakter prawny gwarancji bankowej*, „Państwo i Prawo” 1997/6.

⁴ A. Brzozowski, *Wpływ zmiany stosunku na zobowiązania w prawie polskim (na tle niektórych państw obcych)*, Warszawa 1992; E. Skowrońska-Kuśnierz, *Klauzula „rebus sic stantibus”. Sądowa waloryzacja świadczeń pieniężnych w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Przegląd Sądowy” 1994/7–8; Z. Gawlik, *W sprawie klauzuli „rebus sic stantibus”*, „Państwo i Prawo” 1990/3.

⁵ Zob. np. A. Szpunar, *O powierniczych czynnościach prawnych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Iuridica” 1993/57.

⁶ Por. M. Safjan, *Ewolucja odpowiedzialności władzy publicznej – od winy funkcjonariusza do bezprawności normatywnej*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2003/2.

sięgnąć do starego przedwojennego orzecznictwa, odpowiednio je adaptować do nowego kontekstu i warunków gospodarczych. Warto wspomnieć o niezwykle wręcz rehabilitacji komentarzy do Kodeksu handlowego, takich jak te, które wyszły np. spod pióra M. Allerhanda czy J. Namitkiewicza. Przypominają mi się nieco anegdotyczne sceny z tamtego okresu, kiedy do rangi „odkrycia naukowego” wyrażały nagle konstrukcje i interpretacje, odnalezione w zakurzonych i zdawałoby się dawno zapomnianych woluminach niektórych bibliotek prawniczych. Historia i geneza niektórych instytucji stały się na nowo cennym składnikiem prawniczej wiedzy. Ten okres dostosowania prawa prywatnego do wymagań rynku i transformującego się systemu pamiętam także doskonale jako uczestnik tych procesów, m.in. z perspektywy członka zespołu autorskiego, który pod kierunkiem profesora Witolda Czachórskiego, z udziałem Elżbiety Skowrońskiej-Bocian oraz Adama Brzozowskiego, zajmował się adaptacją najbardziej wtedy znanego i cenionego podręcznika z dziedziny praw zobowiązań, godnego następcy opracowań akademickich prof. Longchamps de Bérrier. Było to zajęcie fascynujące i pouczające zarazem, ponieważ w sposób wręcz namacalny można było się przekonać, jak dalece mogą być przesunięte granice wykładni dla przyjęcia – na gruncie istniejących rozwiązań normatywnych – nowych interpretacji i konstrukcji. Materia okazała się nad wyraz plastyczna i wdzięczna dla wprowadzenia treści odpowiadających duchowi czasu i kierunkowi przemian, a w konsekwencji „stara forma” wypełniona nowymi zasadami i wartościami nabierała życia i kolorów. Był to proces fascynujący, ponieważ mieliśmy wrażenie odkrywania zapoznanego sensu i funkcji wielu czcigodnych instytucji prawa prywatnego, współtworząc w ten sposób fundamenty nowoczesnego obrotu prawnego. Pouczający, ponieważ okazało się, że modelowy podręcznik z zakresu prawa zobowiązań, pomimo koniecznych korekt, uzupełnień i wykreśleń bronił się jako spójna i metodologiczna prezentacja dotychczasowego dorobku doktrynalnego, który wbrew wszystkim przeciwnościom okresu PRL-u zapewniał utrzymanie wysokiego poziomu nauczania i sprawne operowanie narzędziami prawa prywatnego, co ułatwiało znacząco procesy transformacji systemu. Ważna wydaje się jednak przede wszystkim konstatacja, że racjonalna i dostosowana do ducha czasu wykładnia prawa może być skutecznym czynnikiem zapewniającym z jednej strony adaptacyjność prawa, a z drugiej jego kontynuację oraz stopniową ewolucję. Uwaga ta jest zapewne banalna, ale warto o niej przypominać, zważywszy że nieustanne trwanie najważniejszych pomnikowych dokonań europejskiej cywilistyki – Kodeksu Napoleona⁷ oraz niemieckiego BGB, czy austriackiego ABGB okazało się możliwe w znaczącym stopniu dzięki odpowiednio elastycznej, dokonywanej z wyobraźnią wykładni prawa prywatnego⁸. Tym samym nieprzekraczalna linia

⁷ W odniesieniu do Kodeksu Napoleona ustalono, że mniej więcej 50% tekstu normatywnego jest zachowana do dzisiaj w pierwotnej postaci.

⁸ Znakomicie i lapidarnie wyraża tę myśl Portalis w swoim słynnym *Discours préliminaire du premier projet de Code Civil* (Editions Confluence, Paris 1999), stwierdzając: „Pour que les affaires

dopuszczalnej interpretacji, jaką jest wykładnia *contra legem*, przesuwająca się tym dalej na horyzoncie, im większa była mądrość interpretatorów. Można nawet zauważyć, że z tego punktu widzenia ewolucyjność, elastyczność i adaptacyjność prawa w drodze wykładni sądowej, wspomaganej przez myśl doktrynalną, nie wcale mniejszą od systemu *common law*, w którym orzecznictwo spełnia rolę decydującą w ustalaniu treści prawa. Zauważa się nawet, że dość ciasny gorset precedensów i rola *star decisions* tworzą niejednokrotnie w systemie *common law* trudniejszą do przebrnięcia barierę dla ewoluowania konstrukcji prawnych niż przepisy prawa pisanego⁹. Dzisiaj obserwujemy trudną do opanowania gonitwę legislatorów za nowymi ustawami, ponieważ każda opcja polityczna chce się zapisać w pamięci jak największą liczbą uchwalonych ustaw, bez względu na ich rzeczywistą potrzebę oraz jakość, co prowadzi do niesłychanego zamętu prawnego i poczucia braku pewności prawnej¹⁰. Silny imperatyw polityczny, ale też i indywidualne ambicje preferowania zmiany prawa w miejsce jego stopniowej ewolucji przez rozsądną wykładnię, okazują się szczególnie ryzykowne w odniesieniu do aktów rangi kodeksowej, które powinny być szczególnie mocno chronione przed zbyt częstymi i nieprzemyślanymi zmianami legislacyjnymi. Rozważna i ustabilizowana linia wykładni może poprzedzać zmiany ustawodawcze, które w takim wypadku stanowią logiczną i spójną z dotychczasowym dorobkiem orzecznictwem i doktrynalnym całość. Przy tej okazji przypomina mi się seminarium, które kilkanaście lat temu odbywało się w Uniwersytecie Europejskim we Florencji na temat stanu prawa prywatnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej oraz koncepcji kodyfikacji prawa prywatnego, na którym odbywała się ostra debata m.in. nad instrumentami skutecznej ochrony konsumenta oraz odpowiedzialności za produkt. Pamiętam zdumienie i niedowierzanie uczestników, kiedy w swoim wykładzie zaprezentowałem liczne, wykreowane przez polskie orzecznictwo i doktrynę, instrumenty prawne ochrony przed klauzulami abuzywnymi na bazie klasycznych reguł kontraktowych, a także subtelne metody wyprowadzenia odpowiedzialności za wadliwy produkt na podstawie zasady ryzyka z istniejących podstaw odpowiedzialności *ex delicto* lub też z konstrukcji *ius ad rem*, i to wiele lat wcześniej, zanim nastąpiły stosowne zmiany

de la société puissent marcher, il faut donc que les juges ait droit d'interpréter les lois et d'y suppléer". Podobnie słynny sędzia O.W. Holmes (*The common law*, Boston 1881), który zauważył, że niezmiennosc prawa jest nieosiągalnym mitem, ponieważ podlega ono ewolucji wynikającej ze zmienności warunków społecznych czy istniejących doktryn moralnych, a nawet wyznawanych przez sędziów przekonań.

⁹ Por. tak C. Larroumet, *Droit civil. Introduction à l'étude du droit privé*, „Economica” 1998, s. 179; P. Malaurie, P. Morvan, *Droit civil*, Paris b.d., s. 246.

¹⁰ Odnosi się to także do zmiany regulacji rangi kodyfikacyjnej, które powinny korzystać ze szczególnego stopnia stabilności, por. co do roli kodyfikacji np. M. Kępiński, M. Seweryński, A. Zieliński, *Rola kodyfikacji na przykładzie prawa prywatnego w procesie legislacyjnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2006/1; A. Mączyński, *Uwagi o stanie polskiego prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” 2011/6; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.

ustawodawcze pod wpływem regulacji prawa europejskiego¹¹. O swoistym „prawotwórstwie” orzeczniczym (samo sformułowanie dla wielu brzmi już prowokacyjnie!) dokonującym się w drodze mądrej, adaptacyjnej wykładni prawa należy dyskutować otwarcie, czyniąc oczywiście stosowne zastrzeżenia oraz ustalając jego nieprzekraczalne granice. Wydaje się jednak, że jest rodzajem hipokryzji twarde i konsekwentne zaprzeczanie temu, że orzecznicza wykładnia prawa stanowi źródło prawa, a w systemie takim jak nasz oraz większości systemów europejskich opartych na hierarchii źródeł prawa pisanego, w takim stopniu, w jakim orzecznictwo nieuchronnie związane z procesem stosowania prawa wpływa na kształtowanie jego treści i stopniową ewolucję¹². Do kwestii wymagających w tym kontekście rzetelnego namysłu i dyskusji należy problem „przełomów orzecznich”, a więc zerwanie z dotychczasową ustaloną linią wykładni na rzecz istotnie nowego podejścia, z czym mieliśmy do czynienia niejednokrotnie pod wpływem procesów transformacyjnych. Tego typu zwroty orzecznicze stanowią bez wątpienia zmianę stanu prawnego, ze wszystkimi tego konsekwencjami, a w szczególności uruchamiają ryzyko w postaci osłabienia pewności i zaufania do prawa¹³, a więc wartości wpisanych do istoty zasady demokratycznego państwa prawa (art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r.¹⁴), co zostało wielokrotnie potwierdzone przez wcześniejsze orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego¹⁵. Redukcja tego ryzyka polegałaby przede wszystkim na przyjęciu w odniesieniu do takich sytuacji wyraźnych reguł, na wzór prawa intertemporalnego, które ograniczałaby co do zasady możliwość wstecznego stosowania nowej linii wykładni odrzucającej ustalone wcześniej stanowisko orzecznictwa. Warto przy okazji przypomnieć, że w obecnym stanie prawnym kompetencję pozwalającą na określenie w czasie skutków wyroku Konstytucja RP (art. 190 ust. 3) przyznała Trybunałowi Konstytucyjnemu, dopuszczając odroczenie przez TK skutków wejścia w życie orzeczenia, w celu uniknięcia negatywnych konsekwencji związanych z istniejącymi już i ukształtowanymi stanami prawnymi oraz dla zapewnienia czasu niezbędnego na wypełnienie przez ustawodawcę

¹¹ Zob. w kwestii poszukiwania łączników pomiędzy klasycznym prawem prywatnym a europejskim prawem prywatnym oraz o odrębnościach, ale i o podobieństwie dróg rozwojowych prawa prywatnego w Europie Środkowej i systemach zachodnich przed 1989 r., M. Safjan, A. Wiewiórowska-Domagalska, *Political Foundation of European Private Law: Rethinking the East-West Division Lines* [w:] *The Foundation of European Private Law*, red. R. Brownsword, H. Micklitz i in., Oxford 2011.

¹² Zob. wywody na ten temat, które zawarłem w *Systemie Prawa Prywatnego*, t. 1, *Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 236 i n.

¹³ Por. np. niepewność i poczucie braku stabilności prawa w odniesieniu do wykładni w sprawie zasiedzenia nieruchomości, wcześniej tj. przed 1989 r. będącej własnością państwa; por. np. postanowienie SN z 20.05.2004 r., II CK 337/03, OSP 2005/6, poz. 77.

¹⁴ Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm. – dalej: Konstytucja RP.

¹⁵ Zob. bogate orzecznictwo konstytucyjne wywodzące z zasady demokratycznego państwa prawa m.in. zasady dotyczące: zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa, jednoznaczności i określoności prawa, ochrony interesów w toku, *lex retro non agit*, ochrony praw słusznie nabytych, w tej kwestii por. *Konstytucja RP. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2016, s. 222 i n.

możliwej luki prawnej pojawiającej się w wyniku uchylecia przepisu niezgodnego z Konstytucją RP. Musimy jednak zauważyć, że jest to sytuacja nieporównywalna do zmiany ustalonej linii orzeczniczej przez Sąd Najwyższy. W przeciwieństwie bowiem do roli „negatywnego ustawodawcy”, którym jest w jakimś stopniu, na podstawie wyraźnego upoważnienia konstytucyjnego Trybunał Konstytucyjny¹⁶, w wypadku Sądu Najwyższego – formalnie rzecz biorąc i trzymając się przyjętej „ideologii systemowej” – mamy do czynienia ze zmianą stanowiska w orzecznictwie, a nie z normatywną zmianą systemu. Konieczna jest więc z pewnością dyskusja nad tym, w jaki sposób (i czy w ogóle?) można by „użyć” dostępnych instrumentów w odniesieniu do kształtowania skutków czasowych przełomowych orzeczeń. Dzisiaj orzeczenia te wywołują skutek w odniesieniu do kwalifikacji stanów prawnych poprzedzających ich przyjęcie, ale nie sposób nie zauważyć, że mogą się temu sprzeciwiać inne ważne wartości, takie przede wszystkim jak pewność i związana z tym przewidywalność prawa. Problem ten może być tu jedynie zasygnalizowany, ale można podkreślić, że z pewnością inspirujące dla przyszłej dyskusji byłoby wykorzystanie w tym zakresie doświadczeń innych systemów (np. niemieckiego)¹⁷, a także orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE¹⁸.

II. WYKŁADNIA PROKONSTYTUCYJNA JAKO CZYNNIK EWOLUCJI PRAWA I ZMIANY SĄDOWEJ WYKŁADNI PRAWA

Wracając do tezy sformułowanej na początku tego artykułu, trzeba zauważyć, że innym ważnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się nowego podejścia do wykładni prawa w sferze prawa prywatnego było orzecznictwo Trybunału

¹⁶ Zob. M. Safjan, *The Constitutional Court as a positive legislator* [w:] *Rapports Polonais. XVI-II Congres International de droit compare – Washington 2010*, red. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska i in., Łódź 2010.

¹⁷ Por. w tej kwestii rozprawę doktorską Łukasza Supery (niepubl., Biblioteka WPiA UW), *Ochrona uzasadnionych oczekiwań a wsteczne działanie wykładni orzeczniczej w prawie cywilnym*, Warszawa 2012, w tym część poświęconą orzecznictwu zagranicznemu, w szczególności amerykańskiemu i niemieckiemu.

¹⁸ Zob. w tej kwestii np. M. Eliantonio, *The Influence of ECJ's Case Law on Time Limits in the Italian, German and English Administrative Legal Systems. A Comparative Analysis*, „European Public Law” 2009/4, vol. 15, s. 615–652; A. Wiedeman, *Non-retroactive or prospective ruling by the Court of Justice of the European Communities in preliminary rulings according to Article 234 EC*, „The European legal forum. Forum iuris communis Europae” 2006/5–6, s. 197–203; D. Düsterhaus, *Eppur si muove! The past, present, and (possible) future of temporal limitations in the preliminary ruling procedure*, „Yearbook of European Law” 2017/36, s. 337–274. Orzeczenia TSUE w kwestii odroczenia w czasie skutków orzeczeń, które w zgodzie z przyjętym od lat stanowiskiem są podporządkowane dwóm przesłankom – nieprzewidywalności takiej zmiany wykładni (ocenianej przez pryzmat dobrej wiary) oraz drastycznych konsekwencji dla budżetu państwa. Zob. np. wyrok TSUE z 8.04.1976 r., C-43/75, Defrenne, ECLI:EU:C:1976:56; wyrok TSUE z 17.12.2015 r., UNIS, C-25/14, ECLI:EU:C:2015:821.

Konstytucyjnego, które stopniowo wprowadzało zasady i wartości konstytucyjne do obiegu prawnego – w zakresie stosowania prawa oraz ujęć doktrynalnych, a tym samym zapoczątkowało tendencję do stosowania wykładni prokonstytucyjnej w orzecznictwie sądowym. Podejście do wykładni prokonstytucyjnej wymagało radykalnej zmiany metodologii interpretacyjnej i dokonywało się nie bez trudu w drodze procesu powolnego, do dzisiaj niezakończonego, poprzez stopniową zmianę nawyków kształtowanych przez lata przez niezwykle sformalizowaną i zdogmatyzowaną koncepcję wykładni i stosowania prawa, która mocno się utrwaliła w okresie PRL-u i do dzisiaj oddziałuje na postawę wielu prawników, w tym na sędziów. Spojrzenie na normę podlegającą stosowaniu z perspektywy całości systemu, jego hierarchicznej struktury, zasad i aksjologii, celu i reguł słuszności wymaga wyobraźni i kreatywności. Wykładnia prokonstytucyjna stwarza szansę poszukiwania „słusznego rozwiązania”, w znacznie większym stopniu niż jakakolwiek wcześniej przyjęta metoda interpretacji, łącznie z wykładnią funkcjonalną. Przejście na poziom ustanowiony przez hierarchię zasad i wartości sytuujących się na najwyższych szczeblach systemu otwiera możliwość wydobywania z treści obowiązujących norm znaczeń i sensu w sposób pozostający w zgodzie z postulatem zachowania systemowej spójności aksjologicznej. Elastyczność i otwartość wykładni nie oznaczają jednak, że może być ona podporządkowana arbitralnym wyborom subiektywnych i nieweryfikowalnych preferencji interpretatora i jego zindywidualizowanej hierarchii wartości. Wartość takiej wykładni ujawnia się wtedy, kiedy jest ona oparta na spójnym, dobrze argumentowanym rozumowaniu, które wywodzi poszukiwane rozwiązanie z obiektywnej analizy obowiązującego prawa, uwzględniającej konfrontację norm i zasad usytuowanych na różnych poziomach. Taki proces – mówiąc krótko – musi być więc obiektywnie weryfikowalny i nie można zapominać, że wykładnia prokonstytucyjna oddaje do rąk sędziów instrument potężny, ale właśnie dlatego wymagający zarazem pewnego samoograniczenia¹⁹. Nie stanowi ona bowiem instrumentu zmiany ról w systemie podziału władzy, ale ma zapewnić przede wszystkim większą adaptacyjność prawa do zmieniającej się rzeczywistości.

Trybunał Konstytucyjny przez pierwsze trzydzieści lat swojej aktywności orzeczniczej ukształtował w znaczącym stopniu metodologię wykładni prokonstytucyjnej²⁰, można wskazać bowiem wiele jego orzeczeń, należących do kategorii tzw. orzeczeń interpretacyjnych²¹, które przyjmowały określony kierunek wykładni ustaw zgodnej z wartościami i zasadami konstytucyjnymi, w tym także odnoszącej

¹⁹ W tym sensie wydaje się, że sędziowski aktywizm nie wyklucza sędziowskiego samoograniczenia, w jednym i drugim przypadku chodzi wszakże o racjonalną, wolną od dyskrecjonalności wykładnię i zastosowanie prawa. Por. też A. Barak, *Judicial Discretion*, Yale University 1989, s. 150 i n.

²⁰ Por. np. *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, red. T. Stawecki, P. Winczorek, Warszawa 2014; M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Warszawa 2017.

²¹ Por. np. M. Tulej, *Orzecznictwo interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego a reguły wykładni prawa*, Warszawa 2012.

się do szeroko rozumianej dziedziny prawa prywatnego²². Orzecznictwo to, poszukując treści interpretowanej normy, uzupełniało tradycyjne rozumowanie oparte na dogmatyce nowymi elementami wywiedzionymi z rozumowania konstytucyjnego, z horyzontalnego stosowania praw podstawowych²³, z autonomii pojęć konstytucyjnych²⁴ i wzajemnej relacji norm konstytucyjnych²⁵. Zasadniczo wykładnia prokonstytucyjna nie polega na usunięciu normy z systemu jako normy niekonstytucyjnej, ale na poszukiwaniu nowych elementów jej treści pozostających w zgodzie z aksjologią konstytucyjną. Z drugiej strony, granice pomiędzy kwalifikacją przepisu jako niekonstytucyjnego a istotną zmianą jego treści w porównaniu z dotychczasową linią wykładni nie jawią się jako ostre i oczywiste. Zawsze bowiem, co wielokrotnie zauważano na tle tzw. wyroków interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzenie nakładające obowiązek przyjęcia ściśle określonej treści przepisu prowadzące do eliminacji części jego treści normatywnej może być łatwo ubrane w formę ustalenia niekonstytucyjności *tout court*. Dobrym przykładem jest z tego punktu widzenia znany wyrok TK z 4.12.2001 r., SK 18/00²⁶, w sprawie odpowiedzialności władzy publicznej, którego formuła „interpretacyjna” mogła być łatwo przekształcona w postać orzeczenia stwierdzającego niekonstytucyjność art. 417 ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny²⁷. Podstawowym narzędziem wykładni sądowej powinna jednak pozostać wykładnia prokonstytucyjna, która nie ma charakteru *in abstracto*, nie polega na eliminacji przepisu z systemu, ale pozostając w ścisłym związku z kontekstem i okolicznościami, jest uwarunkowana imperatywem znalezienia słusznego rozwiązania *in casu*²⁸, co stanowi istotną różnicę w stosunku do

²² Por. m.in. E. Łętowska, *Wpływ Konstytucji na prawo cywilne* [w:] *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, red. M. Wyrzykowski, Warszawa 2001, s. 125 i n.; M. Safjan, *Konstytucja a prawo cywilne* [w:] *Ecclesia et Status. Studia in Honorem prof. Joseph Krukowski. Księga Jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej Profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 2 i n.; tenże, *Źródła prawa prywatnego* [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 1, s. 167 i n.

²³ Zob. np. M. Florczak-Wątor, *Horyzontalny wymiar praw konstytucyjnych*, Kraków 2014; M. Safjan, *Effekt horyzontalny praw podstawowych w prawie prywatnym: autonomia woli a zasada równego traktowania*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009/2.

²⁴ Por. T. Stawecki, *Koncepcja autonomicznej wykładni pojęć: od praktyki do teorii* [w:] *Wykładnia konstytucji...*, red. T. Stawecki, P. Winczorek, s. 242 i n.

²⁵ Ograniczając się tu do kilku zaledwie przykładów, należy wspomnieć o wyroku TK z 4.12.2001 r. w sprawie odpowiedzialności władzy publicznej (SK 18/00, OTK 2001/8, poz. 256), o wyroku TK z 14.12.2005 r. w sprawie zasiedzenia (SK 61/03, OTK-A 2005/11, poz. 136), a także o orzecznictwie w kwestii zadośćuczynienia (wyrok TK z 7.02.2005 r., SK 49/03, OTK-A 2005/2, poz. 13), o ochronie konsumenta (wyrok TK z 21.04.2004 r., K 33/03, OTK-A 2004/4, poz. 31), o prawie własnościowym do lokalu, o prawach spółdzielczych (wyrok TK z 30.03.2004 r., K 32/03, OTK-A 2004/3, poz. 22), o dziedziczeniu (wyrok TK z 31.01.2001 r., P 4/99, OTK 2001/1, poz. 5) itd.

²⁶ OTK 2001/8, poz. 256. Taki wyrok derogowałby treść normatywną wywodzoną z tego przepisu w ustalonej wykładni sądowej, która przyjmowała przesłankę winy funkcjonariusza za podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa.

²⁷ Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm. – dalej: k.c.

²⁸ Por. np. bardzo poprawne zastosowanie wykładni prokonstytucyjnej w uchwale SN (7) z 18.02.2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7–8, poz. 114, w odniesieniu do wolności wypowiedzi.

charakteru i skutków rozstrzygnięcia sądu konstytucyjnego. Jednocześnie nie można jednak pomijać faktu, że wykładnia prokonstytucyjna prawa, która ostatecznie sprowadza się do prawidłowego ukształtowania podstawy prawnej rozstrzygnięcia, może przejawiać się także w pominięciu stosowania przepisów ustaw (innych aktów normatywnych)²⁹, które sąd uzna *in casu* za pozostające w niezgodzie z zasadami i wartościami hierarchicznie wyżej usytuowanymi³⁰. W tych sytuacjach prokonstytucyjna wykładnia sądowa prowadzić może, przynajmniej *de facto*, jeśli jest to orzeczenie Sądu Najwyższego, do usunięcia normy z systemu, ze względu na rangę i oddziaływanie orzeczenia wydanego przez najwyższą instancję sądową (tak jak w wypadku cytowanej uchwały SN z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20, wpisanej do księgi zasad prawnych). Dekodowanie z systemu właściwej podstawy rozstrzygnięcia z pominięciem określonej normy jest – dodajmy – bardzo zbliżone do wykładni prounijnej (o czym będzie jeszcze mowa w dalszym wywodzie), która nakazuje w pewnych sytuacjach sądowi krajowemu rozstrzygnięcie sprawy z pominięciem przepisu niezgodnego z prawem europejskim, co nie oznacza, że przepis ten formalnie jest wyeliminowany z systemu³¹. Derogacyjna wykładnia sądowa stanowi bez wątpienia przejaw bezpośredniego stosowania Konstytucji RP, ponieważ ostatecznie rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie, pomijające przepis ustawowy, musi następować albo bezpośrednio na podstawie normy konstytucyjnej, albo na podstawie regulacji ustawowych, spośród których wyeliminowana została norma uznana przez sędziego za niezgodną z Konstytucją RP. Tego typu wykładnia „derogacyjna” różni się istotnie od klasycznej wykładni prokonstytucyjnej, stąd pojawiające się wątpliwości. O ile bowiem poszukiwanie nowych treści normatywnych poprzez

²⁹ W prawie prywatnym „wykładnia derogacyjna”, odwołująca się do aksjologii systemu, w okresie PRL-u była włączana, niekiedy na siłę i bez odpowiedniego zaplecza metodologicznego, do mechanizmu stosowania klauzul generalnych, a zwłaszcza zasad współżycia społecznego, czego ilustracją była np. uchwała SN (7) (zasada prawna) z 27.10.1983 r., III CZP 35/83, OSNC 1984/6, poz. 86, dotycząca uchylenia możliwości zaprzeczenia ojcostwa w wypadku tzw. inseminacji heterologicznej dokonanej za zgodą męża matki. Moim zdaniem stosowanie zasad słuszności w prawie prywatnym nie może być jednak porównywane do wykładni prokonstytucyjnej.

³⁰ Przykłady tego typu podejścia można wskazać w ostatnich latach, w orzecznictwie odnoszącym się do różnych dziedzin prawa, np. odmowa uznania przez sąd dowodów pochodzących z nielegalnego źródła, pominięcie w sprawach emerytalnych przepisów pozbawiających dawnych funkcjonariuszy emerytur ukształtowanych z uwzględnieniem służby w organach PRL-u; odmowa uznania przepisów określających skład nowej KRS, a także zakwestionowanie statusu Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w uchwale trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego (Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNC 2020/4, poz. 34, a także we wcześniejszym orzeczeniu SN (Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) z 5.12.2019 r., III PO 7/18, OSNP 2020/4, poz. 38.

³¹ W istocie taki zbieg wykładni prounijnej i prokonstytucyjnej może być zaobserwowany w odniesieniu do cyt. uchwały trzech połączonych Izb SN z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNC 2020/4, poz. 34, która może być uznana za orzeczenie zapewniające wykonanie wyroku TSUE z 19.11.2019 r. w sprawie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, sprawy połączone C-585/18, C-624/18 i C-625/18, ECLI:EU:C:2019:982.

odwołanie się do szerszego kontekstu systemowego, obejmującego w szczególności zasady i wartości konstytucyjne, należałoby uznać za metodę coraz szerzej aprobowaną (choć przedzierającą się nie bez trudu przez utrwalone nawyki bardzo formalnego i dogmatycznego myślenia), o tyle jednak wykładnia prokonstytucyjna zakładająca kształtowanie podstawy prawnej z pominięciem przepisów niezgodnych z zasadami wyżej hierarchicznie usytuowanymi, uznawana była za wkraczanie w kompetencje sądu konstytucyjnego, do którego – jako jedynie uprawnionego – miała należeć eliminacja przepisu niezgodnego z Konstytucją³². Jeden z podstawowych argumentów wskazywał na zakres kompetencji TK w odniesieniu do kontroli konstytucyjności prawa, a także na art. 193 Konstytucji RP, którego interpretacja mogła prowadzić do wniosku, że pytania do TK stanowią jedyną drogę rozstrzygnięcia wątpliwości pojawiających się w toku postępowania sądowego co do konstytucyjności przepisu ustawowego. Wskazywano ponadto na ryzyko zachwiania stabilności systemu prawnego i przewidywalności prawa, zważywszy na zawsze przecież możliwe, rozbieżne linie wykładni sądowej, a jednocześnie na brak zasad kształtujących status obowiązującego precedensu (takich jak w systemie *common law* w wypadku *star decisions*). Uważam jednak, że dzisiaj zaistniały poważne, nowe argumenty za zmianą wcześniejszego stanowiska³³. Po pierwsze, poziom świadomości konstytucyjnej wśród sędziów i ich rozumienie sensu i metod wykładni prokonstytucyjnej jest bez porównania większy, na co wpłynęło ponad 30-letnie kształtowanie się orzecznictwa konstytucyjnego. Ustalona w znaczącym stopniu metodologia wykładni konstytucyjnej jest doskonałym wzorcem dla jej odpowiedniego stosowania w praktyce orzeczniczej sądów. Po drugie, normatywizacja zasad i wartości Konstytucji RP następująca poprzez rozwijane od kilkudziesięciu lat orzecznictwo sądu konstytucyjnego umożliwia dzisiaj dekodowanie w sposób znacznie bardziej przejrzysty, a przede wszystkim przewidywalny, określonych treści z ogólnych i nieodokreślonych zasad i norm Konstytucji RP. Zdecydowanie bardziej jasna jest dzisiaj np. odpowiedź na pytanie, jakie zasady i wartości można wywieść z normy art. 2 Konstytucji RP stanowiącej, że Rzeczpospolita jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Do rudymentów elementarnej wiedzy prawniczej należy utrwalona teza o autonomii pojęć konstytucyjnych, takich m.in. jak własność, prawa majątkowe, dziedziczenie, godność każdej osoby, wolność wypowiedzi, życie prywatne i rodzinne, swoboda działalności gospodarczej, organ władzy publicznej. Koncepcja „aksjologicznie otwartych” pojęć konstytucyjnych odgrywa kluczową rolę w wykładni prokonstytucyjnej, gdyż stanowi ona podstawowe narzędzie, które umożliwia wyjście poza granice ścisłej dogmatyki

³² Por. np. A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie konstytucji przez sądy*, „Państwo i Prawo” 2000/5; wcześniej byłem również zwolennikiem tego poglądu, zob. M. Safjan, *Wprowadzenie* [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, Warszawa 2016, s. 90 i n.

³³ Argumenty wynikające z obecnej sytuacji przedstawiłem w artykule *Trybunał Konstytucyjny po trzydziestu latach – doświadczenie i przyszłość*, „Przegląd Konstytucyjny” 2017/1.

pojęć czy „jurysprudencji pojęć” (*Begriffsjurisprudenz*, w znaczeniu niemieckiej, tradycyjnej cywilistyki), która ma wprowadzić fundamentalne znaczenie dla klasycznej wykładni i pozwala zachować wewnętrzną logikę konstrukcji, przede wszystkim w ramach prawa prywatnego, ale niesie za sobą też poważne ograniczenia interpretacyjne. Na początku drogi wyznaczanej stopniowo przez orzecznictwo konstytucyjne nie było wcale jasne i oczywiste, w jakim stopniu dekodowanie treści norm konstytucyjnych powinno dokonywać się poprzez odniesienia do pojęć już ukształtowanych w poszczególnych dogmatykach prawa. Trzymanie się imperatywu „pewności definicyjnej”, jaką zapewnia niewychodzenie poza ramy ściśle określonej siatki konstrukcji i pojęć stosowanych w sferze ustalonej tradycyjnej wykładni, pozbawiałoby jednak gwarancje konstytucyjne ich istotnej roli³⁴. Po trzecie, zasadniczą rolę w utrwalaniu się wykładni prokonstytucyjnej jako instrumentu wykładni sądowej odgrywała stopniowa implementacja orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), które w odniesieniu do praw podstawowych stanowiło ważny punkt referencyjny przy dekodowaniu zasad i wartości konstytucyjnych. Na tle kilkudziesięcioletniego rozwoju orzecznictwa strasburskiego trudno byłoby konsekwentnie twierdzić, że prawa gwarantowane w konwencji, w znacznym stopniu pokrywające się z prawami i wolnościami konstytucyjnymi – pozostają niedookreślone i mają treść zbyt niejednoznaczną, aby mogły stanowić podstawę bezpośredniego stosowania prawa. Przypomnijmy też, że w odniesieniu do konwencji europejskiej panowała zgoda, że jej stosowanie bezpośrednio znajduje wyraźne uzasadnienie konstytucyjne (art. 91 ust. 1 Konstytucji RP). W tej sytuacji czynienie dystynkcji pomiędzy bezpośrednim stosowaniem Europejskiej Konwencji³⁵ a bezpośrednim stosowaniem Konstytucji RP w ramach szeroko rozumianej wykładni prokonstytucyjnej musiało stanowić zabieg sztuczny i mało przekonujący. Ważnym efektem dyskusji o wykładni prokonstytucyjnej w sferze prawa prywatnego jest wspomniana wyżej, coraz mocniej przebijająca się teza na temat horyzontalnego stosowania praw podstawowych, która zakłada jednak bezpośrednio odwołanie się do normy konstytucyjnej również w relacjach prywatnoprawnych. W konsekwencji, norma wyrażona w art. 8 ust. 2 Konstytucji RP może ze względu na

³⁴ Dobrym przykładem jest zastosowanie gwarancji ochrony własności wobec prawa takiego jak prawo własnościowe w spółdzielniach mieszkaniowych, mające charakter ograniczonego prawa rzeczowego (zob. np. wyrok TK z 30.03.2004 r., K 32/03, OTK-A 2004/3, poz. 22), albo wykreowanie chronionego prawa majątkowego w odniesieniu do mienia zabużańskiego (wyrok TK z 19.12.2002 r., K 33/02, OTK-A 2002/7, poz. 97); innym przykładem jest pojęcie dziedziczenia, które zostało użyte w swoistym autonomicznym kształcie m.in. w wyroku o dziedziczeniu gospodarstw rolnych (por. wyrok TK z 31.01.2001 r., P 4/99, OTK 2001/1, poz. 5). Z kolei treść zasady swobody umów i autonomii woli orzecznictwo ustalało nie opierając się na definicji Kodeksu cywilnego (art. 353¹), ale wywodziła ją z zasad odnoszących się do wolności jednostki oraz swobody gospodarczej (zob. wyrok TK z 29.04.2003 r., SK 24/02, OTK-A 2003/4, poz. 33).

³⁵ Europejska Konwencja Praw Człowieka sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

dotrecyzowanie w orzecznictwie treści ogólnych norm ustawy zasadniczej, kształtujących gwarancje praw podstawowych, znajdować swoje zastosowanie w relacjach prywatnoprawnych. Po czwarte wreszcie, nie można tracić z pola widzenia kontekstu związanego z dzisiejszym statusem i pozycją sądu konstytucyjnego. Czynnikiem mocno przemawiającym na rzecz możliwie szerokiego podejścia do wykładni prokonstytucyjnej jest obezwładnienie Trybunału Konstytucyjnego i *de facto* pozbawienie go autorytetu oraz wiarygodności w wyniku całej serii działań, które rozpoczęły się w 2015 r., a obejmowały m.in. niezgodne z Konstytucją RP unieważnienie aktu wyboru sędziów konstytucyjnych, połączone z nierespektowaniem i odmową publikacji wyroku TK z 3.12.2015 r.³⁶ (który ustalał jednoznacznie ważność uchwały Sejmu o powołaniu trzech sędziów przez parlament poprzedniej kadencji), naruszenie procedur wyboru prezesa TK, niedopuszczanie do orzekania 3 sędziów „starego składu”, bezprecedensowe naruszanie wewnętrznych procedur postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, łącznie z arbitralnym ustalaniem składów orzekających oraz ich zmianą w trakcie toczącego się postępowania³⁷, podejmowanie postępowania w sprawach nienależących do konstytucyjnych kompetencji Trybunału Konstytucyjnego, tak jak to nastąpiło w odniesieniu do uchwały Sądu Najwyższego z 23.01.2020 r.³⁸, pod pozorem istnienia sporu kompetencyjnego pomiędzy Sądem Najwyższym a Sejmem³⁹. Paradoksalnie, te wybitnie negatywne działania rządzących wobec Trybunału Konstytucyjnego miały jeden pozytywny skutek w postaci wzrostu świadomości konstytucyjnej w społeczeństwie, a przede wszystkim wśród sędziów, co w konsekwencji znacząco wpłynęło na postawy sędziowskie w sferze stosowania prawa. Luka, która powstała po zredukowaniu, a w istocie sparaliżowaniu aktywności Trybunału Konstytucyjnego musiała być wypełniona i taką właśnie rolę zaczęło spełniać orzecznictwo sądowe, które w znacznie większym stopniu było w tej nowej sytuacji skłonne do sięgania do szeroko rozumianej wykładni prokonstytucyjnej, łącznie z bardziej odważnym niż w dotychczasowym orzecznictwie odwoływaniem się do zasady bezpośredniego stosowania Konstytucji RP. Można by rzec, że pojawił się swoisty stan „wyższej konieczności konstytucyjnej”⁴⁰, w którym musi być uznany priorytet skutecznej ochrony praw podstawowych i wolności. Sądy pozbawione *de facto* instrumentu pytań konstytucyjnych nie mogły bowiem pozostać bierne, jeśli poprawna wykładnia i stosowanie prawa narzucały konieczność sięgnięcia bezpośredniego do Konstytucji RP i ewentualnej odmowy zastosowania przepisu ustawowego niezgodnego z normą hierarchicznie wyższą przy

³⁶ Wyrok TK z 3.12.2015 r., K 34/15, OTK-A 2015/11, poz. 185.

³⁷ Zob. np. oświadczenie 7 sędziów TK z 13.03.2019 r., „Monitor Konstytucyjny” z 26.03.2019 r.

³⁸ Wyrok TK z 20.04.2020 r. (U 2/20, OTK-A 2020, poz. 61) w sprawie uchwały połączonych Izb (Cywilnej, Karnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) z 23.01.2020 r.

³⁹ Zob. też M. Pyziak-Szafnicka, *Trybunał Konstytucyjny á rebours*, „Państwo i Prawo” 2020/5, s. 25–45.

⁴⁰ Szerzej piszę o tym w swoim artykule *Trybunał Konstytucyjny po 30 latach – doświadczenie i przyszłość*, „Przegląd Konstytucyjny” 2017/1.

rozstrzygnięciu konkretnej sprawy⁴¹. Wydaje się, że ten stan systematycznie utrwalany od kilku lat w praktyce orzeczniczej będzie także w przyszłości kontynuowany, co w momencie przywrócenia funkcji sądu konstytucyjnego stworzy z pewnością konieczność przeprowadzenia na nowo precyzyjnej linii demarkacyjnej pomiędzy kompetencjami Trybunału i sądów w odniesieniu do stosowania Konstytucji RP, a być może doprowadzi do zupełnie innego usytuowania ustrojowego sądownictwa konstytucyjnego w drodze zmiany Konstytucji RP, np. przez włączenie go do struktury Sądu Najwyższego. To jest jednak już zupełnie inny temat, wykraczający poza ramy rozważań tego krótkiego eseju.

III. WYKŁADNIA PROUNIJNA A SĄDOWA WYKŁADNIA PRAWA

Trzecim kluczowym czynnikiem wywołującym zasadniczą ewolucję wykładni prawa jest – obok wspomnianych wyżej kreatywnej wykładni systemowej i funkcjonalnej, oraz wykładni prokonstytucyjnej – wykładnia prounijna i to także w sferze prawa prywatnego. W jakimś zakresie wzmacnia ona tendencje, które były przedmiotem uwag wcześniejszych – wykładnia prounijna jest bowiem zarazem z natury rzeczy silnie determinowana przez podejście funkcjonalne i systemowe (jej celem jest wszak osiągnięcie takiego rezultatu, który pozostaje w zgodzie z prawem europejskim⁴²), jak i zasadę pierwszeństwa prawa unijnego⁴³, której jednym z istotnych elementów jest nakaz pozostawienia bez stosowania przepisu krajowego sprzecznego z bezpośrednio stosowaną normą europejską⁴⁴, bez potrzeby oczekiwania na zmianę legislacyjną, a także nakaz radykalnej zmiany interpretacji, jeżeli dotychczasowa pozostaje w sprzeczności z normą europejską. Granicą jest w szczególności uznawana w orzecznictwie TSUE niedopuszczalność, ze względu na brak zasadniczo efektu bezpośredniego i horyzontalnego stosowania dyrektywy, rozstrzygania na jej podstawie w sposób niezgodny z bezpośrednio stosowaną normą krajową (zakaz wykładni *contra legem*⁴⁵).

⁴¹ Warto zauważyć, że nakaz wykładni prokonstytucyjnej doznawałby ograniczenia (w sposób niezgodny z Konstytucją RP), jeżeli przyjąć, że każda wątpliwość interpretacyjna co do zgodności z normą konstytucyjną wymaga obligatoryjnie postawienia pytania prawnego do TK; tak można by rozumieć np. art. 91 § 2 ustawy z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2021 r. poz. 1904 ze zm.).

⁴² Por. np. wyrok TSUE z 3.10.2013 r., C-32/12, Duarte Hueros, ECLI:EU:C:2013:637, pkt 42 (sędzia krajowy jest zobowiązany do uczynienia wszystkiego, co leży w zakresie jego kompetencji, aby uwzględniając wszystkie przepisy prawa krajowego oraz uznane w porządku krajowym metody wykładni zapewnić pełną skuteczność dyrektywy).

⁴³ Zob. przede wszystkim sławne orzeczenie z 15.07.1964 r., 6/64, Flaminio Costa przeciwko E.N.E.L., ECLI:EU:C:1964:66.

⁴⁴ Por. co do tego dobrze znane orzecznictwo TSUE w takich m.in. sprawach jak wyrok z 9.03.1978 r., 106/77, Simmenthal, ECLI:EU:C:1978:49, pkt 22; wyrok z 20.12.2017 r., C-664/15, Protect Natur, ECLI:EU:C:2017:987, pkt 56; wyrok z 5.04.2016 r., C-689/13, PFE, ECLI:EU:C:2016:199, pkt 40.

⁴⁵ Por. np. wyrok z 19.04.2016 r., C-441/14, Dansk Industri, ECLI:EU:C:2016:278, pkt 32; z 15.04.2008 r., C-268/06, Impact, ECLI:EU:C:2008:223, pkt 100; z 24.01.2012 r., C-282/10,

Warto zatrzymać się w tym miejscu nad zagadnieniem dotyczącym wpływu pojęć i konstrukcji prawa europejskiego na prawo prywatne⁴⁶. Należy przypomnieć, że pojęcia i konstrukcje prawa europejskiego mają charakter autonomiczny, nie stanowią prostego odbicia pojęć i konstrukcji ukształtowanych w tradycyjnym prawie prywatnym poszczególnych systemów⁴⁷. Jeżeli więc w regulacji europejskiej nie ma wyraźnego odesłania do prawa krajowego, nie jest dopuszczalne automatyczne przenoszenie tych pojęć, choćby popartych długą i ukształtowaną tradycją, na grunt prawa europejskiego. Podejście to jest determinowane koniecznością zachowania jednolitości interpretacji i stosowania prawa unijnego we wszystkich krajach członkowskich, co byłoby oczywiście całkowicie niemożliwe przy uwzględnieniu specyfiki i odrębności każdego z systemów. Jednocześnie jednak pojęcia autonomiczne, budowane zawsze z uwzględnieniem kontekstu systemowego i celu regulacji, nie są przecież całkowicie oderwane od swoich pierwowzorów usytuowanych w systemach krajowych, a w każdym razie w odniesieniu do cech, które można by określić jako esencjonalne, odnoszących się do najbardziej charakterystycznych elementów konstrukcji, nieodłącznie z nią związanych w tradycyjnych systemach. Wiele przykładów pojęć autonomicznych z zakresu prawa prywatnego można odnaleźć w europejskim prawie konsumenckim⁴⁸, w prawie międzynarodowym prywatnym⁴⁹, w odniesieniu do odpowiedzialności przewoźnika lotniczego⁵⁰, odpowiedzialności za produkt niebezpieczny itd.

Dominguez, ECLI:EU:C:2012:33, pkt 25. W takiej sytuacji pozostaje jedynie, jako konsekwencja sprzeczności normy krajowej z normą europejską, możliwość odpowiedzialności odszkodowawczej władzy publicznej, por. np. wyrok TSUE z 15.01.2014 r., C-176/12, Association de médiation sociale, ECLI:EU:C:2014:2, pkt 39.

⁴⁶ Por. np. M. Safjan, *European Law versus Private Law. Transformation or Deformation of the Paradigm?* [w:] *General Principles of EU Law and European Private Law*, red. U. Bernitz, X. Groussot, F. Schulyok, Kluwer Law International 2013; M. Safjan, *Europeizacja prawa prywatnego – ewolucja czy rewolucja. Perspektywa orzecznicza* [w:] *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011; M. Safjan, *Europejskie wyzwania wobec prawa zobowiązań* [w:] *Węzłowe zagadnienia prawa cywilnego. W 100-lecie urodzin profesora Witolda Czachórskiego*, red. J. Błeszyński, „Studia Iuridica” 2016/64.

⁴⁷ Por. m.in. F. Gotzen, *Les «notions autonomes» dans la jurisprudence de la Cour de justice de l'Union Européenne relative au droit d'auteur*, „Revue internationale du droit d'auteur” 2020/263, s. 77–92; M. Szpunar, *L'interprétation des standards juridiques et d'autres notions indéterminées contenues dans les actes du droit de l'Union* [w:] *Liber Amicorum Antonio Tizzano. De la Cour CECA à la Cour de l'Union: le long parcours de la justice européenne*, Turyn 2018, s. 940–952.

⁴⁸ Por. np. S. Grundmann, *The general clause or standard in EC contract law directives – a survey on some important legal measures and aspects in EC law* [w:] *General clauses and standards in European contract law*, red. S. Grundmann, D. Mazeaud, Kluwer Law International 2006, s. 141–161.

⁴⁹ Por. np. koncepcje związane z pojęciem odpowiedzialności *ex delicto* w odróżnieniu od odpowiedzialności *ex contractu* wyrok TSUE z 24.11.2020 r., C-59/19, Wikingerhof, ECLI:EU:C:2020:950; z pojęciem związku przyczynowego i szkody; wyrok TSUE z 9.07.2020 r., C-343/19, Volkswagen, ECLI:EU:C:2020:534, na tle rozporządzenia Bruksela Ia.

⁵⁰ Por. wyrok TSUE w sprawie Flightright z 7.03.2018 r., C-274/16, C-447/16 i C-448/16, ECLI:EU:C:2018:160 i stworzenie swoistej fikcji istnienia relacji kontraktowej dla określenia podstaw właściwości międzynarodowej sądu rozstrzygającego o odpowiedzialności przewoźnika lotniczego.

Nieuniknione jest w tych warunkach pytanie, jaki jest wpływ tych autonomicznych konstrukcji tworzonych na gruncie prawa europejskiego na samą metodologię wykładni w prawie prywatnym. Oczywiście, można podejść do tego bardzo formalnie i uznać, że pole stosowania swoistych pojęć prawa unijnego jest ograniczone i nie odnosi się do stosunków prawnych znajdujących się poza sferą tego prawa, a wobec tego tradycyjne konstrukcje prawa prywatnego pozostają nienaruszone. Owa formalna dystynkcja wydaje się jednak nie tylko trudna do przeprowadzenia, ale także sztuczna. Byłoby zabiegiem mało przekonującym, a już na pewno trudnym do obrony z punktu widzenia koherencji systemów i pewności prawa, operowanie równolegle odmiennymi konstrukcjami w odniesieniu do pojęć o zasadniczym charakterze, takich jak szkoda, pojęcie umowy, odpowiedzialność *ex contractu*, czy nadużycie prawa w zależności od tego, na którym polu stosowania się znajdujemy. Stąd też od lat pozostaje w pełni aktualna idea stworzenia odrębnej jednolitej europejskiej regulacji prawa prywatnego, która pozwalałaby na harmonizację co najmniej podstawowych konstrukcji i pojęć⁵¹. Problem unifikacji prawa prywatnego w UE nie jest przedmiotem tego eseju i może być tu jedynie zaznaczony. Ważniejsza z punktu widzenia prowadzonych rozważań wydaje się bowiem analiza metodologii wykładni i jej oddziaływanie na prawo krajowe. Można wyrazić mocne przekonanie, że owo oddziaływanie prawa europejskiego w sferze wykładni przejawia się w trzech różnych płaszczyznach.

Po pierwsze, co już wyżej zaznaczono, ulega zasadniczemu wzmocnieniu podejście funkcjonalne i systemowe, w którym zasadniczym imperatywem staje się poszukiwanie takiego rezultatu wykładni, który najlepiej odpowiada zakładanym celom regulacji⁵² i umożliwia w konsekwencji najpełniejsze osiągnięcie oczekiwanego rezultatu (słynne, skonstruowane w orzecznictwie TSUE pojęcie *l'effet utile*). Konotacje czysto semantyczne schodzą na plan dalszy, zwłaszcza że nie można tracić z pola widzenia faktu, iż ścisła wykładnia semantyczna na tle dwudziestu trzech oficjalnych wersji językowych nie może prowadzić do prawidłowych rezultatów.

Po drugie, stosowanie prawa europejskiego nakłada obowiązek elastyczności w konstruowaniu podstawy prawnej, która jak już wyżej wskazano, umożliwia pomijanie regulacji, jeśli ich zastosowanie nie dałoby się pogodzić z poszukiwaniem pożądanego rezultatu nakazywanego przez regulację europejską, co otwiera drogę, ale i kreuje nakaz adresowany do organu stosującego prawo do poszukiwania

⁵¹ Por. w szczególności projekty w postaci *Draft Common Frame of Reference*, red. Ch. von Bar, E. Clive oraz H. Schulte-Nölke, Sellier 2008, przygotowany przez Study Group on a European Civil Code oraz Research Group on EC Private Law (Acquis Group).

⁵² Dodajmy, że na gruncie prawa europejskiego jest to w jakimś sensie ułatwione ze względu na obecne w większości aktów prawa unijnego motywy (*considerants* albo *recitals*), które wyrażają niekiedy bardzo jasno cel i aksjologię regulacji, ale także niekiedy – poprzez odpowiednie egemplifikacje – kierunki interpretacji (por. np. pojęcie okoliczności nadzwyczajnych w dyrektywie o odpowiedzialności przewoźnika lotniczego czy pojęcie umowy i jej modyfikacji na tle dyrektywy o kredytach konsumenckich).

odpowiedniej wykładni opierając się na innych przepisach prawa krajowego. Rekonstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia, z pominięciem przepisu niezgodnego z prawem UE, jest porównywalna z metodą wykładni prokonstytucyjnej, która prowadziłaby do odmowy stosowania przepisu ustawy niezgodnej z Konstytucją RP⁵³. Ten typ rozumowania przyjęty w prawie europejskim z pewnością więc może być szerzej wykorzystany w praktyce orzeczniczej polskich sądów.

Po trzecie, charakterystycznym elementem wykładni prawa europejskiego jest poszukiwanie wykładni zgodnej z prawami podstawowymi oraz z zasadami ogólnymi prawa unijnego, w tym zgodnie z koncepcją tzw. horyzontalnego stosowania tych praw⁵⁴. Dostrzec to można bardzo wyraźnie w sferze prawa konsumenckiego, w którym nawiązywanie do nakazu możliwie skutecznej ochrony strony słabszej wyrażone w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej i w regulacjach traktatowych⁵⁵, w sferze stosunków pracy i ochrony przed wszelkimi postaciami dyskryminacji bezpośredniej czy pośredniej⁵⁶, ale także w odniesieniu do ochrony życia prywatnego i dóbr osobistych⁵⁷.

IV. EGZEMPLIFIKACJA

Spojrzenie na stosowanie prawa jako na proces poszukiwania najbardziej adekwatnego sensu zawartego w treści normatywnej, ale zawsze przy uwzględnieniu systematyki danego aktu normatywnego i jego celu staje się koniecznością zwłaszcza wtedy, kiedy istnieje szereg różniących się od siebie wersji językowych i jednocześnie brak jest odniesienia do regulacji zawartych w prawie krajowym. Poszukiwanie autonomicznego sensu normatywnego określonego pojęcia lub rozwiązania nie może być jednak nigdy zabiegiem arbitralnym, a więc nie może być rozumiane jako pozostawienie pełnej swobody w ustalaniu treści ocenie organu stosującego prawo, ponieważ wynik wykładni nigdy nie może zaprzeczać założeniom podstawowym danej regulacji, jej zasadom i celom, ustanawianym i określanym przez samego ustawodawcę. Dobrym przykładem stosowania tego typu metodologii jest dziedzina szczególnie bliska Jubilatce, jaką stanowi prawo spadkowe. Wiele problemów pojawiło się bowiem w ostatnich latach na tle rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 650/2012 regulującego kwestie jurysdykcji, prawa

⁵³ Warto też zauważyć, że taka metoda prounijnej wykładni jest stosowana również do prawa procesowego, czego znakomitym przykładem jest wyrok TSUE w sprawie Torubarov z 29.07.2019 r., C-556/17, ECLI:EU:C:2019:626.

⁵⁴ Por. np. M. Safjan, *The Horizontal Effect of Fundamental Rights in Private Law – on Actors, Vectors and Factors of Influence* [w:] *Varieties of European Economic Law and Regulation*, Liber Amicorum Hans Micklitz, Springer 2014 i cyt. tam orzecznictwo i piśmiennictwo.

⁵⁵ Por. sprawy konsumenckie z pytań polskich sądów, a w szczególności wyrok TSUE z 3.10.2019 r., C-260/18, Dziubak, ECLI:EU:C:2019:819.

⁵⁶ Por. np. wyrok TSUE z 17.04.2018 r., C-414/16, Egenberger, ECLI:EU:C:2018:257.

⁵⁷ Por. np. wyrok TSUE z 13.05.2014 r., C-131/12, Google Spain, ECLI:EU:C:2014:317.

właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych w sprawach dotyczących dziedziczenia⁵⁸. Kwestia właściwej definicji pojęć używanych w rozporządzeniu o kluczowym znaczeniu dla jego interpretacji dotyczyła takich pojęć m.in. jak orzeczenie, organy jurysdykcyjne i sąd, postępowanie w sprawach dziedziczenia, status notariusza i dokonywane przez niego czynności⁵⁹. Podstawowe znaczenie dla prawidłowej wykładni takich pojęć niezawierających wyraźnego odniesienia do prawa krajowego ma zgodnie z motywem 7 rozporządzenia 650/2012 cel regulacji, zmierzający do usuwania przeszkód w swobodnym przepływie osób, które pragną wykonywać przysługujące im prawa w zakresie dziedziczenia transgranicznego. Prawa spadkobierców i zapisobierców muszą więc zostać zagwarantowane w europejskiej przestrzeni prawnej w sposób skuteczny. Od wykładni kładącej nacisk na cel tych pojęć, ich kontekst oraz charakter autonomiczny, zapewniający jednolitą wykładnię⁶⁰ zależało w rezultacie m.in. ustalenie, czy regulacje dotyczące jurysdykcji międzynarodowej, przewidziane w rozporządzeniu 650/2012, odnoszą się także do czynności notariusza (czy tylko do sądu w ścisłym znaczeniu) i czy w konsekwencji jest on związany wyznaczonym przez to rozporządzenie zakresem kompetencji międzynarodowej organów właściwych do orzekania co do ogółu spraw dotyczących spadku⁶¹.

W wielu państwach członkowskich szereg czynności związanych ze sprawami spadkowymi jest dokonywanych bezpośrednio przez notariuszy, a nie w ramach typowego postępowania sądowego. Dotyczy to w szczególności tzw. poświadczeń spadkowych, co nie wyklucza, że poświadczenie spadkowe może być wydane alternatywnie także w postępowaniu niespornym przed sądem. Istotne jest jednak pytanie o naturę czynności samego notariusza i ewentualną ich kwalifikację jako czynności orzeczniczych, a więc należących do kategorii czynności sądowych. Nie można bowiem *a priori* wykluczyć, że notariusz, nie będąc sądem w sensie organicznym, pełni funkcje władzy sądowniczej w pewnym zakresie, a wtedy także do jego czynności odnosiłyby się przepisy o jurysdykcji międzynarodowej. Ujednolicenie

⁵⁸ Pełny tytuł tego aktu: rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z 4.07.2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz.Urz. UE L 201, s. 107), dalej: rozporządzenie 650/2012.

⁵⁹ Pytania o właściwą wykładnię tych pojęć pojawiły się w ostatnich latach przede wszystkim w następujących orzeczeniach TSUE: z 21.06.2018 r., C-20/17, Oberle, ECLI:EU:C:2018:485; z 23.05.2019 r., C-658/17, WB, ECLI:EU:C:2019:444; z 1.03.2018 r., C-558/16, Mahnkopf, ECLI:EU:C:2018:138, oraz z 16.07.2020 r., C-80/19, E.E., ECLI:EU:C:2020:569.

⁶⁰ Por. w kwestii wykładni autonomicznej i funkcjonalnej m.in. wyrok TSUE z 18.10.2016 r., C-135/15, Nikiforidis, ECLI:EU:C:2016:774, pkt 28, a także wyrok z 18.05.2017 r., C-617/15, Hummel Holding, ECLI:EU:C:2017:390, pkt 22.

⁶¹ Por. art. 4 rozporządzenia 650/2012 ustala, że co do zasady jurysdykcja co do ogółu spraw dotyczących spadku należy do sądu państwa członkowskiego, w którym zmarły miał swoje miejsce zwykłego pobytu w chwili śmierci.

terminologii i jej wykładni, pomimo utrzymujących się różnic regulacyjnych pomiędzy poszczególnymi systemami krajowymi, jest ważne dla efektywnego, uwzględniającego zasadę wzajemnego zaufania, stosowania mechanizmów wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń i aktów urzędowych związanych z dziedziczeniem, a w konsekwencji dla pewności prawa i leży w interesie obywateli UE. Z tego punktu widzenia charakterystyczne jest stwierdzenie w motywach wyroku WB⁶², że cel regulacji zawartych w rozporządzeniu 650/2012 byłby w sposób istotny zagrożony, gdyby każde państwo członkowskie mogło dokonywać kwalifikacji „notariusza” jako organu sądowego według własnego uznania, bez uwzględnienia kryteriów prawa UE⁶³. Jest dość typowe – jak wspomniano – dla autonomicznej wykładni europejskiej, że wielość wersji językowych, przy braku konsekwentnie używanej terminologii, uniemożliwia oparcie się na jednoznacznej wykładni semantycznej. W rozważanym wypadku dotyczy to w szczególności pojęcia „orzeczenie”. O ile w wersji polskiej rozporządzenia 650/2012 orzeczenie oznacza każdą decyzję w sprawach dziedziczenia wydaną przez sąd (art. 3 ust. 1 lit. g), o tyle w wielu innych wersjach językowych formuła ta przybiera charakter tautologiczny, ponieważ jak zwrócił uwagę w swej opinii do sprawy Oberle rzecznik generalny Maciej Szpunar, tekst normatywny posługuje się do zdefiniowania pojęcia orzeczenia tym samym słowem orzeczenie (*idem per idem*), np. w wersji francuskiej oraz niemieckiej⁶⁴ („orzeczenie oznacza każde orzeczenie w sprawach dotyczących dziedziczenia”), a wobec tego żadnych wniosków w kwestii znaczenia tego pojęcia nie można wyprowadzić z czystej wykładni semantycznej. W tej sytuacji nacisk musi być położony na inne pojęcie kluczowe rozporządzenia, a mianowicie „sądu” i „organu sądowego”, w związku z treścią art. 3 ust. 2 rozporządzenia 650/2012: „Do celów niniejszego rozporządzenia termin «sąd» oznacza każdy organ sądowy i wszystkie inne organy oraz przedstawiciele zawodów prawniczych właściwych w sprawach spadkowych, którzy wykonują funkcje sądowe”. Pojęcie organu sądowego w tym rozporządzeniu również nie wspiera się na jasnej definicji normatywnej, wobec tego musi być dekodowane przy pomocy wykładni systemowej i funkcjonalnej⁶⁵. Z pewnością pomocą są kryteria wskazane przez art. 3 ust. 2 rozporządzenia 650/2012, takie jak gwarancje bezstronności, prawa wszystkich stron do bycia wysłuchanym,

⁶² Wyrok TSUE z 16.07.2020 r., C-658/18, Governo della Repubblica Italiana, ECLI:EU:C:2020:572.

⁶³ Por. pkt 46 wyroku WB.

⁶⁴ Por. § 69 opinii rzecznika generalnego Macieja Szpunara do sprawy Oberle C-20/17.

⁶⁵ Warto zauważyć, że w prawie UE pojęcie sądu, organu wymiaru sprawiedliwości czy organu sądowego zależy od kontekstu normatywnego. W ostatnich latach rozwinęło się szczególnie orzecznictwo dotyczące koniecznych materialnych kryteriów (niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądownictwa) na tle art. 19 TUE, por. np. wyrok TSUE w sprawie Stowarzyszenia Sędziów Portugalskich z 27.02.2018 r., C-64/16, ECLI:EU:C:2018:117; z 25.07.2018 r., C-216/18, PPU, ECLI:EU:C:2018:586; z 19.11.2019 r., A.K., w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18, C-625/18, ECLI:EU:C:2019:982.

a także fakt, że orzeczenia takich organów mogą być przedmiotem zaskarżenia oraz mają skutek i moc podobnie jak orzeczenia organu sądowego w takiej samej sprawie. Na pytanie w tym kontekście, czy notariusz wykonuje „funkcje sądowe”⁶⁶, można odpowiedzieć jedynie opierając się na zdefiniowaniu składników dostatecznie istotnych dla charakterystyki funkcji sądowych w systemach europejskich, a więc na podstawie kryterium, które bez względu na stosowaną terminologię w poszczególnych regulacjach krajowych umożliwi jednolite stosowanie tego pojęcia⁶⁷. W wypadku poświadczenia spadkowego notariusz działa w ramach „kompetencji” udzielonej mu przez same strony, ogranicza się do odebrania oświadczeń od zainteresowanych podmiotów, opiera się na porozumieniu pomiędzy tymi osobami i nie prowadzi żadnych samodzielnych ustaleń⁶⁸. Możliwości ustalenia kryteriów „funkcji sądowych” (z uwzględnieniem tych wskazanych w art. 3 ust. 2 rozporządzenia 650/2012) są teoretycznie dość szerokie poczynając m.in. od ustalenia pozycji notariusza w strukturze szeroko rozumianych organów wymiaru sprawiedliwości, charakteru procedury (sporna, niesporna), niezależności i bezstronności decyzyjnej notariusza i zakresu jego kompetencji (wyznaczony „konsensualnie” przez same strony czy określony normatywnie), istnienia ewentualnego odwołania od aktu notariusza do instancji sądowej i oceny skutków prawnych tego aktu. W rozwiązaniu zawartym w polskim prawie⁶⁹ można dostrzec szereg elementów wskazujących na funkcje sędziowskie notariusza, a przede wszystkim wymaganie bezstronności notariusza, alternatywność poświadczenia spadkowego w stosunku do orzeczenia o stwierdzeniu praw do spadku i pełna porównywalność skutków prawnych, która oznacza, że poświadczenie ma skutki prawomocnego postanowienia sądowego o stwierdzeniu praw do spadku, obowiązek dokonania przez notariusza czynności weryfikujących z możliwością sporządzenia aktu poświadczenia, pewna, chociaż ograniczona forma kontroli, związana z możliwością uchylenia zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia we wskazanych w ustawie przypadkach (por. art. 669¹–679 k.p.c.). Rzecznik Generalny Yves Bott, wykluczając możliwość kwalifikacji czynności notariusza jako funkcji organu sądowego w polskim systemie, położył nacisk na następujące elementy: po pierwsze, brak środków odwoławczych, a po drugie, brak atrybutu powagi

⁶⁶ Nie ułatwia wykładni motyw 20 rozporządzenia, który z jednej strony nakazuje dość szerokie stosowanie pojęcia organu pozasądowego, które obejmowałoby notariuszy, ale zawsze przy założeniu wykonywania „funkcji sądowych”.

⁶⁷ Warto zauważyć, że brak wyraźnego wskazania przez państwa członkowskie Komisji Europejskiej notariusza jako wykonującego funkcje sądowe (przewiduje to art. 3 ust. 2 rozporządzenia 650/2012) nie może być uznane za decydujące dla określenia natury czynności notariusza, por. opinię RG Botta do sprawy WB pkt 68, potwierdzoną przez orzeczenie w tej sprawie (pkt 43), a także wyrok TS z 30.05.2018 r., C-517/16, Czerwiński, ECLI:EU:C:2018:350, pkt 31.

⁶⁸ Por. sprawy: WB (odnosząca się do systemu polskiego) oraz E.E. (odnosząca się do systemu litewskiego).

⁶⁹ Por. zwłaszcza przepisy ustawy z 14.02.1991 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. z 2020 r. poz. 1192 ze zm.) – art. 95b–95p; art. 1025–1028 k.c.; art. 669¹–679 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm.) – dalej: k.p.c.

rzeczy osądzonej w wypadku notarialnego poświadczenia dziedziczenia (pomimo jego prawomocnego charakteru), wreszcie czysto konsensualne podstawy działań notariusza, których zakres kompetencji wyznaczany jest na podstawie uprzedniej zgody zainteresowanych osób⁷⁰. Wyrok WB także położył akcent na konsensualne źródło działań podejmowanych przez notariusza na zgodny wniosek stron, co w konsekwencji pozostawia nienaruszone kompetencje sądu na wypadek istnienia pomiędzy stronami sporu⁷¹. Kryterium braku kompetencji notariusza do rozstrzygania spornych kwestii pomiędzy stronami zostało uznane jako istotne dla wykluczenia kwalifikacji notariuszy z kręgu organów pozasądowych wykonujących funkcje sądowe⁷². W swoim wyroku w sprawie E.E. (dotyczącej statusu notariuszy litewskich) TSUE jest jednak już mniej kategoryczny w ustaleniu „istnienia sporu” jako najważniejszego kryterium determinującego pojęcie funkcji władzy sądowniczej w kontekście art. 4 rozporządzenia 650/2012, a więc dyspozycji określającej jurysdykcję międzynarodową (przez organy niebędące sądem w znaczeniu organicznym), poszerzając możliwość kwalifikacji czynności notariuszy przy wydawaniu poświadczenia spadkowego jako czynności władzy sądowniczej, o sytuacji kiedy notariusz działa na podstawie przekazania uprawnień przez organ sądowy lub pod kontrolą organu sądowego⁷³. W konsekwencji Trybunał dopuścił objęcie tego typu czynności regulacjami dotyczącymi jurysdykcji międzynarodowej, co prowadzi do uznania, że notariusz, nie będąc sądem, może być jednak traktowany z punktu widzenia przepisów jurysdykcyjnych jako organ władzy sądowniczej – ta dwoistość pozwalająca na uznanie z jednej strony, że czynność notariusza jako taka nie jest czynnością sądu (ze względu na brak sporu), a z drugiej, że może być kwalifikowana w innej płaszczyźnie – przepisów jurysdykcyjnych jako czynność sądownicza – jest dość typowa dla rozumowań w zakresie prawa europejskiego. Na takim stanowisku zaważyła ostatecznie wykładnia funkcjonalna i autonomiczny charakter reżimu prawnego poświadczenia spadkowego w rozporządzeniu 650/2012, które powinno zapewniać – opierając się na zasadzie wzajemnego zaufania i wzajemnego uznawania decyzji w przedmiocie dziedziczenia wydawanych w poszczególnych państwach członkowskich, niezależnie od ich charakteru spornego lub niespornego – bezpieczeństwo prawne⁷⁴ i usuwanie wszelkich barier blokujących swobodę przepływu w ramach wspólnego rynku, co wpisuje się w zasadniczy cel instrumentów przyjmowanych w prawie UE, obowiązujących w dziedzinie współpracy sądowej w sprawach cywilnych.

⁷⁰ Zob. pkt 92–97 opinii RG Y. Botta.

⁷¹ Por. pkt 59 wyroku WB.

⁷² Por. pkt 61–62 wyroku WB. Podobnie rzecznik generalny M. Campos-Sánchez Bordona w sprawie E.E. pkt 81, a także rzecznik Maciej Szpunar w opinii do sprawy Oberle (pkt 73) oraz do sprawy E.E. (pkt 71).

⁷³ Zob. pkt 61, 62 wyroku w sprawie E.E.

⁷⁴ Por. tak wyraźnie motywy 59 rozporządzenia 650/2012.

W dziedzinie europejskich regulacji odnoszących się do dziedziczenia można odnaleźć szereg innych przykładów, które dobrze potwierdzają zarówno autonomiczność konstrukcji prawa europejskiego, jak i nieustanną konieczność poszukiwania sensu tych konstrukcji poprzez odwoływanie się do ogólnych zasad UE, a także do celu, kontekstu i funkcji poszczególnych rozwiązań, a jednocześnie swoiste przenikanie się instytucji prawa krajowego i prawa europejskiego. Takim przykładem jest również m.in. sprawa zainicjowana pytaniem prejudycjalnym Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim odnosząca się do tzw. zapisu windykacyjnego (*legatum per vindicationem*), nieznanego prawu niemieckiemu, które musiało jednak znaleźć zastosowanie w odniesieniu do skutków tego zapisu⁷⁵. Pytanie to wymagało ustalenia, czy w sytuacji, kiedy w danym systemie prawnym (w prawie niemieckim) przejście własności na zapisobiercę nie może nastąpić bez zawarcia umowy notarialnej przenoszącej własność, rozporządzenie 650/2012 pozwala na odmowę skutków uznania takiego zapisu windykacyjnego w odniesieniu do przejścia własności nieruchomości położonej w Niemczech, skoro art. 1 ust. 2 lit. k i l tegoż rozporządzenia pozostawiają poza zakresem jego regulacji dyspozycje odnoszące się do charakteru praw rzeczowych oraz wszelkich wpisów do rejestrów praw do nieruchomości. Ponieważ chodzi tu tylko o egzemplifikację, możemy się ograniczyć do kilku stwierdzeń. Trybunał Sprawiedliwości UE, odwołując się do charakteru autonomicznego regulacji związanych z krajowym poświadczeniem notarialnym, stwierdził, że owo poświadczenie stwierdzające prawa zapisobiercy windykacyjnego rodzi skutki we wszystkich państwach członkowskich bez wymogu stosowania jakiegokolwiek szczególnej procedury, a polegające na ustanowieniu domniemania, że taki zapisobiorca posiada prawa lub uprawnienia potwierdzone w poświadczeniu⁷⁶. Wyłączenie przewidywane we wskazanych przepisach rozporządzenia nie ma zastosowania w sytuacji, w której chodzi nie o sposób przenoszenia prawa, ale jedynie o poszanowanie treści owych praw określonej przez prawo właściwe dla dziedziczenia (*lex causae*) oraz ich uznawanie w porządku prawnym państwa członkowskiego, w którym uprawniony się na nie powołuje (*lex rei sitae*)⁷⁷. Wyrok w sprawie Kubicka wskazuje wyraźnie na cel, jakim jest zapewnienie w sposób najpełniejszy pewności prawnej i ograniczenie barier wynikających z różnic pomiędzy regulacjami krajowymi. Priorytet interpretacyjny zostaje tu więc wyraźnie przyznany realizacji funkcji rozwiązań rozporządzenia 650/2012, którego założeniem jest zasada pełnego zaufania pomiędzy systemami państw członkowskich bez względu na istniejące różnice normatywne.

⁷⁵ Por. wyrok TSUE z 12.10.2017 r., C-218/16, Kubicka, ECLI:EU:C:2017:755.

⁷⁶ Zob. pkt 60 w sprawie Kubicka.

⁷⁷ Por. pkt 63 w sprawie Kubicka.

V. PODSUMOWANIE

Tezy tego krótkiego eseju wyraźnie wskazują na to, że zasadnicze zmiany w sferze wykładni i stosowania prawa, bardzo wyraźnie zaznaczające się po roku 1989 w prawie prywatnym, będą w coraz większym stopniu umacniane w wyniku stopniowych procesów konstytucjonalizacji i europeizacji prawa. Nowoczesne podejście do wykładni prawa wymaga na pewno wyobraźni i dużej elastyczności myślenia prawniczego, ale przede wszystkim gruntownej wiedzy i umiejętności mądrego posługiwania się utrwalonymi i od lat rozwijanymi technikami wykładni i logiki prawniczej. Wykładnia funkcjonalna prokonstytucyjna i proeuropejska nie może być mechanizmem ułatwiającym drogę „na skróty” i upraszczającym myślenie prawnicze, punktem wyjścia zawsze bowiem powinna pozostać poprawna i dogłębna analiza prawnicza istniejących rozwiązań. Dedykując ten esej Pani Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian, wyrażam podziw dla jej kunsztu prawniczego, którym hojnie obdarzała wiele kolejnych pokoleń studentów. Dzisiaj jest czas dla Jej wychowanków, aby ten kunszt z najlepszym skutkiem dla dobra publicznego rozwijać.

MAREK SAFJAN – profesor doktor habilitowany nauk prawnych, Uniwersytet Warszawski; ORCID: 0000-0002-5712-451X

ROZDZIAŁ 2

ZAGADNIENIA CZĘŚCI OGÓLNEJ PRAWA CYWILNEGO

JÓZEF FRĄCKOWIAK

O POTRZEBIE WYRAŻNEGO UREGULOWANIA STATUSU JEDNOSTEK ORGANIZACYJNYCH, O KTÓRYCH MOWA W ART. 33¹ K.C.

Nowelizacja ustawy z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny¹, która wprowadziła do niego art. 33¹, potwierdziła to, co już wcześniej pojawiło się w kilku ustawach². Polski ustawodawca uznał za celowe wyraźne podkreślenie, że w obrocie prawnym mamy, obok osoby fizycznej i prawnej, trzecią kategorię adresatów norm prawa prywatnego (podmiotów)³ wyposażonych w zdolność prawną, czyli w istocie trzecią kategorię osób. Problem jak klasyfikować adresatów norm prawa prywatnego budził poważne

¹ Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm. – dalej: k.c. Mowa o ustawie z 14.02.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408), która wprowadziła art. 33¹ do Kodeksu cywilnego z dniem 25.09.2003 r.

² Zob. art. 6 ustawy z 24.06.1994 r. o własności lokali (Dz.U. z 2021 r. poz. 1048) – dalej: u.w.l. oraz art. 8 i 11 ustawy z 15.09.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1526 ze zm.) – dalej: k.s.h.

³ Chociaż w doktrynie zazwyczaj używa się tylko określenia „podmiot”, to dopiero użycie bardziej ogólnego terminu „adresat normy prawa prywatnego” pozwala objąć nim wszystkich, do których skierowane są normy tego prawa i dokonać ich podziału na: podmioty prawa oraz innych adresatów, którzy nie są podmiotami, a których ustawa wyposaża w określoną zdolność. Podmioty to osoby fizyczne i jednostki organizacyjne, które mogą być podmiotem wszystkich stosunków prywatnoprawnych lub tylko niektórych wskazanych w ustawie. Jedynym pewnym kryterium, pozwalającym łatwo ustalić, kiedy mamy do czynienia z osobą, jest ustalenie, czy dana jednostka organizacyjna posiada zdolność prawną, czyli że może być podmiotem w zasadzie każdego stosunku prywatnoprawnego. Aktualnie ustawodawca takie jednostki wskazuje, uznając je za osoby prawne, lub w ten sposób, że ustawa jednostkom organizacyjnym, które nie są osobami prawnymi, przyznaje zdolność prawną. Są to osoby prawne oraz osoby, które najlepiej krótko określać jako osoby ustawowe. Ustawa może także przyznawać tylko częściową (wycinkową) zdolność prawną, czyli możliwość bycia podmiotem niektórych stosunków prawnych. Te jednostki organizacyjne najlepiej określać jako podmioty nieosobowe. Takim podmiotem są jednostki organizacyjne, które nie mają zdolności prawnej, ale mogą być pracodawcą (art. 3 ustawy z 26.06.1974 r. – Kodeks pracy, Dz.U. z 2020 r. poz. 1320 ze zm.) lub może im przysługiwać trwały zarząd w rozumieniu ustawy z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.). Wreszcie mamy adresatów norm prawa prywatnego, którzy nie są jednostkami organizacyjnymi, ale którym przyznaje się określone zdolności, np. organy osób prawnych; zarząd lub rada nadzorcza może skarżyć uchwały

wątpliwości od dziesięcioleci. W okresie prac nad Kodeksem cywilnym podnoszono, że obok osób fizycznych i prawnych, które Kodeks wyraźnie uznawał i zdawał się podkreślać, że innych osób nie ma, występują jednak także inni adresaci norm prawa prywatnego⁴. Pogląd ten nie znalazł uznania u ustawodawcy, o czym przekonuje art. 1 k.c. W doktrynie podjęto próbę obrony stanowiska, że mamy tylko dwie kategorie osób, sprowadzając innych adresatów norm prawa prywatnego do tzw. rzekomych podmiotów⁵. Z drugiej strony, mając na uwadze, że obok osób prawnych można było wskazać także jeszcze inne jednostki organizacyjne, mogące być podmiotami stosunków cywilnoprawnych, doktryna uznała, że mamy także tzw. ułomne osoby prawne⁶. Pojawiły się różne uzasadniane próby poszerzenia katalogu podmiotów, poza te, które wyraźnie uznawał art. 1 k.c.⁷ Podkreślono nawet, że zamknięcie katalogu osób w prawie prywatnym jest równie trudne jak zamknięcie katalogu umów⁸.

Termin „ułomne osoby prawne” okazał się na tyle trwały, że także po nowelizacji Kodeksu cywilnego w 2003 r. wielu autorów używa go dla oznaczenia jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ k.c., powołując się na to, że został on utrwalony w języku prawniczym. Jest to jednak argument z gruntu nietrafny. Określeniem ułomne osoby prawne oznaczano bardzo różne jednostki organizacyjne, posługując się nieprecyzyjnym kryterium „cech osoby prawnej”. W zależności od tego, ile takich cech przypisywano osobom prawnym, uznawano, że jeżeli dana

zgromadzenia wspólników spółek kapitałowych. Bliżej na ten temat szczególnej zdolności sądowej, którą ustawa przyznaje bardzo różnorodnym adresatom, zob. M. Dziurda, *Szczególna zdolność sądowa*, Warszawa 2019, s. 130 i n.

⁴ A. Wolter w głosie do orzeczenia SN z 21.03.1964 r., I CR 697/62, OSP 1965/5, stwierdził, że „jest rzeczą niewątpliwą, że w obrocie cywilno-prawnym uczestniczą w większym lub mniejszym rozmiarze także jednostki organizacyjne, które nie będąc osobami fizycznymi nie uzyskały etykiety osób prawnych”.

⁵ Zob. S. Grzybowski, *Kilka uwag o rzekomych podmiotach stosunków cywilnoprawnych*, „Studia Cywilistyczne” 1976, t. XXVII, s. 3 i n.; Z. Radwański, *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 1979, s. 152–153.

⁶ A. Wolter, J. Ignatowicz, J. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 229–230.

⁷ A. Wolter uważał, że o osobowości prawnej decyduje faktyczna pozycja danej jednostki i może ona w większym lub mniejszym stopniu mieć zdolność do bycia podmiotem stosunków prawnych; zob. A. Wolter, *Osobowość prawna jednostek budżetowych*, „Państwo i Prawo” 1956/11. A. Klein, wskazując na cechy normatywne osoby prawnej, uznał, że można do osób prawnych zaliczyć jednostki organizacyjne, którym ustawodawca nie przyznaje wprost osobowości prawnej; zob. A. Klein, *Ewolucja instytucji osobowości prawnej* [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, red. E. Łętowska, Ossolineum 1974, s. 289 i n. Także orzecznictwo podejmowało próby wskazania, że podmiotem są jednostki organizacyjne, których ustawa nie uznawała jeszcze za osoby prawne. Zob. orzeczenie SN z 18.04.1963 r., I CR 223/63, OSPiKA 1965, poz. 6, z głosem S. Grzybowskiego, w którym uznano, że osobowość prawną posiadają parafie, diecezje i diecezjalne seminaria duchowne Kościoła Rzymskokatolickiego, chociaż ustawa, która nadała tym jednostkom osobowość prawną, ukazała się dopiero w 1989 r. – zob. ustawę z 17.05.1989 r. o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2019 r. poz. 1347 ze zm.).

⁸ A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 155 i n.

jednostka posiada niektóre z nich, to jest ona ułomną osobą prawną. Natomiast jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 33¹ k.c., są wskazywane przy pomocy kryterium normatywnego. Sam ustawodawca określa, podobnie jak przy wskazywaniu, która jednostka organizacyjna jest osobą prawną, jaka jednostka ma zdolność prawną. Ponadto we wspomnianym przepisie wyraźnie wskazuje się, że jednostki takie nie są osobami prawnymi. Posługiwanie się dla ich oznaczenia terminem ułomna osoba prawna jest więc sprzeczne z wykładnią literalną art. 33¹ k.c., także z tego względu, że brak jakiejkolwiek podstawy normatywnej, aby zdolność prawną takich jednostek uznawać za ograniczoną w stosunku do zdolności prawnej osób prawnych. Powoływanie się na długotrwałą tradycję używania tego określenia nie ma więc uzasadnienia, gdyż służyło ono do wskazywania nie tylko jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ k.c.; posługiwano się w tym celu zupełnie innym kryterium, niż to, które przyjmuje wspomniany przepis.

Potwierdzając w nowelizacji Kodeksu cywilnego z 2003 r., że w stosunkach cywilnoprawnych podmiotem mogą być nie tylko osoby fizyczne i prawne, ale także jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, ustawodawca nie zdecydował się na uporządkowanie terminologii, przy pomocy której ustawa taką zdolność ma przyznawać. Prezentowane opracowanie zwraca uwagę na to, że drobne zaniedbania w procesie legislacyjnym prowadzą do utrzymywania się regulacji prawnej, które powodują poważne problemy z ustaleniem, kogo zaliczyć do jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ k.c. Wystarczyło zaś, aby wprowadzając ten przepis, dokonać drobnego zabiegu i posługując się dobrym określeniem w nim użytym wyraźnie określić, jakie jednostki organizacyjne mają zdolność prawną, chociaż nie są osobami prawnymi. Skoro bowiem to ustawa o tym decyduje, to właśnie ustawodawca powinien, używając tego prostego i powszechnie uznanego określenia „ma zdolność prawną lub przyznaje się zdolność prawną”, wskazać jednoznacznie, jakie jednostki organizacyjne są także osobami, chociaż nie są osobami prawnymi i zrezygnować z opisowych formuł, przy których dopiero w drodze skomplikowanej wykładni udaje się przesądzić, czy dana jednostka organizacyjna jest osobą ustawową. Innymi słowy – podobnie jak w przypadku osób prawnych – ustawodawca powinien jednoznacznie przesądzić, jakie jednostki organizacyjne są osobami ustawowymi. W 2003 r. nowelizacji Kodeksu cywilnego powinna towarzyszyć nowelizacja ustawy o własności lokali oraz Kodeksu spółek handlowych. W art. 6 u.w.l. należało stwierdzić krótko, że: „wspólnota mieszkaniowa nie jest osobą prawną, ale ma zdolność prawną”. Natomiast w Kodeksie spółek handlowych art. 8 powinien mieć treść: „spółki osobowe nie są osobami prawnymi, ale mają zdolność prawną”, zaś art. 11: „spółki kapitałowe w organizacji, o których mowa w art. 161 i art. 323, nie są osobami prawnymi, ale mają zdolność prawną”.

Dlaczego wobec tego ustawodawca, wprowadzając do Kodeksu cywilnego trzecią kategorię osób, nie zdecydował się na uporządkowanie stanu prawnego? Wydaje

się, że w czasie, gdy wprowadzono art. 33¹ k.c., brak było rozeznania co do skutków tego posunięcia i właściwie stworzono w Kodeksie cywilnym ogólną podstawę dla konstruowania trzeciej kategorii osób, mając na uwadze przede wszystkim jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 8 i 11 k.s.h. W przywołanych przepisach Kodeksu spółek handlowych użyto opisowej formuły „może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana”. Było to wtedy uzasadnione dwiema okolicznościami. Po pierwsze, twórcy Kodeksu spółek handlowych w znaczącym stopniu starali się zachować określenia, którymi posługiwał się Kodeks handlowy⁹. Przepis art. 81 k.h. używał zaś dla pierwowzoru handlowych spółek osobowych, czyli dla spółki jawnej, określenia „może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozwana”. Dlatego ustawodawca znacząco zmieniając sytuację spółki jawnej i innych handlowych spółek osobowych, użył dawnego określenia, dodając tylko dwa elementy. Przede wszystkim stwierdził, że spółka nabywa prawa i zaciąga zobowiązania we własnym imieniu. Była to wyraźna zmiana dotychczasowego statusu spółki jawnej, której celem było wskazanie, że spółka ta jest odrębnym od jej wspólników podmiotem prawa. Skoro prawa i obowiązki nabywać ma ona we własnym imieniu, to oznacza, że czynność prawna takiej spółki prowadzi nie do tego, iż prawa i obowiązki zostały nabyte do wspólnego majątku wspólników, ale do majątku spółki, który należy wyraźnie odróżnić od majątku wspólników. Ponadto, aby jednoznacznie przesądzić dla sądów wieczystoksięgowych, kogo wpisywać w księgach wieczystych jako uprawnionego, dodano w istocie niepotrzebny zwrot „w tym własności nieruchomości i inne prawa rzeczowe”. Skoro bowiem dotychczas jako uprawnionych z prawa własności nieruchomości i innych praw rzeczowych wpisywano w księgach wieczystych wspólników handlowych spółek osobowych, ustawodawca kosztem zamieszczenia w przepisie zwrotu, który jest klasycznym *superfluum*, dał wyraźny sygnał praktyce, że po wejściu tego przepisu w życie uprawnionym będzie sama handlowa spółka osobowa czy spółka kapitałowa w organizacji.

Drugą okolicznością, która spowodowała posłużenie się metodą opisową, było to, że w 2000 r., gdy uchwalano Kodeks spółek handlowych, nie istniało zakotwiczenie w Kodeksie cywilnym i w ustawie z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹⁰, które pozwalałoby uznać za wystarczające proste stwierdzenie, że handlowym spółkom osobowym oraz kapitałowej spółce w organizacji przyznaje się zdolność prawną. Taka formuła pojawiła się w Kodeksie cywilnym w 2003 r., a w Kodeksie postępowania cywilnego powiązano jednoznacznie zdolność sądową jednostek, o których mowa w art. 33¹ k.c., ze zdolnością prawną dopiero w nowelizacji tego

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.06.1934 r. – Kodeks handlowy (Dz.U. Nr 57, poz. 502 ze zm.) – dalej: k.h.

¹⁰ Dz.U. z 2021 r. poz. 1805 ze zm. – dalej: k.p.c.

Kodeksu ustawą z 9.05.2007 r., która z dniem 7.10.2007 r. wprowadziła art. 64 § 1¹ k.p.c. stanowiący, że: „Zdolność sądową mają także jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną”.

To, że ustawodawca, wprowadzając do Kodeksu cywilnego trzecią kategorię osób, nie doprowadził do używania prostej formuły w stosunku do wszystkich jednostek, które chciał zaliczyć do kategorii osób ustawowych, jest jednak mniejszym zaniedbaniem legislacyjnym, niż to, co obserwujemy już po 2003 r., a nawet po 2007 r., kiedy istniały wyraźne podstawy normatywne do używania prostej formuły „ma zdolność prawną lub przyznaje się zdolność prawną”. Z uporem trudnym do racjonalnego wyjaśnienia ustawodawca używa dalej opisowej formuły¹¹. Prowadzi to do poważnych trudności przy próbie określenia, które jednostki organizacyjne należy uznawać za te, o których mowa w art. 33¹ k.c. Najwyraźniej problem ten występuje, jeżeli wziąć pod uwagę wspólnotę mieszkaniową i główny oddział zakładu ubezpieczeń lub główny oddział zakładu reasekuracji pochodzącego z kraju niebędącego członkiem Unii Europejskiej.

Wspólnota mieszkaniowa została wprowadzona do polskiego prawa ustawą z 24.06.1994 r. o własności lokali. W celu usprawnienia zarządu budynkiem, w którym wyodrębniono odrębną własność lokali, ustawodawca stworzył specjalną konstrukcję, którą nazwał wspólnotą mieszkaniową. Miała ona zastępować właściciela budynku, w sytuacji gdy prawa do niego stały się współwłasnością właścicieli lokali. Z drugiej strony chciano podkreślić rolę właścicieli lokali jako wspólnie uprawnionych do części budynku służących do wspólnego użytku oraz współuprawnionych do nieruchomości, na której posadowiony był budynek. Z tych względów nie zdecydowano się, aby wspólnota mieszkaniowa była osobą prawną, ale sięgnięto po konstrukcję zbliżoną do spółki jawnej znanej obowiązującemu wtedy Kodeksowi handlowemu. Wspólnotę mieszkaniową tworzy ogół właścicieli, których lokale wchodziły w skład określonej nieruchomości. Ustawodawca uznał, że wspólnota mieszkaniowa może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozwana (art. 6). Jednakże ani po wejściu w życie Kodeksu spółek handlowych, ani po dodaniu do Kodeksu cywilnego art. 33¹ nie zdecydowano się na wyraźne podkreślenie, że wspólnota mieszkaniowa może nabywać te prawa i zaciągać zobowiązania w swoim imieniu. Stało się to źródłem sporów w orzecznictwie i doktrynie, na tle tego, czy wspólnota mieszkaniowa to jedynie właściciele lokali ją tworzący, czy też jest to jednak podmiot odrębny od nich, który może nabywać prawa dla siebie, a nie tylko do wspólnego majątku wszystkich tworzących ją właścicieli lokali. Biorąc pod uwagę, że pierwowzorem wspólnoty mieszkaniowej była spółka jawna uregulowana w Kodeksie handlowym, to niewątpliwie zamiarem ustawodawcy było nadanie jej konstrukcji zbliżonej do tego, co wynikało z art. 81 k.h. Wspólnota nabywała prawa i zaciągała zobowiązania

¹¹ Zob. podane dalej przykłady.

do majątku wspólnego właścicieli lokali ją tworzących, tak jak spółka jawna, która nie stanowiła na tle Kodeksu handlowego odrębnego od wspólników podmiotu prawa. Z chwilą jednak, kiedy na tle Kodeksu spółek handlowych spółka jawna stała się odrębnym od wspólników podmiotem, gdyż zgodnie z art. 8 mogła nabywać prawa i zaciągać zobowiązania we własnym imieniu, można było w drodze tzw. wykładni dynamicznej uznać, że wspólnota mieszkaniowa jest jednostką organizacyjną, o której mowa w art. 33¹ k.c. Także wykładnia funkcjonalna wskazywała na to, że uznanie wspólnoty mieszkaniowej za odrębny podmiot pozwalało znacznie uprościć sytuację, gdy nabyła ona np. prawo do lokalu. Do księgi wieczystej wpisać wówczas można jednego właściciela, a nie kilkunastu czy kilkudziesięciu właścicieli lokali jako współwłaścicieli. Dlatego zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie reprezentowane jest silnie popierane stanowisko uznające wspólnotę mieszkaniową za osobę ustawową (jednostkę organizacyjną z art. 33¹ k.c.)¹². Zaniedbanie ustawodawcy, który przynajmniej po pojawieniu się wspomnianego przepisu powinien znowelizować art. 6 u.w.l. i wyraźnie przesądzić, że wspólnota mieszkaniowa ma zdolność prawną, stanowi ciągle źródło licznych wątpliwości, które wyraża wielu autorów¹³.

Źródłem tych wątpliwości jest, jak się wydaje, nie tylko problem z ustaleniem, czy art. 6 u.w.l. przyznaje wspólnocie mieszkaniowej zdolność prawną, czyli możliwość bycia podmiotem, w zasadzie w każdym stosunku prawnym, ale także konieczność wyraźnego odróżnienia trzech mas majątkowych, z którymi mamy do czynienia w razie utworzenia wspólnoty mieszkaniowej. Każdy właściciel lokalu tworzący wspólnotę ma własny majątek, do którego wchodzi m.in. odrębna własność lokalu, posadowionego w budynku, którym wspólnota zarządza. Mamy także do czynienia z majątkiem stanowiącym współwłasność właścicieli lokali tworzących wspólnotę. Mają oni bowiem udziały w częściach budynku niestanowiących przedmiotu odrębnej własności lokalu oraz w nieruchomości, na której posadowiony jest budynek, którym zarządza wspólnota. Wreszcie, jeżeli uznać, że art. 6 u.w.l. przyznaje wspólnocie mieszkaniowej zdolność prawną, należy także

¹² G. Górczyński, *Wspólnota mieszkaniowa jako jednostka organizacyjna w rozumieniu art. 33¹ k.c.*, „Rejent” 2009/2, s. 33; E. Gniewek, *Model wspólnoty mieszkaniowej i spółdzielni mieszkaniowej w zarządzaniu nieruchomością wspólną po ustanowieniu odrębnej własności lokali*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2008/304, s. 37; J. Frąckowiak, *Charakter prawny wspólnoty mieszkaniowej* [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego, prawa o notariacie i prawa europejskiego ofiarowane Panu Rejentowi Romualdowi Szytkowi*, red. E. Drozd, A. Oleszko, M. Pazdan, Kluczbork 2007, s. 100; K. Malinowska-Woźniak, *Cywilnoprawny status wspólnoty mieszkaniowej*, Warszawa 2016, s. 32; M. Zięba, *Podmiotowość prawna wspólnoty mieszkaniowej*, Warszawa 2016, s. 215.

¹³ Sama literalna wykładnia sformułowania „może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania” skłania do uznawania, że wspólnota mieszkaniowa nie ma zdolności prawnej, ale jakąś specjalną zdolność do działania tylko w granicach celu, do jakiego została powołana. Tak G. Bieniek, *Ustawa o własności lokali w praktyce*, Bydgoszcz 2010, s. 99; R. Dzięczek, *Własność lokali. Komentarz. Wzory pozwów i wniosków sądowych*, Warszawa 2012, s. 80; W.J. Katner, *Glosa do uchwały SN (7) z 21.12.2007 r., III CZP 65/07*, „Glosa” 2009/2.

wyrażnie wyodrębnić majątek samej wspólnoty. Będą go stanowiły wpłaty właścicieli lokali, ewentualnie inne prawa nabyte, np. prawo do lokalu przeznaczonego na biuro, w którym prowadzi działalność wspólnota mieszkaniowa. Niezbyt staranna regulacja sytuacji prawnej tych majątków w ustawie o własności lokali przyczynia się do mnożenia wątpliwości związanych z tym, że ustawodawca nie wypowiedział się dotychczas jednoznacznie w kwestii zdolności prawnej samej wspólnoty mieszkaniowej.

Ważnym głosem w dyskusji na temat tego, czy wspólnota mieszkaniowa jest jednostką organizacyjną, o której mowa w art. 33¹ k.c., była uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21.12.2007 r., III CZP 65/07¹⁴. Sąd Najwyższy, analizując wcześniejsze orzeczenia, w których opowiadano się zarówno za uznaniem wspólnoty mieszkaniowej za odrębny podmiot, jak i tylko za majątek stanowiący współwłasność właścicieli lokali, stanął na stanowisku, że wspólnota mieszkaniowa jest osobą ustawową, czyli odrębnym od właścicieli lokali ją tworzących podmiotem prawa. Stanowisko to, które niewątpliwie wywarło decydujący wpływ na traktowanie wspólnoty mieszkaniowej jako odrębnego od właścicieli lokali podmiotu, ma ważne znaczenie przy wskazywaniu kogo uznawać za jednostkę organizacyjną z art. 33¹ k.c. O tym jak trudne na tle niejednoznacznych przepisów ustawy o własności lokali jest ustalenie, kogo zaliczyć do kategorii osób ustawowych świadczy to, że we wspomnianej uchwale zdecydowano się na swoisty kompromis i uznano, że zdolność prawna wspólnoty mieszkaniowej jest ograniczona do czynności prawnych związanych z zarządem nieruchomością wspólną. Takie stanowisko nie ma jednak uzasadnienia, gdyż ograniczenie zdolności prawnej musi wynikać z jednoznacznego przepisu, a nie być wywodzone z całokształtu regulacji prawnej. Jeszcze raz należy wobec tego stwierdzić, że ustawodawca powinien w prosty sposób wskazać, że wspólnota mieszkaniowa ma zdolność prawną, używając np. formuły, że wspólnota mieszkaniowa nie jest osobą prawną, ale ma zdolność prawną. Takie wyraźne ustalenie, że wspólnota ma zdolność prawną, pozwala na nabywanie przez nią praw i zaciąganie zobowiązań, związanych tylko z majątkiem wspólnoty. Na podstawie art. 64 § 1¹ k.p.c. nie byłoby wtedy także problemu z ustaleniem, że wspólnota mieszkaniowa ma zdolność sądową i procesową, czyli że może pozywać i być pozywaną. Brak też podstaw, aby uznać, że zdolność wspólnoty jest ograniczona. Wniosek taki byłby uzasadniony, gdyby można było wskazać przepis, z którego takie ograniczenie, związane z przedmiotem działalności wspólnoty, by wynikało. Takiego przepisu brak, zaś uchylenie art. 36 k.c. nie pozwala na ograniczenie zdolności osób do przedmiotu ich działalności.

Należy również zwrócić uwagę, że ograniczanie zdolności prawnej wspólnoty nie ma także uzasadnienia w zarzucie, iż wspólnota wykorzysta taką zdolność do

¹⁴ OSNC 2008/7–8, poz. 69. Warto podkreślić, że sprawozdawcą w tej uchwale była SSN prof. dr hab. Elżbieta Skowrońska-Bocian.

podejmowania działań, do których nie została powołana¹⁵. Wspólnota podobnie jak inne osoby ustawowe, np. handlowe spółki osobowe, nie może wykorzystywać tej zdolności dowolnie, bo podlega kontroli tworzących ją właścicieli lokali. Należy zaś odnotować, że pomimo przyznania handlowym spółkom osobowym zdolności prawnej, brak sygnałów, aby zdolność ta była nadużywana. Zapewne wynika to właśnie z tego, że spółki te, podobnie jak wspólnota mieszkaniowa pozostająca pod kontrolą tworzących ją właścicieli lokali, są poddane kontroli swoich współników.

O tym, że wspomniana interwencja ustawodawcy w celu jednoznaczniego określenia, które jednostki organizacyjne można uznać za te, o jakich mowa w art. 33¹ k.c., jest niezbędna, przekonuje porównanie w interesującym nas zakresie regulacji prawnej wspólnoty mieszkaniowej z regulacją dotyczącą głównego oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń lub zagranicznego zakładu reasekuracji mających siedzibę w państwie niebędącym członkiem Unii Europejskiej. W ustawie z 11.09.2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej¹⁶ ustawodawca posługuje się praktycznie tą samą formułą, co w art. 6 u.w.l. Przepis art. 179 ust. 1 u.d.u.r. stwierdza, że główny oddział może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywany¹⁷. W tej sytuacji, kierując się tylko wykładnią literalną, można uznać, że główny oddział zagranicznego zakładu ubezpieczeń lub zagranicznego zakładu reasekuracji mających siedzibę w państwie niebędącym członkiem Unii Europejskiej jest jednostką organizacyjną, o której mowa w art. 33¹ k.c., czyli jest osobą ustawową¹⁸.

Za takim rozumieniem wspomnianego przepisu, inaczej niż to ma miejsce w przypadku wspólnoty mieszkaniowej, nie przemawiają żadne istotne względy. Wręcz przeciwnie, taka wykładnia wydaje się niedopuszczalna, gdyż prowadzi do trudnych do akceptacji wniosków. Przede wszystkim oznaczałaby ona, że polski ustawodawca ma prawo narzucić zagranicznej osobie prawnej, aby na terenie Polski oddział stanowiący jej część był traktowany jak odrębna od niej osoba, mająca własny majątek i własną zdolność prawną, a co za tym idzie – samodzielną zdolność sądową i procesową. Ponadto majątek tego oddziału byłby odrębny od majątku osoby prawnej, chociaż pochodziłby z majątku tej osoby¹⁹. O tym, że główny oddział

¹⁵ Na takie niebezpieczeństwo zwrócił uwagę K. Pietrzykowski, w zdaniu odrębnym do uchwały SN (7) z 21.12.2007 r., III CZP 65/07, OSNC 2008/7–8, poz. 69.

¹⁶ Dz.U. z 2021 r. poz. 1130 ze zm. – dalej: u.d.u.r.

¹⁷ Taką samą treść miał art. 106 ust. 1 nieobowiązującej ustawy z 22.05.2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1206 ze zm.), dlatego poglądy wyrażone na tle tego przepisu zachowują swoją aktualność.

¹⁸ Tak E. Gniewek [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2016, s. 84; K.J. Matuszczyk, *Status cywilnoprawny głównego oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2006/12, s. 17.

¹⁹ Podkreśla to trafnie P. Sobolewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny. Prawo o notariacie*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, komentarz do art. 33¹ k.c.

zagranicznego zakładu ubezpieczeń lub zagranicznego zakładu reasekuracji nie stanowi odrębnego od tego zakładu podmiotu, świadczy także przepis art. 11 u.d.u.r. Przepis ten stanowi, że wskazanie w piśmie procesowym oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń jako strony postępowania dotyczącego roszczenia wynikającego z działalności zagranicznego zakładu ubezpieczeń wykonywanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez oddział jest jednoznaczne ze wskazaniem jako strony tego postępowania zagranicznego zakładu ubezpieczeń.

Dokonana powyżej analiza wykładni dwóch przepisów, które są sformułowane w części identycznie²⁰, prowadzi do wniosku, że posługiwanie się inną formułą, niż ta której używa Kodeks cywilny, gdy chce wskazać, że komuś przysługuje zdolność prawna, powoduje istotne trudności interpretacyjne. Tylko dzięki posługiwaniu się wykładnią funkcjonalną i dynamiczną w doktrynie i orzecznictwie wypracowano koncepcję, która pozwala na uznanie wspólnoty mieszkaniowej za odrębną od właścicieli lokali ją tworzących osobę, zaś w przypadku głównego oddziału zagranicznego zakładu ubezpieczeń lub zagranicznego zakładu reasekuracji pochodzącego z państwa niebędącego członkiem Unii Europejskiej pozwala na stwierdzenie, że brak ku temu podstaw.

Biorąc pod uwagę zastany stan prawny, należy zgodzić się z poglądem, że dla wyrażenia tego, iż dana jednostka organizacyjna ma przyznaną zdolność prawną, ustawodawca może posłużyć się różnymi zwrotami językowymi²¹. Z drugiej strony jednak, mając na uwadze ciągle trwające dyskusje i spory na tle tego, jakie jednostki organizacyjne są tymi, o których mowa w art. 33¹ k.c. oraz jak je określić, niewątpliwie jest potrzebna interwencja ustawodawcy. Określenie „może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania” bez dodania, że odbywa się to w imieniu własnym jednostki organizacyjnej, jest na tyle nieprecyzyjne, iż może stanowić podstawę dla stwierdzenia, że nie jest to przyznanie zdolności prawnej, ale swoistej zdolności pozwalającej tylko na nabywanie praw nie dla tego, kto ma taką zdolność, ale dla innego podmiotu. Najlepszym rozwiązaniem powinno jednak być, aby ustawodawca wskazał, kogo uważa za jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną poprzez prosty zwrot, który zaproponowano powyżej dla wspólnoty mieszkaniowej, uznając, że nie jest osobą prawną, ale przysługuje jej zdolność prawna. Jeżeli zgodzić się z trudną do zakwestionowania tezą, że o osobowości przesądza posiadanie zdolności prawnej, to jednostki z art. 33¹ k.c. są niewątpliwie także osobami. Należy wobec tego poszukać nazwy, która nawiązywałaby do używanych określeń znanych od dawna osób, czyli fizycznej i prawnej i przyjąć równie krótkie i łatwe do odróżnienia określenie. Takim, zbudowanym na podobnej zasadzie co nazwy osoba fizyczna i prawna, wydaje się określenie osoba ustawowa.

²⁰ Chodzi o art. 6 u.w.l. i art. 179 ust. 1 u.d.u.r., które stanowią, że wspólnota mieszkaniowa i główny oddział zagranicznego zakładu ubezpieczeń „może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywany”.

²¹ Tak Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2015, s. 199.

Natomiast pochodzący z Kodeksu handlowego zwrot „może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozwanym” warto wykorzystać w takim znaczeniu, jaki prawidłowo nadaje mu się przy określeniu sytuacji generalnego zakładu ubezpieczeń lub zakładu reasekuracji pochodzącego z kraju niebędącego członkiem Unii Europejskiej. Jest to nie zdolność prawna, ale zdolność do nabywania praw i zaciągania zobowiązań, ale dla kogoś innego niż jednostka organizacyjna, której taką zdolność przyznajemy.

Podsumowując dotychczasowe uwagi, warto jeszcze raz podkreślić, że ustawodawca dokonał ważnego kroku, podejmując próbę normatywnego, generalnego uregulowania sytuacji jednostek organizacyjnych, którym nie nadaje osobowości prawnej, ale przyznaje zdolność prawną. W ten sposób stworzył dobre normatywne podstawy dla trzeciej kategorii osób. Nie wykorzystał jednak do końca szansy, aby zamknąć wieloletnią dyskusję na temat statusu prawnego takich jednostek. Niestety nie wykazał się bowiem konsekwencją i pozostawił to ważne przedsięwzięcie bez koniecznego zamknięcia. To, co najbardziej dziwi, to fakt, że w ustawach uchwalanych kilkanaście lat po pojawieniu się prostej formuły w art. 33¹ k.c. ustawodawca dalej posługuje się archaicznym zwrotem z Kodeksu spółek handlowych, mającym swój rodowód w Kodeksie handlowym. Tak zrobiono w analizowanej wyżej ustawie z 11.09.2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, a także jeszcze wyraźniej w ustawie z 25.09.2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o stowarzyszeniach oraz niektórych innych ustaw²². Dodany tą ustawą art. 40 § 1a stanowi, że stowarzyszenie zwykle może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane. Formuła ta zawiera zupełnie aktualnie niepotrzebne *superfluum* o nabywaniu własności i innych praw rzeczowych oraz bez wyraźnej potrzeby, mając na uwadze art. 64 § 1¹ k.p.c., określenie, że stowarzyszenie zwykle może pozywać i być pozywane.

Podane przykłady świadczą dobitnie, że bez systemowego rozwiązania problemu jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ k.c., czyli wskazania w tym przepisie, że chodzi o trzecią kategorię osób, oraz bez niewielkiej nowelizacji kilku ustaw, aby zastosować prostą formułę o przyznaniu zdolności prawnej tym jednostkom organizacyjnym, które ustawodawca nie zaliczając do osób prawnych, chce jednak wyposażać w zdolność prawną, problem kogo zaliczyć do jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 33¹ k.c., ciągle będzie nastroczał poważne wątpliwości, zagrażając bezpieczeństwu obrotu w tak ważnym obszarze jak wskazanie – kto jest osobą. Trzeba zaś podkreślić, że trzecia kategoria osób jest pożyteczną formułą, która wyraźnie sprawdziła się w przypadku handlowych spółek osobowych, kapitałowych spółek w organizacji i wspólnoty mieszkaniowej. Dobrze także służy dla określenia statusu stowarzyszeń zwykłych, które nie mają

²² Dz.U. poz. 1923.

osobowości prawnej, ale mając zdolność prawną, mogą być podmiotem różnych stosunków prawnych. Warto więc nie tyle z niej rezygnować, co doskonalić formułę, która pozwala na przyznanie zdolności prawnej tym jednostkom organizacyjnym, w przypadku których z różnych względów uznanie ich za osoby prawne byłoby rozwiązaniem niewłaściwym²³.

JÓZEF FRĄCKOWIAK – profesor doktor habilitowany nauk prawnych, doctor honoris causa Uniwersytetu Paris Daupin, emerytowany profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku; ORCID – 000-0003-3076-0986

²³ Bliżej na ten temat zob. J. Frąckowiak, *Trzecia kategoria osób w prawie spółek – zbędna mistyfikacja czy krok w dobrym kierunku* [w:] *Instytucje prawa handlowego w przyszłym kodeksie cywilnym*, red. T. Mróz, M. Stec, Warszawa 2012, s. 516–536.